

Dorota Sumińska, lekarz weterynarii,
autorka książek i publikacji
medialnych:
Polska
provincia
to wylęgarnia
zwierzęcej
tragedii.



str. 9



nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 2 (2951) Rok 57, 12 stycznia 2016 Nakład 10.100 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Szczeńście stulatki

str. 16-17

grafika NATALIA JASKÓLSKA



14 kandydatów do tytułu
„Człowieka Roku 2015”

str. 5

Pół roku bez Michałka

str. 3

URZĘDOWA KASACJA
POJAZDÓW
Jeżów Sudecki, Długa 17
75 / 713 - 74 - 12

Skup aut
BBKasacja
pojazdów

tel. 792 18 22 17
607 232 330

www.bb-recykling.pl

Dramat w Wyřebie

str. 11

nj24.pl

Blog naczelnego



Ostatnio Polacy kłócą się niemal o wszystko. I coraz częściej te dyskusje przyprowadzają mnie do rumieniec wstydu. Rozumiem, że można mieć różne zdanie w kwestiach politycznych, światopoglądowych, społecznych. Rozumiem, że można różnie reagować na niepokojące wieści ze świata. Ale, żeby skakać sobie do gardeł z powodu psów, kotów i chomików?

Polska prawica ma małą fobię na punkcie zwierząt domowych. Konserwatyści, mam nadzieję, że nie wszyscy, uważają, że kochając zwierzęta, nieco umniejszamy miłość do drugiego człowieka. To oczywiście duży myślowy skrót i uproszczenie, ale generalnie tak to można ująć. W tej sprawie publicznie wypowiadał się Tomasz Terlikowski wnioskując, że współczesna rodzina, zamiast postarać się o rodzeństwo dla swojego dziecka, woli kupić mu „sierścuchę”. Cały jego wywód prowadzony jest od wskazania, że zwierzęta nie mogą być podmiotami moralnymi i nie mają żadnych praw. Prawne ograniczenia w sprawie rytualnych ubojów, dbanie o humanitarny ubój zwierząt miałyby w efekcie prowadzić do zakazu spożywania mięsa, co jest sprzeczne z zapisami Katechizmu Kościoła katolickiego. Bo „prawa człowieka są istotniejsze niż dobrostan zwierząt”. Do tego wszystkiego dołączyła się słynna wypowiedź ministra Witolda Waszczykowskiego o wegetarianach, rowerzystach i zwolennikach odnawialnych źródeł energii jako o przeciwnikach tradycyjnych polskich wartości. Z kolei ojciec Tadeusz Rydzik stwierdził, że pies nie powinien być wpuszczany do łóżka swojego pana, co, teoretycznie rzecz ujmując, jest prawdą. Okoliczności tej wypowiedzi, czyli fakt, że pewne małżeństwo przekazało w darowiźnie zakonowi działkę z domem, i zestawienie to z faktem, że są i tacy, którzy swoje dobra materialne przekazują na rzecz szpitali czy fundacji zajmujących się małymi zwierzętami, powoduje jednak mały, moralny dyskomfort.

Ale by być uczciwym: głos Tomasza Terlikowskiego jest poważną i godną uwagi wypowiedzią. Niestety, uwagi ministra i ojca redemptorysty raczej przejdą do historii głupoty.

I można by długo polemizować z opiniami katolickiego publicysty, gdyby nie fakt, że nie odnoszą się one do realiów polskich. Wystarczy wejść na stronę fundacji działających na rzecz naszych małych przyjaciół, poczytać historie o wyrzucaniu psach z samochodów, o bezkresnym okrucieństwie Polaków w stosunku do psów i kotów. O czworonogach trzymany na krótkim łańcuchu przy budzie, w mróz i w upał, porzucanych w lesie, skazywanych na śmierć w cierpieniu....

Każda przesada jest rzeczą niemądrą. Jeszcze długa droga przed nami, aby móc się obawiać, że prawa zwierząt zaczną dominować nad potrzebami ludzi.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl



Przedstawiciele firm i organizacji nagrodzeni na spotkaniu noworocznym.

- Jest dobrze - powiedział prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila na spotkaniu podsumowującym 2015 rok. Jak co roku, uhonorowano też wyróżniające się firmy i organizację pozarządową.

Uroczystość odbyła się w Teatrze Norwida. Na początku przypomniano film promocyjny o Jeleniej Górze. Wyświetlano go także na ubiegłorocznym spotkaniu. - Widać, jak wiele przez ten rok się zmieniło - podsumował M. Zawila. - Rok temu chwaliłmy się bezrobociem na poziomie 7,5 procenta, tymczasem dane z końca października 2015 wskazują, że wynosi ono niespełna 5 procent - mówił. Przez prawie godzinę mówił o osiągnięciach, o inwestycjach, o rozwoju dzielnicy przemysłowej.

- W codziennej pracy w ciągu roku na ogół dają o sobie znać wszystkie kłopoty. A gdy człowiek usiądzie i podsumuje, to rzeczywiście jest dobrze - powiedział nam M. Zawila. - Utrzymujemy stałą stopę bezrobocia, duży poziom rozwoju, wzrost wpływów z podatków. Popatrzmy na odnowione elewacje budynków, na inwestycje, na rozwijającą się dzielnicę przemysłową.

W tym roku największym wyzwaniem dla miasta będzie rozpoczęcie budowy obwodnicy Maciejowej. Inwestycja ta ma pochłonąć ponad 50 milionów złotych. - To najdroższa inwestycja i niezwykle ważna ze względów rozwojowych - powiedział M. Zawila. Władze chcą w ten sposób przeciwstawić się wykluczeniu komunikacyjnemu miasta. Jest to też

odpowiedź władz miasta na budowę odcinka S-3 do Bolkowa.

Tradycyjnie już, nagrodzono wyróżniające się firmy. Statuetki miasta otrzymały: Uzdrowisko Cieplice, firma Alvi Polska sp. z o.o. oraz Soft Solution Ltd. Statuetkę dla organizacji pozarządowej otrzymał Karkonoski Klub Sportowy Jelenia Góra.

- To niespodziewane i miłe wyróżnienie - powiedział Leszek Harapin, szkoleniowiec KKS-u. Klub prowadzi szkołę piłkarską dla dzieci i młodzieży, zbudował też dwa boiska piłkarskie w Parku Paulinum. Trenuje w nim na co dzień około 200 dzieci.

Zaskoczony i zadowolony był też Piotr Bagrowski, szef firmy Alvi Polska. - Nie

spodziewałem się, że spośród tak wielu firm, które działają na rynku jeleniogórskim, nasza firma zostanie wyróżniona - przyznał skromnie. Alvi Polska zatrudnia około 120 osób, zajmuje się produkcją artykułów dla dzieci i niemowląt, są to generalnie pościel dla dzieci, materacyki, łóżeczka.

- Cały czas się rozwijamy, w tym roku złożyliśmy wniosek o wydanie warunków zabudowy, bo chcemy wybudować kolejną halę magazynowo-produkcyjną. Ma ona powstać na ulicy Karola Miarki - powiedział P. Bagrowski.

Spotkanie zakończyło się tradycyjną lampką szampana za powodzenie miasta w nowym roku.

(ROB)

Podrożeją woda i ścieki

- Od czterech lat nie podnosiliśmy cen - tłumaczy Wojciech Jastrzębski, prezes spółki „Wodnik”. Od marca wejdą w życie nowe stawki opłat. Mieszkańcy zapłacą średnio od kilku do kilkunastu złotych więcej.

Obowiązujące aktualnie ceny netto to: 5,47 złotych za metr sześcienny wody i 5,21 złotych za metr sześcienny odprowadzania ścieków. Wodnik w nowej taryfie zwiększył liczbę grup taryfowych, ale większość mieszkańców będzie mieściła się w pierwszych dwóch grupach. Dla nich nowe stawki to 6,23 zł za metr sześcienny wody i 6,25 złotych za metr sześcienny ścieków. Jest to więc podwyżka łącznie o 1,8 złotych netto za metr sześcienny wody i ścieków.

Prezes tłumaczy wprowadzić, że potanieją opłaty abonamentowe, które wynosiły dotąd 5,25 i 5,55 zł. Teraz będą wynosiły po 3,82 złote za wodę i tyle samo za ścieki. Jeszcze mniejszy abonament zapłacą ci, którzy zarejestrują się w Internetowym Biurze Obsługi (IBO) i zdecydują się na korzystanie z e-faktury: 1,86 złotych za wodę i tyle samo za ścieki.

Do tej pory z IBO korzysta około tysiąca abonentów.

To jednak i tak nie zmienia faktu, że rachunki jeleniogórczyków za wodę będą wyższe. Rodzina, która zużywa w okresie rozliczeniowym 10 metrów sześciennych wody, zapłaci 11 złotych netto więcej niż dotychczas (przy założeniu, że odbiorca korzysta z IBO).

- Mam pełną świadomość, że podwyżka za jakieś usługi, a szczególnie komunalne, nigdy nie jest przyjmowana z radością - tłumaczy Wojciech Jastrzębski. Z czego wynika ten wzrost?

- Z końcem tego roku zakończyliśmy największy w historii spółki projekt pn. „Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej Aglomeracji Jelenia Góra”, za kwotę około 100 milionów złotych - mówi Arkadiusz Gerono, kierownik działu kontrolingu i budżetowania w spółce Wodnik. - On będzie amortyzowany, to główna przyczyna. Było też szereg mniejszych inwestycji. Łącznie w tym ostatnim okresie wydaliśmy ponad 150 milionów złotych, to pieniądze pozyskane z różnych źródeł.

- Mam pełną świadomość, że żadna podwyżka opłat nie jest przyjmowana z radością - mówi Wojciech Jastrzębski, prezes Wodnika.

- W ramach tego dużego projektu wybudowaliśmy bądź zmodernizowaliśmy 66 km kanalizacji i wybudowaliśmy 25 km wodociągów. Zmodernizowaliśmy w znaczący sposób oczyszczalnię ścieków. Około 6 tysięcy osób zostało włączonych do systemu kanalizacyjnego - wymienia W. Jastrzębski. - Nowe inwestycje zwiększyły kapitał spółki. Same podatki w przypadku naszej firmy wzrastają o około 50 procent.

Nowe stawki będą obowiązywały od 1 marca. Taryfy musi jeszcze uchwalić Rada Miejska, jednak przepisy są takie,

że radni praktycznie nie mają możliwości zablokowania jej. Projekt taryfy został przedłożony tuż przed świętami do prezydenta Jeleniej Góry. Ten, za pośrednictwem wyspecjalizowanej firmy, weryfikuje te dane. Firma ta jednak sprawdza je pod względem formalnym. Jeśli nie znajdzie poważnego błędu formalnego, nie może zweryfikować taryfy negatywnie. Po zaopiniowaniu projekt przedkłada się radzie. Nawet jeśli radni nie przyjmą nowych taryf, i tak wchodzi one w życie.

(ROB)

10 lat temu w NJ

Rozmowa z Jerzym Szmajdzińskim, przewodniczącym Klubu Parlamentarnego SLD:

- Sami teraz produkujecie propagandowe filmiki antypisowskie. Czy to zmiana taktyki na agresywną, w stylu Jacka Kurskiego?

- Szukamy adekwatnych form przekazu w stosunku do tego, co robi PiS. Ja jestem zwolennikiem kładzenia głównego nacisku na porównywanie przedwyborczych obietnic tej partii z tym, co robi teraz.

gowa, planuje spółka Echo Investment przy centrum handlowym Echo na jeleniogórczym Zabobrze. Istniejący hipermarket powiększy się przez to o kilka tysięcy metrów kwadratowych. Przedsięwzięcie ma się rozpocząć w przyszłym roku i kosztować około 50 milionów złotych.

Handlowcy z tezką w oku wspominają początek lat dziewięćdziesiątych. Zgodnie przyznają, że wtedy zarabiali kokosy. Zwalaszca ci pierwszy. Dziś nawet Wietnamczycy, których zagadujemy na

nowiny Jeleniogórskie

ich stołku z odzieżą przy wejściu na giełdę, zastanawiają się, czy nie wracać do swojego kraju. - U was jest coraz większa konkurencja - twierdzi Nguyen Huu Tien, który w Polsce mieszka od 15 lat. - Jeśli nic się nie zmieni, przeniesiemy się gdzie indziej. Nawet w Wietnamie są teraz lepsze czasy dla handlu.

Wybrał GOK



Sąd Okręgowy „usankcjonował” porwanie synka matce, na szczęście Sąd Apelacyjny sprostował kontrowersyjne orzeczenie. Szkoda, że na razie nic z tego nie wynika

Pół roku bez Michałka

Wciąż nie ma swojego finału sprawa porwania małego Michałka z Jezowa Sudeckiego. Aparat sprawiedliwości nie sprzyja matce dziecka, choć to ojciec bezdyskusyjnie zorganizował i przeprowadził akcję siłowego przejęcia syna sprzed przychodni zdrowia. Dochodzenie racji i procedury trwają niemiłosiernie długo. Od porwania dziecka minęło już pół roku. Łatwo w tej sytuacji dojść do przekonania, że bezwzględne, podłe działania metodą faktów dokonanych w ostatecznym rozrachunku popłaca...

Przypomnijmy, że do porwania sześciomiesięcznego Michałka doszło 24 czerwca 2015 r. Relacje między jego rodzicami od jakiegoś czasu były złe. Dlatego pani Urszula zamieszkała z dzieckiem u swojej mamy na Zabobrze. Tego dnia przyjechała z synkiem na planowe szczepienie. W przychodni zastała męża, który wszedł z nimi razem do gabinetu lekarskiego. Tuż po szczepieniu porwał dziecko, nie ubrawszy nawet w wierzchnie okrycie, podał swojej matce siedzącej w zaparkowanym aucie, za którego kierownicą siedział też pani Urszula, i pospiesznie odjechali. Pani Urszula wezwała policję, ale ta była bezradna - tłumaczono, że ojciec nie jest pozbawiony praw rodzicielskich i nie mogą interweniować. Pozostało tylko odwołać się do sądu i czekać na jego orzeczenie.

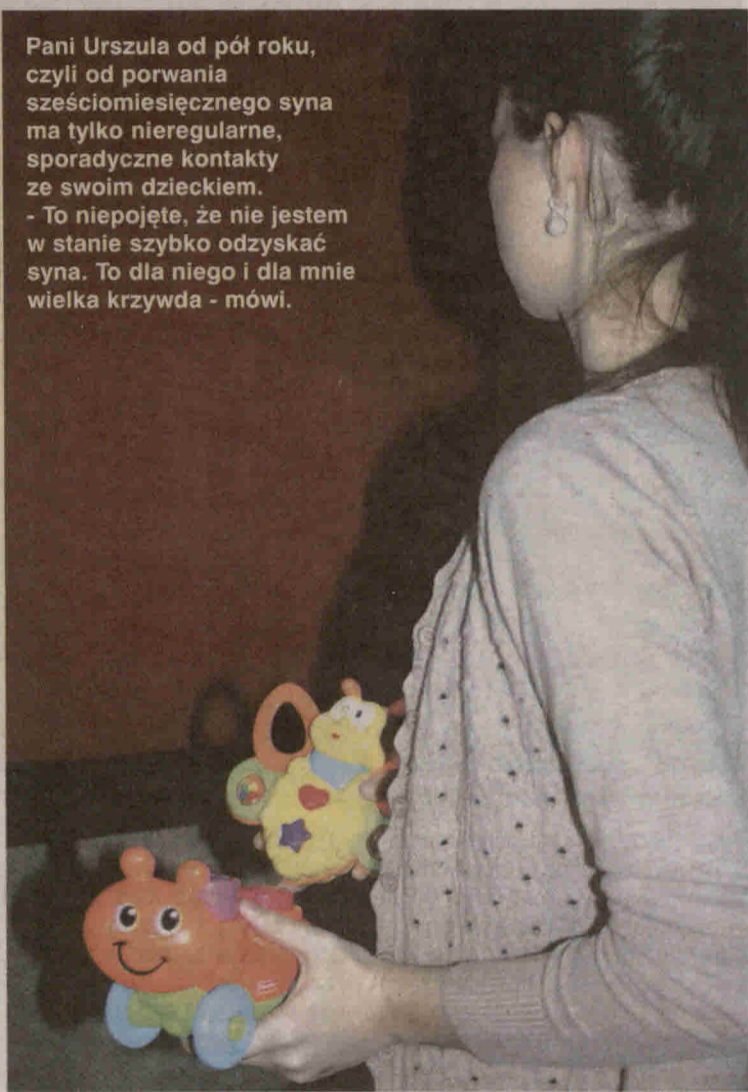
Pani Urszula złożyła wniosek o ustalenie miejsca pobytu syna Michała. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, nie bacząc na okoliczności, w jakich sześciomiesięczne dziecko trafiło do męża pani Urszuli, uznał, że nic złego się nie dzieje - dziecko ma przebywać u ojca, a wniosek rozpatrzony zostanie we wrześniu na sprawie rozwodowej. Oznaczało to, że pozbawiono mnie na trzy miesiące kontaktu z synkiem. Dla nikogo nie miało znaczenia, jak ważna jest relacja z matką dla tak małego dziecka - opowiada pani Urszula. To jednak nie był koniec jej udręki. Na wyznaczonej na 24 września rozprawie rozwodowej, sąd ustalił miejsce pobytu porwanego synka... przy mężu pani Urszuli. - Sąd ograniczył mi przy tym prawa rodzicielskie, ustalając widzenia z synkiem dwa razy w tygodniu po dwie

godziny - relacjonuje młoda matka. Do spotkań miało dochodzić w miejscach publicznych, bez towarzystwa osób trzecich, w obecności męża. Sąd uzasadniał, iż matka wykazała się niefrasobliwością, przekładając wizyty u lekarza, gdy ojciec, po porwaniu, chadzał z dzieckiem do lekarza terminowo. Pani Urszula nie potrafi dziś powiedzieć, czy to orzeczenie bardziej ją przeraziło, czy zdumiało. Klóciło się ono z najbardziej elementarnym poczuciem sensu i sprawiedliwości. Sąd Apelacyjny, do którego pani Urszula złożyła zażalenie na to orzeczenie, zweryfikował pogląd sędzi z Jeleniej Góry. Oceniał, że wskazany przez Sąd Okręgowy argument o niefrasobliwości powódki nie wydaje się uzasadniony. Pewne jest natomiast, że niewłaściwie i niedojrzale zachował się ojciec Michałka, decydując się na siłowe odebranie matce sześciomiesięcznego dziecka. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyraził zdziwienie postanowieniem jeleniogórskiego sądu, który w jego opinii „de facto usankcjonował” naganne zachowanie ojca dziecka. Zapadło postanowienie o powierzeniu pieczy nad małym Michałkiem matce, wraz z ustaleniem trybu kontaktów dziecka z ojcem. Zostało ono wydane 6 listopada, ale Michałek wciąż nie mieszka z panią Urszulą. Wyegzekwowanie postanowienia grzęźnie w procedurach, a czas leci.

- Wyrok sądu jest, ale wezwana policja odmówiła mi pomocy, tłumacząc, że to przekracza kompetencje funkcjonariuszy - mówi młoda kobieta. Jediną drogą do skutecznego odebrania ojcu syna, tak jak stanowi orzeczenie Sądu Apelacyjnego, jest ustalenie kuratora i skorzystanie z jego pomocy. Pani Urszula 20 listopada złożyła wniosek o ustalenie kuratora. Dotąd nic się jednak nie zmieniło. Ojciec-porywacz wciąż przetrzymuje dziecko. Pani Urszula boi się, że wszystko to potrwa jeszcze kilka miesięcy.

Po porwaniu Michałka przez ojca i jego rodzinę pani Urszula miała niewiele kontaktów z synem. Formalnie mąż na takie kontakty się zgadzał, ale odwiedziny Michałka w ogrodzie przy domu rodziców męża miały osobliwy przebieg, a młoda matka czuła, jakby za-

Pani Urszula od pół roku, czyli od porwania sześciomiesięcznego syna ma tylko nieregularne, sporadyczne kontakty ze swoim dzieckiem. - To niepojęte, że nie jestem w stanie szybko odzyskać syna. To dla niego i dla mnie wielka krzywda - mówi.



S. SADOWSKI

stawiano na nią jakąś pułapkę. - Gdy raz bawiłam się tam z dzieckiem, wzięłam je na ręce i zrobiłam kilka kroków po ogrodzonym terenie, mężczyzna rzucił się na mnie i zaczął mnie szarpać, zabierać dziecko - opowiada. W udaremnianiu „porwania”, czyli szarpaniu młodej kobiety uczestniczył nie tylko jej mąż, ale też teść i szwagier. Pani Urszula po tym ataku agresji zrobiła sobie obdukcję. Te sporadyczne, nerwowe, pełne niepewności spotkania z Michałkiem ustały całkowicie wraz z orzeczeniem Sądu Apelacyjnego. Ojciec Michałka i jego rodzina najwyraźniej uznali, że pani Urszula może skorzystać z sytuacji

i zgodnie z sądowym orzeczeniem po takim spotkaniu zabrać dziecko do siebie.

Młoda matka próbuje kontakt z dzieckiem utrzymać, udając się na miejsce rehabilitacji Michałka (ma orzeczoną czasowo niepełnosprawność z tego powodu, że był wcześniakiem). Na te zajęcia zjeżdża jednak cała rodzina męża, w charakterze obstawy. - Wygląda na to, że przykładają do mnie swoją miarę i nie chcą popełnić tego błędu, jaki ja popełniłam w czerwcu - ocenia pani Urszula. Ostatnio udało się młodej matce widzieć dziecko dzięki interwencji policji.

Młoda kobieta martwi się, że choć racja jest po jej stronie, metoda

działania ojca Michałka i jego rodziny ma jeden cel: aby rozluźnić jej więzi z synkiem, by potem posłużyć się tym argumentem przy sprawie rozwodowej, kiedy będzie decydowała się kwestia, przy kim Michałek ma zostać. - Teraz jestem z tego względu w szczególnie niekorzystnej sytuacji. Czas leci. Jest oczywiste, że dziecko czuje bliskość z osobami, z którymi mieszka na co dzień. Czuję się bezsilna i bardzo tęsknię za synkiem... - mówi.

Jak dowiedziałem się w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, sprawa wyznaczenia kuratora przeciągnęła się z powodu uchybień formalnych we wniosku złożonym przez matkę Michałka. Te są już usunięte, a sprawa wyznaczona została na 22 stycznia. Sędzia Elżbieta Wiśniewska, zastępca przewodniczącego wydziału, wyjaśnia, że najpierw sąd rodzinny wyznaczy termin, w którym rodzic, zgodnie z orzeczeniem Sądu Apelacyjnego, musi przekazać dziecko. Jeśli tak się nie stanie, kurator (najczęściej w asyście policji) przystępuje do odebrania dziecka. Niezastosowanie się do orzeczenia sądowego rodzi dla rodzica skutki karne - może zostać skazany na 3 lata pozbawienia wolności.

Sędzia Andrzej Wieja, rzecznik Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze poinformował, że w związku z prowadzoną sprawą rozwodową rodziców Michałka sytuacją zajęli się Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny. Specjaliści, także psychiatrzy, będą badać relacje rodziców z dzieckiem i ich predyspozycje do zajmowania się nim. To procedura służąca ostatecznemu rozstrzygnięciu, z kim będzie mieszkało potem dziecko. - Proszę pamiętać, że dziecko to nie jest przedmiot. Nie można go przekazywać wciąż komu innemu. Trzeba dokładnie rozważyć i przyjrzeć się obydwu stronom - mówi sędzia Wieja. Wyjaśnił dodatkowo, że na 15 stycznia zaplanowano w ośrodku spotkanie z rodzicami Michałka i samym dzieckiem (30 XII ojciec dziecka, wbrew ustaleniom, dziecka do ośrodka nie przyprowadził). Jak poinformował sędzia Wieja, matka Michałka wystąpiła o wyłączenie ze sprawy rozwodowej sędzi, która wydała wrześniowe orzeczenie o pozostawieniu dziecka przy ojcu. Pani Urszula zarzuciła sędzi stronnictwo. Decyzji w tej kwestii Sąd Apelacyjny we Wrocławiu jeszcze nie podjął.

Sławomir Sadowski

Tragiczna śmierć dziewiętnastolatka z Lwówka Śląskiego Mocarz czy pico?

W ubiegłym tygodniu we Lwówku Śląskim odbył się pogrzeb dziewiętnastoletniego Łukasza S. W mieście bardzo dużo się mówi na temat okoliczności i przyczyn zgonu. Dominuje przekonanie, że młody mężczyzna zażył oszukanego Mocarza, dopalacza o bardzo złej sławie. Asp. sztabowy Mateusz Królak, rzecznik prasowy lwóweckiej policji wyjaśnia, że wiele z tego, co powtarzają ludzie, nie potwierdziło się w śledztwie. Ostatecznie przyczynę zgonu chłopaka wyjaśnią wyniki badań, które przeprowadzane są w krakowskim zakładzie toksykologii.

Łukasz S. mieszkał ze schorowaną, niedowidzącą ciocią, którą się opieko-

wał. To ona właśnie zastała chłopaka leżącego w dziwny sposób, niedającego oznak życia. Zaraz zawołała sąsiadów, a ci powiadomili pogotowie ratunkowe. Długa intensywna reanimacja nie zdążyła na nic. Medycy stwierdzili zgon młodego mężczyzny. Wiele wskazywało na to, że zażył on jakąś agresywną, szkodliwą substancję. W środowisku wszyscy wiedzieli, że Łukasz czasami szuka wrażeń, jakie daje zażywanie rozmaitych narkotycznych substancji.

W mieście od razu pojawiła się teoria, że dziewiętnastolatek zażył Mocarza, jak określa się głośny ostatnio typ dopalacza. Mówiono, że resztki tego specyfiku policja znalazła przy denacie. Chłopak

miał go kupić w jednym z okolicznych salonów gier, gdzie handluje się podobno dopalaczami. Młodzi ludzie mający orientację, kto, co i gdzie w mieście sprzedaje, twierdzą, że kilka tygodni temu do Lwówka trafiła duża partia dopalaczy, w tym Mocarza. Tego typu produkty nie są oczywiście powtarzalne. Za tą samą nazwą może się kryć mieszanka o różnych proporcjach składników i, co za tym idzie, o różnej mocy oddziaływania. Część partii Mocarza, która trafiła na rynek lwówecki, miała być skrajnie niebezpieczna, trująca. Większość znanych Łukasza jest przekonana, że na taki właśnie produkt trafił ten chłopak. Stawiają sobie przy tym pytanie, ile

tego mocniejszego Mocarza jest jeszcze w lwóweckim obiegu i czy poza Łukaszem będą jeszcze jakieś ofiary.

Asp. sztab. Mateusz Królak, rzecznik KPP Lwówek Śląski wskazuje, że wiele z dochodzących także do funkcjonariuszy historii wokół śmierci młodego człowieka, nie potwierdziło się dotąd w dochodzeniu. - Nie potwierdziło się dotąd, że Łukasz S. zażył przed śmiercią dopalacza Mocarz - wyjaśnia. Wbrew krążącym opowieściom policjanci nie znaleźli resztek zakazanych substancji przy dziewiętnastolatku. Z ustaleń policji wynika, że także zachowanie Łukasza przed śmiercią nie wskazywało na dopalacz. Te wywołują drgawki,

człowiek jest pobudzony, wygina go w niebywały sposób. Tymczasem Łukasz tego dnia położył się spokojnie i po prostu zasnął. Wiadomo skądinąd, że dotąd zdarzało mu się zażywać pico, sprowadzaną z Czech odmianę metamfetaminy. Zachowanie chłopaka przed śmiercią pasuje raczej do przedawkowania tego narkotyku. O owo przedawkowanie było tym łatwiej, że w okresie sylwestrowo-noworocznym (Łukasz miał też urodziny) cokolwiek on zażył, popijał najprawdopodobniej alkoholem. Ostatecznie jednak wszystko wyjaśni badanie pobranych próbek, które zostały wysłane do policyjnego zakładu toksykologii w Krakowie.

Lwówecka policja próbowała też weryfikować wskazywane źródła pochodzenia domniemyanych dopalaczy. Przeszukano podejrzane lokale, przesłuchano wiele osób. Na razie bez większych efektów, choć śledztwo jeszcze trwa.

(sad)

W Giebułtowie wciąż gorąco

Utylizacja? Chlup, na trawę...

Po listopadowej (2015 r.), nadzwyczajnej sesji Rady Miasta i Gminy Mirsk wydawało się, że sprawa giebułtowskich odpadów w dawnej „bawelniance” została jednoznacznie i definitywnie załatwiona. Syndyk upadłego zakładu WOMAREX przyobiecał publicznie, że odpady zostaną usunięte, a teren dokładnie posprzątnięty. Radnych, a także walczących o poważne traktowanie problemu przedstawicieli stowarzyszenia Zielone Izery, oświadczenie to usatysfakcjonowało. Przynajmniej do pewnego momentu. W każdym razie to, co stało się później, jest bardzo daleko od rozwiązania, na które przystała lokalna społeczność.

Przyobiecane prace porządkowe, trwające równoległe z planową rozbiórką pozakładowych ścian, faktycznie ruszyły. Nie o takie „porządkowanie” terenu chodziło jednak tym, którzy ścigali do Giebułtowa ochronę środowiska. Otóż nocami, pod osłoną ciemności, ktoś zaczął systematycznie wylewać zawartość zgromadzonych w przybudówce zakładowej beczek z odpadami wprost do gruntu. Beczki te zostały wcześniej pozbierane z całego zakładu i zgromadzone w jednym miejscu, pod osłoną całego jeszcze dachu. Zabezpieczenia nie było żadnego, bo drzwi od przybudówek rozgrabiono, podobnie jak i okna. Niemniej jednak całość sprawiała wrażenie, że ktoś podjął tu celowe działania w celu ochrony otoczenia.

Po wspomnianej wyżej sesji, którą dokładnie opisaliśmy na łamach NJ,



Świeżo „wylane” pod osłoną nocy beczki. Nie o taką utylizację chodziło mieszkańcom Giebułtowa.

do ruin zakładu przyjechali przedstawiciele Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z Jeleniej Góry. Pobrali próbki ciekle z wypalonych basenów technologicznych, o co przez półtora roku bezskutecznie zabiegały Zielone Izery. Jeszcze nie wiadomo, jakie są wyniki tych prób,

ale niedługo potem na terenie byłego WOMAREKSU zadziało się coś bardzo niepokojącego. Ktoś (miejscowi dobrze wiedzą, kto) zaczął „sprzątać” to, co jeszcze zostało w zakładzie, a co nie spłonęło podczas sławetnego pożaru hal technologicznych. Sprzątanie polegało na barbarzyń-

skim wylewaniu zawartości beczek wprost do gruntu.

To trzeba wyartykułować dobitnie - nie wiadomo wciąż, co stanowiło zawartość beczek! WIOŚ, mimo licznych pism w tej sprawie, nie przebadał tych substancji i nie zidentyfikował ich, tłumacząc się brakiem

możliwości technicznych. Jedyne, co usłyszeli mieszkańcy Giebułtowa, to zapewnienie, że na terenie pozakładowym nie ma substancji niebezpiecznych i że trzeba tu zawierzyć praktyce oraz wieloletniemu doświadczeniu inspektorów.

Maryla Tarka, szefowa stowarzyszenia Zielone Izery, po raz nie wiadomo który skontaktowała się z WIOŚ informując, że tym razem zawartość beczek jest cichcem rozlewana po zakładzie.

- Dowiedziałam się, że nie jest to ich sprawa. A jeśli uważam, że doszło do naruszenia prawa, to mogę powiadomić stosowne organy. Więc powiadomiłam - relacjonuje M. Tarka.

Powiadomienie o wylewaniu do gruntu zawartości beczek, ciekłych odpadów przemysłowych o nieustalonym składzie, trafiło do Prokuratury Rejonowej w Lwówku Śląskim. Dokumenty wysłano także do Głównego Inspektora Ochrony Środowiska oraz do wrocławskiej delegatury NIK. A to ostatnie z prośbą o ocenę, czy kwestia potencjalnych zagrożeń dla życia i zdrowia mieszkańców Giebułtowa była właściwie procedowana od początku sprawy, tj. od sierpnia 2014 roku.

I znowu, podobnie jak przez wiele ostatnich miesięcy, Zielone Izery domagają się badań. Tym razem gruntu, na który wylana została zawartość beczek. Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzi aktualnie Komisariat Policji w Mirsku. Funkcjonariusze mają ocenić, czy opróżnienie beczek z niewiadomą substancją wypełnią znamiona skażenia terenu, czyli czynu opisanego w art. 183 kk. M. Tarka złożyła na policji obszernie wyjaśnienia w tej sprawie. Ale czy sprawa jest, czy też może nie ma żadnej sprawy - jeszcze nie wiadomo.

(mat)

Na marginesie

BOLESŁAWIEC

32-letni recydywista znowu wpadł. Tym razem jest podejrzany o kradzież w jednym z dużych sklepów wielobranżowych. W jego samochodzie policja znalazła m.in. suszarkę i grill (wszystko warte około 3 tys. zł). Dodatkowo recydywista jest podejrzany o kradzież przesyłek kurierskich. Grozi za to kara do 5 lat pozbawienia wolności.

JELEŃ GÓRA

18-letni wolontariusz WOŚP okazał się złodziejem. Po zebraniu datków w jednej z galerii handlowych zgłosił na policję kradzież puszek. Do zdarzenia miało dojść, kiedy chłopak wsiadał do autobusu. Szybko okazało się, że to lipne zgłoszenie, a chłopak postanowił dzięki pieniądзом z datków spłacić osobiste długi. Z zebranych niemal 800 zł zabrał z puszek

480 zł. Teraz czeka go proces i perspektywa odsiadki - do 5 lat.

30 tys. zł były warte towary na przyczepce, które ukradł pod koniec ubiegłego roku 31-latek. Należała ona do jednej z firm, a znajdowały się na niej telefony komórkowe, drukarki i inne drogie akcesoria. Nie wiadomo, co złodziej zrobił z towarami. W więzieniu może spędzić do 5 lat.

Kilka kompletów opon terenowych i letnich ukradł z prywatnej posesji 36-letni mężczyzna. Poszkodowany oszacował ich wartość na 2,5 tys. zł. Łupu złodziej sprzedać nie zdążył, opony wróciły do właściciela. Sąd może sprawcę posłać za kratki na 5 lat.

28-letni rowerzysta przemierzający miasto około drugiej w nocy wzbudził zainteresowanie funkcjonariuszy. Okazało się, że cyklista miał 0,6 promila alkoholu we krwi, a do tego w kieszeni trzymał porcję marihuany. Dostał mandat 500 zł za jazdę w stanie nietrzeźwości, a za posiadanie narkotyku odpowie przed sądem.

42-latek z Bolkowa, któremu sąd czasowo odebrał prawo jazdy, nie zastosował się do tego wyroku i przyjechał swoim autem do Jeleniej Góry. Teraz musi się liczyć z poważniejszą karą - może trafić za kratki na 3 lata.

KAMIENNA GÓRA

Na widok patrolu policyjnego na drodze kierowca nadjeżdżającego forda nagle zawrócił, popełniając przy tym wykroczenie. Funkcjonariusze ruszyli za podejrzaniem zachowującym się uczestnikiem ruchu drogowego. Badanie alkomatem dało wyjaśnienie sytuacji - 56-latek miał 1,22 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Za jazdę po pijaku grozi do 2 lat więzienia.

KOWARY

Zapach marihuany wyczuli policjanci w zatrzymanym do kontroli Citroenie. 32-letni kierowca i o rok starszy pasażer byli do tego bardzo nerwowi. Po chwili wyjaśniło się, dlaczego - mieli przy sobie 150 porcji

handlowych narkotyku. Panowie trafili do aresztu. Grozi im do 3 lat więzienia.

SZKLARSKA PORĘBA

Kamery zewnętrzne z jednego z pensjonatów, o wartości 800 zł, ukradł 27-letni mężczyzna. Kradzieży dokonał w październiku ubiegłego roku. Sprawca był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu, teraz grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

ZGORZELEC

Kierowca audi A6 nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Policjanci zorganizowali pościg. Podejrzany uciekał w stronę Legnicy, łamiąc przepisy i doprowadzając do kilku kolizji. Kiedy w końcu ostatecznie zablokowano uciekinierowi drogę, okazało się, że kierowca to 25-latek, a samochód został skradziony na terenie Niemiec. Zachodziło też podejrzenie, że mężczyzna był pod wpływem środków odurzających. Sprawca trafił do aresztu, grozi mu do 10 lat więzienia.

(sad)

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Nadleśnictw Ruszów i Pieńsk, gminy Węgliniec, sołectwa Jagodzin i Stowarzyszenia „Moja Wieś Jagodzin” za finansowy i rzeczowy współudział w wykonaniu dwóch wielkich i efektownych witalczy przy wjeździe do miejscowości, na poboczu drogi wojewódzkiej nr 296. Estetyczne i trwałe witalczy oraz ustawiona w 2013 roku tablica informacyjna w centrum wsi, obok przystanku autobusowego, są wizytówką i chlubą Jagodzina położonego w sercu Borów Dolnośląskich.

(stob)

Gwizdy dla:

Listonoszki, która prośbę o potwierdzenie doręczenia listu poleconego uporczywie wyraża w formie: „Niech się tu podpisze”, od mieszkańca ulicy Wojska Polskiego w Jeleniej Górze. „Przepracowałem 40 lat w obu ustrojach, wszędzie mówiono mi na „pan”, nawet, jeśli czasem byłem osobą non grata. Czy doręczycieli poczty nie obowiązuje właściwa forma grzecznościowa?” - pyta retorycznie jeleniogórzanin.

MPP

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra	- 501 465 588	powiat lubański	- 606 665 454
	- 793 585 830	powiat lwówecki	- 694 792 203
powiat jeleniogórski	- 601 582 622	powiat zgorzelecki	- 606 665 454
powiat bolesławiecki	- 601 582 622	powiaty: jaworski i złotoryjski	- 694 792 203
powiat kamiennogórski	- 601 543 538	redakcja	- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Zadzwoń do nas

O tym, co niepokoi, drażni, irytuje lub wymaga dziennikarskiej interwencji, można rozmawiać z dziennikarzem dyżurnym w środę, w godz. od 10 do 14 osobiście lub zadzwonić pod numer:

75/64-24-485

Człowiek Roku 2015

Finał wyborów coraz bliżej!

Powoli krystalizuje się grupa faworytów, której najbliższy jest do finału wyborów „Człowieka Roku”, ale nadal jeszcze można zgłaszać nowych kandydatów. Przypominamy o obowiązku zebrania wsparcia dla swojego kandydata, przynajmniej w postaci 10 podpisów. W przypadku elektronicznego zgłoszenia wystarczy wskazać osoby popierające i dołączyć numery telefonów do nich. I trzeba się spieszyć, ponieważ finałowe rozstrzygnięcia zapadną na Balu Nowin Jeleniogórskich, który odbędzie się 6 lutego 2016 roku.

Szukamy ludzi, mieszkańców naszego regionu, którzy się wyróżniają z tłumu. Ludzi z charyzmą, pasją, liderów swoich lokalnych społeczności, działających na rzecz innych. Zараżających swoją energią wszystkich naokoło, inspirujących ich do aktywności.

Głosować na kandydatów można z pomocą kuponów oraz sms-ów.

UWAGA: Koszt jednego SMS to 2,46 brutto (w tym 23 procent VAT) we wszystkich polskich sieciach komórkowych

W tym tygodniu wpłynęły kolejne nowe kandydaty:

ANNA BAŁKOWSKA (sms na numer 7255 o treści CR10)

to zgłoszenie tuż przed drukiem „Nowin” wpłynęło w ubiegłym tygodniu, te-raz czas, aby zamieścić parę słów dłuższego uzasadnienia. Tym bardziej, że propozycję Jeleniogórskiego Towarzystwa Muzycznego dodatkowo wsparł Zespół Aktywności Społecznej w Sobieszowie. Pani Anna Bałkowska, obecnie radna Rady Miejskiej w Jeleniej Górze, kojarzona jest głównie z aktywnością na rzecz Cieplic. Od 15 lat działa społecznie w Stowarzyszeniu Miłośników Cieplic, a przez 5 lat społecznie pełniła funkcję przewodniczącej i kadencji Rady Cieplic. Aktywnie wspiera wiele inicjatyw i imprez, takich jak coroczna akcja „Posprzątajmy nasze Cieplice”. Wiele czasu i serca poświęca dzieciom ze Świątlicy Środowiskowej przy parafii św. Jana Chrzyciela. Z jej inicjatywy została odrestaurowana Kapliczka św. Rodziny w Parku Zdrojowym. Zabiega o doprowadzenie do budowy bulwaru wzdłuż Kamiennej, marzy o stworzeniu w Placu Piastowskiego prawdziwego deptaka.

WIKTOR GUMPRECHT (sms na numer 7255 o treści CR13). Przewodnik górski po terenie Sudetów polskich i czeskich oraz po Pradze, pilot wycieczek, organizator Rajdu na Raty - wycieczek firmowanych przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” i redakcję „Nowin Jeleniogórskich”. Pasjonat turystyki, którą od lat, niezależnie od pogody, łączy z innymi. Rajdy na Raty organizuje i prowadzi społecznie. Od lat 80. XX wieku brał udział w rajdach jako uczestnik. Wycieczki prowadzi od lat 90. Stopniowo przejmował obowiązki szefa rajdu od Teofila Ligenzy vel Ozimka. Oficjalnie kierownikiem rajdu został w 2002 roku. Tylko w ostatnim sezonie, w ramach 45. edycji Rajdu na Raty społecznie poprowadził 31 wycieczek! Profesjonalnie i rzetelnie podchodzi do każdej wycieczki i tematu. Niestrudzony propagator aktywnego trybu życia niezależnie od wieku. Regionalista promujący „małą ojczyznę”. Posiada ogromną wiedzę o regionie, którą chętnie dzieli się z innymi. Skromny człowiek.

ANNA ZĘBIK (sms na numer 7255 o treści CR14). Prezes Stowarzyszenia Miłośników Sosnowki, kojarzona przede wszystkim z działaniami na rzecz odrestaurowania Kaplicy świętej Anny w Sosnowce. To wieloletni projekt i dzięki zaangażowaniu wielu osób udało się uratować zabytkowy obiekt od zniszczenia - osuszono ściany kaplicy, wykonano nową elewację, uporządkowano otoczenie. Stowarzyszenie organizuje co roku na stoku Grabowca festyn świętej Anny, gdzie spotykają się całe rodziny, a dzięki zorganizowaniu popularnej loterii fantowej zdobywa się środki, które przeznaczone są na remont świątyni.

BOGUSŁAW SAWARYN (sms na numer 7255 o treści CR11). „Od 17 lat pełni posługę duszpasterską w parafii pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbe w Szklarskiej Porębie. Otwarty na współpracę z samorządem miejskim, ze środowiskiem leśników i ludzi gór. Przed laty zainicjował „spotkania na Białej Dolinie”. Tu zainicjował powstanie Chóru Porębianie, który w ubiegłym roku obchodził jubileusz X-lecia działalności. Ksiądz Bogusław w schronisku Na Kamieńczyku, wspólnie z grupą przewodników, ratowników górskich i gospodarzy schronisk zorganizował I spotkanie ludzi gór. W tym roku spotkanie ludzi gór świętują jubileusz X-lecia. Tradycją corocznego odpustu parafialnego są festyny rodzinne „Maksymiljanki”. To święto rodzin. Czas dobrej zabawy, wspaniałe spotkania integracyjne. Coroczny sezon zimowy „Pod Szrenicą” inaugurują „Mikołajki”, podczas których dzieci obdarowywane są prezentami. Imprezy integracyjne dla dorosłych to tradycyjne, w ostatnim roku już 22. Andrzejki. Dochód z wszystkich charytatywnych imprez wspiera dzieci z ubogich rodzin i z domu dziecka. Ksiądz

Bogusław jest autentycznym przyjacielem „Biegu Piastów”. Nie tylko dopinguje sportowców na trasach, ale organizuje transmisję Mszy Św. odprowadzanej przez Biskupa Legnickiego na zakończenie tego święta narciarskiego, która za pośrednictwem TV Polonia transmitowana jest na cały świat. Swą pasją łączy do aktywności wszystkie środowiska.” To jedynie cytaty z obszernego uzasadnienia zgłoszenia kandydatury księdza kanonika przez dużą grupę mieszkańców Szklarskiej Poręby.

AGNIESZKA JANCZYSZYN (sms na numer 7255 o treści CR12). Panią ordynator oddziału medycyny paliatywnej w Szpitalu „Wysoka Łąka” w Bukowcu zgłosił Kazimierz Pichlak, Człowiek Roku 1998. „Wyjątkowy lekarz. Wspaniały człowiek. Bez reszty oddana swoim pacjentom, którym skutecznie pomaga godnie, często wręcz pogodnie, przeżyć ostatni etap wędrówki do innego ze światów. Zasobami jej empatii można by obdzielić populację co najmniej średniej wielkości miasta wojewódzkiego. Ciepła, życzliwa, kochająca ludzi kobieta. Daj nam Boże być w choć małej części tak dobrymi jak dr Agnieszka Janczyszyn.”

MACIEJ MICHEL-LA (sms na numer 7255 o treści CR2). prokurent firmy KEMPF Polska mieszczącej się w Kowarach. Firma istnieje w Polsce od 20 lat a Pan Maciej obchodzi w tym roku jubileusz 10-lecia pracy. Dzięki jego zaangażowaniu w ciągu 8 lat od podstaw powstał Dział Sprzedaży naczept firmy KEMPF w Polsce, a od czterech lat firma KEMPF Polska jest liderem w swojej branży. Pan Maciej umiejętnie zarządza firmą, która jest obecnie jednym z największych pracodawców w Kowarach i daje godziwe i stabilne zatrudnienie około 200 osobom. Wspiera finansowo i rzeczowo organizację społeczne, angażuje się w życie gminy i stara się przywrócić miastu Kowary dawną sławę. Jest prawdziwym lokalnym patriotą i po prostu dobrym człowiekiem.

BEATA WÓJCİK (sms na numer 7255 o treści CR3). Beata Wójcik jest zatrudniona jako opiekunka w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicy „Caritas” w Jeleniej Górze i dała się poznać jako osoba godna szacunku i wyróżnienia. Swoją pracę traktuje jako powołanie w niesieniu pomocy ludziom chorym i cierpiącym

LUCYNA MUSIAŁ (sms na numer 7255 o treści CR4). Jest kojarzona przede wszystkim z działalnością w Stowarzyszeniu Pomocy Osobom Chorym im. Jana Musiała. Wiele lat wspierała męża w walce z jego śmiertelną chorobą, ale gdy go zabrało, swoją pomoc skierowała ku innym potrzebującym. Wyróżnia się w lokalnej społeczności, angażuje się w organizację imprez promujących zdrowy tryb życia, takich jak Cieplicki Maraton Życia. Co roku organizuje charytatywny bal, z którego

środki przeznaczone są na zakup sprzętu medycznego dla placówek służby zdrowia. Poza tym to uśmiechnięta, wrażliwa, pełna empatii kobieta, o doskonałych umiejętnościach organizacyjnych i ogromnym sercu.

LIDIA ŁO-TOCKA (sms na numer 7255 o treści CR5). Od 25 lat jest mieszkanką Karpacza. Uwielbia pracę z młodzieżą. Jest pomysłodawczynią i organizatorem Wielkich Gali, koncertów charytatywnych na rzecz młodzieży w ZSO Nr 1 w Jeleniej Górze. Od trzech lat z ogromnym sukcesem prowadzi Dom Seniora w Karpaczu. Bardzo energiczna, jej zapał i chęć do niesienia pomocy innym jest jak lekarstwo. W swoim Domu Seniora „Grześ” odnalazła miejsce dla ludzi starych, niepełnosprawnych, których traktuje jak swoje dzieci, a oni odwiedzają się jej uśmiechem i radością. Zawsze wszyscy ludzie, bez względu na status, mogą liczyć na jej życzliwość, pomoc w trudnych sytuacjach. Jest człowiekiem o wielkim sercu.

GRZEGORZ SOKOLIŃSKI (sms na numer 7255 o treści CR6). „Przez Karkonosze, o Karkonoszach, dla Karkonoszy - to sens jego życia i pracy. Szef Lokalnej Organizacji Turystycznej w Szklarskiej Porębie. Inicjator i organizator zawodów Pucharu Świata w narciarstwie klasycznym na Polanie Jakuszyckiej w latach 2012 i 2014. Pomysłodawca i realizator wytyczenia kilkuset kilometrów tras „Rowerowej Krainy” w Karkonoszach i Górach Izerskich, Prezes Stowarzyszenia Cyklistów „Szklarska Poręba na dwóch kółkach”. Pasjonat rozbudowy połączeń kolejowych Kotliny Jeleniogórskiej z innymi regionami. Krzewiciel idei walońskiej. Rowerzysta, piechur, narciarz. Otwarty na kulturę i sztukę. Właściciel największej prywatnej kolekcji pocztówek z Karkonoszy i Gór Izerskich. Człowiek dobry i jeszcze lepszy kumpel. Pali fajkę, bo jak twierdzi... „fajka mniej szkodzi.”

Pozostali kandydaci:

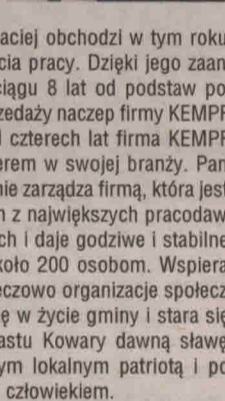
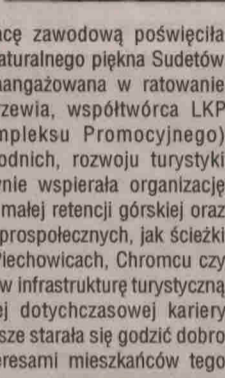
ZYTA BAŁAZY (sms na numer 7255 o treści CR1).

Nadleśniczy Nadleśnictwa Szklarska Poręba, wulkan energii. Bardzo wymagająca od siebie i od podwładnych, całą swoją pracę zawodową poświęciła przywróceniu naturalnego piękna Sudetów Zachodnich. Zaangażowana w ratowanie populacji cietrzewia, współtwórcza LKP (Leśnego Kompleksu Promocyjnego) Sudetów Zachodnich, rozwoju turystyki górskiej, aktywnie wspierała organizację Biegu Piastów, małej retencji górskiej oraz wielu inicjatyw prospołecznych, jak ścieżki edukacyjne w Plechowicach, Chromcu czy inne inwestycje w infrastrukturę turystyczną. Podczas swojej dotychczasowej kariery zawodowej zawsze starała się godzić dobro przyrody z interesami mieszkańców tego regionu.

MACIEJ MICHEL-LA (sms na numer 7255 o treści CR2). prokurent firmy KEMPF Polska mieszczącej się w Kowarach. Firma istnieje w Polsce od 20 lat a Pan Maciej obchodzi w tym roku jubileusz 10-lecia pracy. Dzięki jego zaangażowaniu w ciągu 8 lat od podstaw powstał Dział Sprzedaży naczept firmy KEMPF w Polsce, a od czterech lat firma KEMPF Polska jest liderem w swojej branży. Pan Maciej umiejętnie zarządza firmą, która jest obecnie jednym z największych pracodawców w Kowarach i daje godziwe i stabilne zatrudnienie około 200 osobom. Wspiera finansowo i rzeczowo organizację społeczne, angażuje się w życie gminy i stara się przywrócić miastu Kowary dawną sławę. Jest prawdziwym lokalnym patriotą i po prostu dobrym człowiekiem.

BEATA WÓJCİK (sms na numer 7255 o treści CR3). Beata Wójcik jest zatrudniona jako opiekunka w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicy „Caritas” w Jeleniej Górze i dała się poznać jako osoba godna szacunku i wyróżnienia. Swoją pracę traktuje jako powołanie w niesieniu pomocy ludziom chorym i cierpiącym

LUCYNA MUSIAŁ (sms na numer 7255 o treści CR4). Jest kojarzona przede wszystkim z działalnością w Stowarzyszeniu Pomocy Osobom Chorym im. Jana Musiała. Wiele lat wspierała męża w walce z jego śmiertelną chorobą, ale gdy go zabrało, swoją pomoc skierowała ku innym potrzebującym. Wyróżnia się w lokalnej społeczności, angażuje się w organizację imprez promujących zdrowy tryb życia, takich jak Cieplicki Maraton Życia. Co roku organizuje charytatywny bal, z którego



środki przeznaczone są na zakup sprzętu medycznego dla placówek służby zdrowia. Poza tym to uśmiechnięta, wrażliwa, pełna empatii kobieta, o doskonałych umiejętnościach organizacyjnych i ogromnym sercu.

LIDIA ŁO-TOCKA (sms na numer 7255 o treści CR5). Od 25 lat jest mieszkanką Karpacza. Uwielbia pracę z młodzieżą. Jest pomysłodawczynią i organizatorem Wielkich Gali, koncertów charytatywnych na rzecz młodzieży w ZSO Nr 1 w Jeleniej Górze. Od trzech lat z ogromnym sukcesem prowadzi Dom Seniora w Karpaczu. Bardzo energiczna, jej zapał i chęć do niesienia pomocy innym jest jak lekarstwo. W swoim Domu Seniora „Grześ” odnalazła miejsce dla ludzi starych, niepełnosprawnych, których traktuje jak swoje dzieci, a oni odwiedzają się jej uśmiechem i radością. Zawsze wszyscy ludzie, bez względu na status, mogą liczyć na jej życzliwość, pomoc w trudnych sytuacjach. Jest człowiekiem o wielkim sercu.

GRZEGORZ SOKOLIŃSKI (sms na numer 7255 o treści CR6). „Przez Karkonosze, o Karkonoszach, dla Karkonoszy - to sens jego życia i pracy. Szef Lokalnej Organizacji Turystycznej w Szklarskiej Porębie. Inicjator i organizator zawodów Pucharu Świata w narciarstwie klasycznym na Polanie Jakuszyckiej w latach 2012 i 2014. Pomysłodawca i realizator wytyczenia kilkuset kilometrów tras „Rowerowej Krainy” w Karkonoszach i Górach Izerskich, Prezes Stowarzyszenia Cyklistów „Szklarska Poręba na dwóch kółkach”. Pasjonat rozbudowy połączeń kolejowych Kotliny Jeleniogórskiej z innymi regionami. Krzewiciel idei walońskiej. Rowerzysta, piechur, narciarz. Otwarty na kulturę i sztukę. Właściciel największej prywatnej kolekcji pocztówek z Karkonoszy i Gór Izerskich. Człowiek dobry i jeszcze lepszy kumpel. Pali fajkę, bo jak twierdzi... „fajka mniej szkodzi.”

GRZEGORZ SOKOLIŃSKI (sms na numer 7255 o treści CR6). „Przez Karkonosze, o Karkonoszach, dla Karkonoszy - to sens jego życia i pracy. Szef Lokalnej Organizacji Turystycznej w Szklarskiej Porębie. Inicjator i organizator zawodów Pucharu Świata w narciarstwie klasycznym na Polanie Jakuszyckiej w latach 2012 i 2014. Pomysłodawca i realizator wytyczenia kilkuset kilometrów tras „Rowerowej Krainy” w Karkonoszach i Górach Izerskich, Prezes Stowarzyszenia Cyklistów „Szklarska Poręba na dwóch kółkach”. Pasjonat rozbudowy połączeń kolejowych Kotliny Jeleniogórskiej z innymi regionami. Krzewiciel idei walońskiej. Rowerzysta, piechur, narciarz. Otwarty na kulturę i sztukę. Właściciel największej prywatnej kolekcji pocztówek z Karkonoszy i Gór Izerskich. Człowiek dobry i jeszcze lepszy kumpel. Pali fajkę, bo jak twierdzi... „fajka mniej szkodzi.”

DOROTA BOJAKOWSKA (sms na numer 7255 o treści CR8) Tę kandydaturę dodatkowo wsparł Dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Bogatynia Adam Balcer. „Dorothea Bojakowska „Jest osobą niezwykle...” to za mało! Zaczęłam inaczej. Niezwykle mało znam takich osób jak Dorothea Bojakowska. Dorothea Bojakowska w swojej działalno-

NOWINY
Jeleniogórskie

Głosuję na:

KUPON
PLEBISCYTOWY

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania

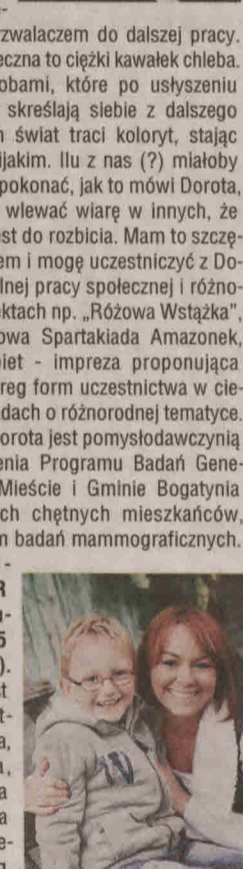
Ważny do 18.01.2016 r.

ści społecznej kieruje się prawdziwym, szczerym oddaniem. Jest dla mnie przykładem, że przeciwności losu, nawet te osobiste, mogą stać się wyzwaniem do przetrwania oraz wyzwaniem do dalszej pracy. Jej praca społeczna to ciężki kawałek chleba. Pracuje z osobami, które po usłyszeniu wyroku „rak” skreślają siebie z dalszego życia, ich świat traci kolor, stając się szarym, nijakim. Ilu z nas (?) miałoby odwagę i siłę pokonać, jak to mówi Dorota, „skorupiaka” i wlewać wiarę w innych, że ten panacz jest do rozbicia. Mam to szczęście, że mogłem i mogę uczestniczyć z Dorotą we wspólnej pracy społecznej i różnorodnych projektach np. „Różowa Wstążka”, Międzynarodowa Spartakiada Amazonek, Festiwal Kobiet - impreza proponująca kobietom szereg form uczestnictwa w ciekawych wykładach o różnorodnej tematyce. Dodatkowo Dorota jest pomysłodawczynią przeprowadzenia Programu Badań Genetycznych w Mieście i Gminie Bogatynia dla wszystkich chętnych mieszkańców, organizatorem badań mammograficznych.

DOMINIKA GRYGIER (sms na numer 7255 o treści CR9). Prywatnie jest mamą 4-letniego Mikołaja, wcześniaka, którego masa urodzeniowa wynosiła zaledwie 1340 g. Początki walki o syna to długie tygodnie spędzone na oddziale, następnie kolejne długie miesiące wizyt u specjalistów, rehabilitantów, ćwiczenia w domu. Kiedy Mikołaj już wyrósł, Dominika postanowiła swoje doświadczenia wykorzystać w niesieniu pomocy innym rodzicom przedwcześnie urodzonych dzieci. Jest jedną z założycielek grupy wsparcia Jeleniogórskie Wcześniaki. Poświęca bezinteresownie swój prywatny czas na spotkania z rodzicami, pomoc w poszukiwaniu specjalistów, informacji dotyczących schorzeń, które często dotyczą wcześniaków, jako wolontariusz odwiezła oddział w szpitalu, by wspierać rodziców już na samym początku. Drugi rok z rzędu bierze udział w przygotowaniach i obchodach Światowego Dnia Wcześniaka (17 listopada) na oddziale. Dwukrotnie zorganizowała z dużym powodzeniem akcję „Paka dla Wcześniaka”, dzięki której wsparcie materialne otrzymało już 5 rodzin.

DOROTA BOJAKOWSKA (sms na numer 7255 o treści CR8) Tę kandydaturę dodatkowo wsparł Dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Bogatynia Adam Balcer. „Dorothea Bojakowska „Jest osobą niezwykle...” to za mało! Zaczęłam inaczej. Niezwykle mało znam takich osób jak Dorothea Bojakowska. Dorothea Bojakowska w swojej działalno-

Kupony oraz zgłoszenia prosimy dostarczać do redakcji (pocztą bądź osobiście). Można takie kontaktować się z nami mailowo: a.buda@nj24.pl
Partnerzy wyborów Człowieka Roku: Sparkasse Oberlauteitz-Niederschlesien, Dom Seniora „Grześ” Karpacz, Osada ŚNIEŻKA Miejski Zakład Komunikacyjny Sp. z o.o., Zepter International Poland, Muzyczne Radio Jelenia Góra, Telewizja „Dami”.
Andrzej Buda



Okiem Kubka

SŁOWA



Trochę czasu mija, zanim nie mówię, po okresie nierozumianego gaworzenia, wypowiada pierwsze słowo i wydaje się - WIE, co mówi. Pisałem o tym w felietonie JĘZYK. Podejmuję temat, bo ważny. Gdyż na początku wszystkiego, co istotne w świadomym życiu człowieka, stoi MYŚL przyobleczona w SŁOWO.

Słowa ZWYCZAJNE. Niejako towarzyszące życiu. Powtarzane, co dnia te same - jak toaleta, przygotowywanie posiłku - stają się częścią codziennej krzątaniny.

Później słowa - synonim WIEDZY - z nauki szkolnej, fachowej lektury: związane z poznawaniem, rozumieniem i przeżywaniem tego, co nas otacza, czego doświadczamy w swoim wnętrzu. Do tej szkoły „chodzić” trzeba całe życie - stale musimy uczyć się nowych słów, dzięki którym oswojamy Rzeczywistość.

Wśród nich bywają słowa bardzo WAŻKIE. Wypowiedane w mowie, wyrażane w piśmie: dotyczące spraw istotnych poszczególnych ludzi, społeczeństwa, świata. Sens życia. Miejsce człowieka na Ziemi. Miłość. Prawda. Dobro. Małżeństwo. Rodzina. Pokój w świecie. Ojczyzna. Ludzkość. Bóg.

Im bardziej, że tak się wyrażę: ŚWIĘTA sprawa - tym większa brzemienność słów. Dobrych słów i złych słów. Albowiem, jak wszystko, co człowiecze: także słowa ludzi mają konotacje - wzbudzają emocje - pozytywne albo negatywne.

Są rozważne i lekkomyślne. Sprawiają radość albo smutek. Są kojące ból i raniące serce. Wskazują drogę albo prowadzą na bezdroża. Są miłe i cierpkie. Wyrażają empatię, współczucie i miłość albo gniew, złość i nienawiść. Świadczą o mądrości lub głupocie wypowiadającego się. Są owocem wielkoduszności oraz podłości. Brzmiały pięknie lub szkaradnie. Są kulturalne lub wyjątkowo chamskie.

Szkaradnych, wulgarnych, obrzydliwych, obelżywych, brudnych i jadowitych słów w ustach ludzi - ogromna ilość. Upadanie i poniewieranie słowami stało się modą. W życiu codziennym, odświętnym i oficjalnym. We wszystkich sferach: w polityce, w kulturze - także w religii.

Z wszelakich trybun rządowych, poselskich i ław sądowych. Z różnych katedr nauczycielskich, profesorskich i ze scen aktorskich. Niestety - co jest dla mnie najsmutniejsze - z wielu ambon kościelnych, minaretów i sal katechetycznych. W prasie, w radio, w telewizji no i w internecie - gdzie mamy szczyt: ukoronowanie tego, co w słowach najobrzydliwsze.

Wszystkiego jest w bród - zbyt wiele. Produkcja dla ilości. Artykułów spożywczych, urzędów, możliwości; chorób, krzywd i zła; medialnej twórczości; fikcyjnych potrzeb, śmieci.

A tymczasem SŁOWO - podpowiada Ewangelia - powinno być jak ziarno, które pada na rolę serca. Co rolnik posieje - a ile przy tym musi się napracować - to mu wyrośnie.

Co człowiek sieje: to zbiera. Jakich słów używa - takim się człowiek staje, Czytelniku.

- Słowami, co siejesz...?

KUBEK

Czyj to KOD?

Około 40 osób przyszło na spotkanie założycielskie jeleniogórskich struktur Komitetu Obrony Demokracji. Zapowiadają walkę o poszanowanie prawa. Nie wszyscy byli jednak zadowoleni.

Przed spotkaniem oczekiwania były duże. - Tutaj są ludzie, którzy dostrzegają, że to, co się dzisiaj dzieje w kraju, nie idzie w dobrym kierunku - mówił nam Józef Pawłowski, uczestnik spotkania organizacyjnego. Uważa, że demokracja jest zagrożona. - Jeśli tak dalej pójdzie, to trzeba będzie wielu działań, by ją obronić - mówi. Tyle, że parlament został wybrany w demokratycznych wyborach. - Nikt nie podważa demokratycznej formy wyboru takiej, a nie innej władzy. Można dyskutować, czy naród wybierał taką władzę, określone ugrupowanie, które ukryło niektórych członków tej władzy, a na pewno ukryło kierunek, jaki przyjmie realizacja tego, co obiecano. Obiecywano sprawy socjalne, brak klótni, a głównie skupiono się na sprawach ideologicznych, które nie mają dużego poparcia w społeczeństwie.

Wymieniał konkretne przykłady: - Nie chodzi tylko o Trybunał Konstytucyjny, wyrzucenie sześciolatków ze szkół, ale np. problem przekształcenia mediów - mówi J. Pawłowski. - Z projektu tzw. mediów narodowych wynika, że będą to właściwie media rządowe. Mówią: naprawiamy Polskę, ale widać, że chcą Polskę odizolować od Europy, chcą Polski zaścianka, średniowiecza? Trudno mi znaleźć epitety, ale to nie jest Polska, jakiej oczekuje społeczeństwo.

Miał też szerokie plany co do przykładów działań jeleniogórskiego KOD-u. Sprowadzałyby się one do eksponowania ostracyzmu wobec np. posłów PiS-u czy Kukiza. - Może wydam się zabawny, ale jeżeli członkami KOD-u będą przedsiębiorcy, osoby prowadzące usługi, to jeżeli nakleją u siebie zdjęcie określonego posła z napisem: „Tego pana nie obsługujemy”, to będę z tego bardzo zadowolony - mówi. - Możemy zablokować wyjazd samochodu posłanki, która chce jechać na lotnisko na posiedzenie Sejmu, stanąć pod garażem i rozmawiać o polityce.

- Po 25 października wiele osób w Polsce nie ma wątpliwości, że trzeba działać - mówi Bartosz

Browarny, kolejny uczestnik spotkania. - Doszło do zawłaszczenia wielu urzędów, Trybunału Konstytucyjnego, mediów, w sposób bardzo brutalny, na który nie możemy się zgodzić. Nikt nie mówi, że PiS nie ma prawa do rządzenia, ale rządzenie według reguł państwa prawa to jest zupełnie coś

innego. Żądamy i oczekujemy poszanowania zasad demokratycznych. Koordynatorzy powstania struktur KOD-u podkreślali, że nie będzie to organizacja polityczna, ale organizacja, która ma stać na straży demokracji niezależnie od tego, kto będzie sprawował władzę. Podkreślali, że we władzach KOD-u nie będzie polityków. Przestrzegali, że politycy chętnie będą przyłączali się do działań komitetu. I jeżeli będą razem na różnego rodzaju demonstracjach, to tylko dlatego, że w danej sprawie mają to samo zdanie.



Na pierwsze spotkanie jeleniogórskiego Komitetu Obrony Demokracji przyszło około 40 osób.

innego. Żądamy i oczekujemy poszanowania zasad demokratycznych.

Koordynatorzy powstania struktur KOD-u podkreślali, że nie będzie to organizacja polityczna, ale organizacja, która ma stać na straży demokracji niezależnie od tego, kto będzie sprawował władzę. Podkreślali, że we władzach KOD-u nie będzie polityków. Przestrzegali, że politycy chętnie będą przyłączali się do działań komitetu. I jeżeli będą razem na różnego rodzaju demonstracjach, to tylko dlatego, że w danej sprawie mają to samo zdanie.

- Z demokracją jest jak z powietrzem, ono jest przezroczyste i na co dzień specjalnie się nad nim nie zastanawiamy. Dopiero

Na spotkaniu odczytano misję KOD-u i propozycję statutu organizacji. Wynika z niej, że KOD będzie prowadził m.in. szeroką działalność wydawniczą. - To na wypadek, gdyby były potrzeby wyprodukowania filmów w internecie, spotów, ulotek - tłumaczył prowadzący.

Jeden z uczestników zadał pytanie, kto podpisał się pod projektem statutu. - Tu są podpisy, ale one są nieczytelne. Czy mogę poznać nazwiska? - pytał. - Owszem, ale nie teraz. Odpowiem panu w mailu - obiecał prowadzący.

Spośród prawie 40 osób zaledwie kilka nie miało konta na Facebooku. Przyszli zawiadomieni przez znajomych. Pozostali

zgrupowali się w odpowiedzi na ogłoszenie, krążące w internecie.

Co ciekawe, na pierwszym spotkaniu nie wybrano nowych władz. Według założenia lidera ma powołać koordynator. Ma to nastąpić na kolejnym spotkaniu. Większość (ponad 30 osób) wpi-

sało się na listę. Ale nie wszystkim podobała się forma prowadzenia spotkania. Kilka osób opuściło salę po przerwie. Wśród nich był Józef Pawłowski.

Przyznał, że jest trochę zawiedziony. - Po wysłuchaniu początkowej dyskusji i też koordynatora stwierdziłem, że to nie moje klimaty, nie mój KOD - powiedział nam.

- Trzeba trochę poczekać, dać szansę - uważa inny uczestnik spotkania, proszący o anonimowość. - Mnie też nie wszystko się podobało w tym, co mówili koordynatorzy, ale musimy znaleźć jakiś kompromis. W końcu cel jest jasny: walczyć o obronę demokracji.


(ROB)

Zmarł

kolega **Zdzisław Deptuła**
przewodnik sudecki

Pokój Jego Duszy.

Zachowajmy Go w dobrej pamięci.
Przyjaciele, znajomi, koledzy...


EXPRESS

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia 3-pokojowe - Zabobrze, 694-11-65-37; 75/713-52-42. J48-G

KUPNO

KOLEKCJONER kupi stare obrazy, figurki, i różne stare przedmioty. Tel. 692-382-933. J49-G

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek meblowej-Karcher, 781-88-36-88. 12313-G

PRACA

ELEKTRYKA- zatrudnię. Tel. 880-664-028. J50-G
POPROWADZĘ dom, gotowanie, sprzątanie, 885-150-408. J51-G
FIRMA Aspen zatrudni osoby do sprzątania hipermarketu ul. JP II, Tel. 661991555. J34-K

Zgorzelec i Olszyna razem

Wspólna służba zdrowia

Jeszcze w połowie ubiegłego roku z olszyńskiego magistratu dochodziły sygnały o tym, że gminna służba zdrowia zostanie zreorganizowana. Naturalnie nie było mowy o żadnej likwidacji, bo kilkutyśieczna gmina nie może zostać pozbawiona dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej. Zamiast tego władze miasta posługiwały się dużo bezpieczniejszym terminem: „przekształcenie”. A przekształcać miał się SP ZOZ Gminny Ośrodek Zdrowia również w ZOZ - ale już niepubliczny. Czyli w placówkę, która z definicji nie mogłaby obciążać budżetu gminy, jak ma to miejsce obecnie. Plan wydawał się racjonalny. Nową instytucję, w formie spółki z o.o., miał poprowadzić prezes zorientowany na zysk i pozyskiwanie dodatkowych źródeł utrzymania - o co w publicznym ZOZ-ie trudniej. Plany się jednak zmieniły, bo ostatecznie Olszyna wybrała mariaż ze Zgorzelcem, zamiast spółki prawa handlowego.

Tak czy inaczej zmiana musiała nastąpić, bowiem na olszyńskiej służbie zdrowia ciążyą przykre zaszłości. Dotyczą one afery receptowej, która kilka lat temu przetoczyła się przez nasz kraj. Niestety, nie ominęła ona również małej Olszyny. NFZ zaczął się w pewnym momencie przyglądać receptom wypisywanym przez lekarzy, ponieważ pojawiły się w tym zakresie poważne nadużycia. Proceder miał różne oblicza w różnych gabinetach. Jedni wypisywali recepty na leki nienależne, inni na leki dla osób nieżyjących już od jakiegoś czasu, jeszcze inni na leki horrendalnie drogie. W Olszynie pewna pani doktor przez 2 lata przepisywała pewnej kobiecie lek, którego jedno opakowanie kosztowało niemal 8 tys. zł... Narodowy Fundusz Zdrowia zakwestionował zasadność takiego leczenia i wyliczył swe straty na ponad 130 tys. zł (z odsetkami), po czym wstrzymał kontraktowe płatności dla GOZ w Olszynie. Gmina nie miała wyjścia. Aby utrzymać ciągłość opieki medycznej, musiała zaciągnąć kredyt hipoteczny na spłatę należności. Kredyt dostała - ale pod zastaw obiektów ośrodka zdrowia. Koszty całego przedsięwzięcia sięgnęły w 2011 r. kwoty 200 tys. zł. Te 200 tys. zł może wydawać się drobnostką w porównaniu z wielomilionowymi długami niektórych szpitali, ale nie są drobnostką w kontekście gminy, która ma budżet wielkości zaledwie kilkunastu milionów zł.

Rzeczywistość pokazała, że na spłatę długu z przychodów GOZ-u nie ma co liczyć. Ośrodek wypełnia swe zadania, ale systematycznie generuje niedobór. Strata za poprzedni rok rozliczeniowy sięgnęła 135 tys. zł, bez widoków na poprawę sytuacji. Właśnie wtedy burmistrz Olszyny, Leszek Leśko, zaczął szukać nowych rozwiązań. Zamiast jednak powoływać NZOZ, zwrócił się ku Zgorzelcowi.

10 grudnia 2015 roku uchwała w sprawie połączenia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Olszynie z Wielospecjalistycznym Szpitalem - Samodzielnym Publicznym Zespołem Opieki Zdrowotnej w Zgorzelcu podjęła Rada Miejska w Olszynie. Natomiast adekwatną w swej treści uchwałę Rada Powiatu Zgorzeleckiego (organ założycielski dla szpitala) podjęła 30 grudnia 2015 r. Istotne w dokumentach jest określenie „połączenie”. Nie będzie więc żadnej likwidacji, a opieka

medyczna dla wszystkich pacjentów GOZ będzie świadczona bez przerwy. Wiele się natomiast ma zmienić, o co zresztą od początku chodziło. WS SP ZOZ w Zgorzelcu, jako zakład przejmujący, zobowiązał się świadczyć cały dotychczasowy zakres usług leczniczych, a także go poszerzać. Dotychczasowa oferta ośrodka w Olszynie obejmowała poradnię POZ, gabinet zabiegowy, opiekę pielęgniarską POZ oraz poradnię ginekologiczną z gabinetem położnej i gabinetem zabiegowo-diagnostycznym. Również poradnię otolaryngologiczną, poradnię medycyny szkolnej, chirurgii ogólnej, neurologiczną, reumatologiczną oraz stomatologiczną. Po połączeniu obydwu jednostek, w perspektywie lat 2016-2017, dotychczasowy olszyński ośrodek zdrowia ma zostać przeniesiony

do obiektu po dawnych Olszyńskich Fabrykach Mebli. Adaptacja pomieszczeń na potrzeby specjalistyczne szacowana jest na kwotę ok. 3 mln zł. Docelowo powstać też mają tam: dzienny dom opieki medycznej dla osób po 65. roku życia, specjalistyczne ambulatorium oraz POZ. Szczegóły przedsięwzięcia będą dogrywane nie wcześniej niż po upływie trzech miesięcy od dnia podpisania przez zarząd powiatu zgorzeleckiego i burmistrza Olszyny porozumienia o połączeniu zakładów.

Tak więc trzeba jeszcze poczekać, a szczegóły są niezmiernie istotne. Przede wszystkim stare zobowiązania zakładu przejmowanego stają się zobowiązaniami gminy Olszyna. Zatem poreceptowe długi nie obciążą nowej placówki. WS SP ZOZ



Dyrektor szpitala zgorzeleckiego, Zofia Barczyk, pokazała olszyńskim radnym, z kim będą łączyć swe siły.

K. MATLA

w Zgorzelcu staje się następcą prawnym GOZ-u i przejmuje jego mienie oraz korzyść będzie z dotychczasowej siedziby na zasadzie użyczenia.

Olszyńscy radni mieli okazję przed podjęciem decyzji wizytować zgorzelecki szpital i zażnać się ze strukturą organizacyjną swego nowego partnera. Sesja wyjazdowa była owocna, bo późniejsze

głosowanie w łonie rady przebiegło gładko. Warto przypomnieć, że WS SP ZOZ w Zgorzelcu, na podobnych zasadach co w Olszynie, podjął współpracę z Gryfowem i Sieniawką. Przygotowywał się również do połączenia z SP ZOZ w Szklarskiej Porębie, ale to przedsięwzięcie nie doczekało się finału.

(mat)

REKLAMA I PROMOCJA



ABONAMENT

HIT
T-MOBILE

GORĄCA WYPRZEDAŻ

SAMSUNG GALAXY S5 NEO

799

TERAZ ZA 1 ZŁ NA START



LIFE IS FOR SHARING.

Samsung Galaxy S5 Neo jest dostępny w ofercie na raty, z opłatą miesięczną 99,99 zł, obejmującą abonament i ratę za sprzęt. Szczegóły w Regulaminie „Oferta Jump Family Smartfonowa na 24 miesiące w T-Mobile” na www.t-mobile.pl

Jak oszukać seniora?

Cudowne urządzenia, które uzdrawiają, niezniszczalne garnki, pilne wezwania do zapłaty, atrakcyjne pożyczki gotówkowe, telefony od przyjaciół w potrzebie - pomysłowość naciągaczy zdaje się nie mieć granic. Jak nie dać się oszukać przez tych, którzy czyhają na ludzką naiwność?

Wymienimy pani piecyk za darmo!

Pani Anna, mieszkanka Zabobrza, jest od dziesięciu lat na emeryturze. Jej mąż ma prawo do dwóch świadczeń, oprócz emerytury pobiera też część renty. Małżeństwo żyje skromnie i oszczędnie, zatem na codzienne wydatki pieniędzy wystarczyło. Do niedawna, bo jakiś czas temu pojawiły się poważne kłopoty...

- Ja chyba na własne życzenie narobiłam sobie i mężowi problemów - mówi zatroskana emerytka. - Diabeł mnie podkusił, żeby godzić się na propozycję domokrążców. Mieliśmy spokój, teraz nie wiemy już, co dalej robić!

Wszystko zaczęło się od niewinnej na pozór wizyty „fachowca” od piecyków gazowych. - W mojej skrzynce pocztowej pojawiło się ogłoszenie dotyczące „darmowych przeglądów”. Karta nie była, co prawda, umieszczona na drzwiach klatki schodowej, jak to zwykle bywało, pomyślałam jednak, że spółdzielnia mieszkaniowa o wszystkim wie i sama za to odpowiada. Nie przyszło mi zatem do głowy, żeby dzwonić i pytać o szczegóły. W dzień powszedni, w godzinach przedpołudniowych, odezwał się dzwonek do drzwi. Mąż był akurat na zakupach w Castoramie. Otworzyłam drzwi człowiekowi ubranemu w nowy, dość kolorowy strój roboczy. Trzymał on w ręku notes i jakiś metalowy przyrząd. Oznajmił, iż sprawdza szczelność piecyków gazowych, bo było ogłoszenie - no to go wpuściłam. Spytał, czy piec jest w kuchni, czy w łazience, i zaczął robić pomiary tym urządzeniem. W tym czasie wrócił do domu mąż no i razem przyglądaliśmy się pracy tego „fachowca”. W pewnym momencie przyrząd zaczął „piszczeć”, a człowiek ów wyjaśnił nam, że nasz Junkers jest uszkodzony. „Dobrze, że przyszedłem, bo jeszcze miesiąc, dwa i zaczadziłibyście się państwo na śmierć. Piec nie odprowadza prawidłowo spalin” - wyjaśnił. Mąż był zdziwiony, tłumaczył, że piec ma kilka lat, jest w zasadzie nowy, ale ten pan stuknął długopisem w blaszkę na Junkersie i powiedział, że okres gwarancyjny już się skończył. Poinformował nas, że do końca roku wymienia się piecyki na całym osiedlu, trzeba tylko podpisać zgodę i jeszcze dziś zamontowany będzie nowy, i że firma z ma Junkersem umowę. Zgodziliśmy się i dosłownie piorunem pojawił się drugi człowiek, obaj zamontowali piecyk w mój. Mąż pytał, dlaczego na tym nowym nie ma znaku firmowego Junkers. „To jest ta sama produkcja, tylko obudowa jest nowa” - odpowiedziano mu. Piec uruchomiono, działał normalnie. Pano- wie poprosili nas jeszcze o podpis pod „zgodą”, no i wyszli. Po trzech tygodniach odbieram ze skrzynki listowej jakiś rachunek na pierwszą ratę spłaty kwoty 3224 zł! Przeraziliśmy się z mężem, zadzwoniliśmy do spółdzielni mieszkaniowej, no i wyszło na jaw, że nie było żadnych przeglądów wykonywanych przez wspólnotę. Skontaktowałam się z Rzecznikiem Praw Konsumenta, ten wysłuchał mojej relacji o całym zajściu, ale okazało się, że minął termin przysługującego mi odstąpienia od umowy. Zostaliśmy z mężem z wielkim rachunkiem na karku i piecem o klasę gorszym od tego, który kupiliśmy wcześniej. Wszystkiemu winna moja łatwość.

Mogłam przeczytać umowę, którą podpisałam. Naprawdę, diabli to wszystko nadali - skarży się pani Anna.

Garnki, odkurzacz i „prenumerata” majtek!

Tak samo „mądrym po szkodzie” okazał się inny z mieszkańców Zabobrza - Dalem się „naciąć” na jakiś przekłety odkurzacz, za który muszę teraz płacić 1800 zł. W ratach co prawda, ale po co mi tak drogi sprzęt? Akwizytor zaręczał, że nie wydam więcej niż 399 zł, a urządzenie takie kosztuje w sklepie pięć razy tyle. Wszystko pod warunkiem wskazania trzech znajomych, do których akwizytorzy mogliby się udać w dalszej kolejności. No to powiedziałem, że na te samej klatce mieszka mój sąsiad i sąsiadka, być może oni też

Garnki i noże były razem, w tej jednej cenie, która z czasem - jak się okazało - zwiększyła się w zasadzie trzykrotnie. Kupiłam te garnki dla syna, który jest po ślubie, pomyślałam, że przydadzą się dzieciom w kuchni. Teraz spłacamy je - ale wszyscy w rodzinie, bo termin minął, a mnie na pełną kwotę nie stać.

Za „okazyjnie” zakupioną pościel i białą słońce płacić przychodzi pani Marii z Jeleniej Góry. - Córka urodziła dziecko w szpitalu. Przyszła do mnie listowna oferta zakupu pościeli i „wyprawki” dla dziecka, za jedyne 4,99 zł. Wystarczyło odesłać wypełniony „kwit”. Zrobiłam tak, pościel i śpioszki przysłało, ale to był dopiero początek. Po miesiącu dostałam jakieś majtki z Chin, potem kolejne i kolejne. Każdorazowo z załączonym rachunkiem na kwotę

19.90 złotych. Niby niewiele, ale kwota rosła i rosła. Odsyłałam towar, lecz majtki wracały jak bumerang. Okazało się, że nieświadomie podpisałam jakąś umowę, z której do tej pory nie mogę się wyplątać.

Falszywe wezwania do zapłaty

Prawdziwą plagą - także na Dolnym Śląsku - okazują się być „monity” nieuregulowanych rzekomo rachunków - za wodę, prąd, gaz, niezapłacony telefon czy „mandaty” za nadmierną prędkość. - Wyjęłam ze skrzynki pocztowej kopertę zaadresowaną na

ochronie danych osobowych, zdarza się jednak, że system bywa „dziurawy”, przykładem są tu także szpitale - mówi Jadwiga Reder-Sadowska, Miejski Rzecznik Konsumentów w Jeleniej Górze. - Dane osobowe młodych matek trafiają do firm handlujących bielizną, trudno nawet powiedzieć, w jaki sposób. Ale to tylko wierzchołek góry lodowej. Setki spółek wchodzi w posiadanie danych osobowych emerytów - Bóg raczy wiedzieć, jakimi metodami. Akwizytorzy wiedzą doskonale, do których drzwi i kiedy zapukać. Zmora są zaproszenia na pielgrzymki - podkreśla rzecznik. Metoda jest następująca: wysyła się ludziom starszym zaproszenia na wycieczkę do Lichenia czy innych miejsc kultu, proponuje obiad. Opłata wydaje się atrakcyjna. Emeryci mają trochę czasu na odwiedziny w kościele, kaplicy, po czym wywozi się ich daleko za miasto, do przydrożnej karczmy, gdzie oprócz obiadu serwuje się im prezentację cudownych urządzeń ratujących życie i zdrowie. Lamp uzdrawiających, materaców magnetycznych i tym podobnych. Te pokazy to sztuka czystej socjo- i psychotechniki - odziani w biel, niby-lekarze, ze stetoskopami przewieszonymi przez szyję, opowiadają o zbawczych, potwierdzonych naukowo właściwościach wspomnianych urządzeń, o tym, że nie ma nic lepszego, że nie warto stać w kolejkach rejonowych przychodni, że trzeba leczyć się samemu. Serwowane są napoje, drinki, czujność lekko „oszołomionych” alkoholem ludzi maleje prawie całkowicie. Każdy chce ratować swoje zdrowie, kondycję, samopoczucie. Nikt nie informuje owych osób, że używanie podobnych urządzeń bez konsultacji z lekarzem może być fatalne w skutkach. Podsuwa im się za to umowy, gdzie maczkami na ostatnich stronach znajdują się prawne „pułapki”, w które ludzie ci wpadają jak śliwki w kompot - dodaje J. Reder Sadowska.



Żyjemy w czasach, w których na dobro i pieniądze osób starszych poluje niejeden.

zechcą nabyć owo „cudo”. Postąpiłem jak głupek, cieszę się, że jednak tylko ja. Sąsiedzi wykazali więcej zdrowego rozsądku. A ja po miesiącu dostałem wezwanie do zapłaty. Wyklócałem się przez trzy tygodnie z tą firmą, kiedy zagrożono mi windykacją, w końcu się poddałem. Byłem zresztą w tej sprawie u adwokata, gdzie powiedziano mi, że podpisałem umowę, w której zrzekam się prawa do odstąpienia od niej. Podobno byłaby jakaś szansa w sądzie, ale ja nie mam na to ani zdrowia, ani nerwów, tym bardziej, że sprawa ciągnęłaby się pewnie miesiącami, jeśli nie dłużej. Postanowiłem spłacić przekłety elektroluks w ratach i mieć spokój, ale jak żyję - więcej nie podpiszę żadnego dokumentu bez obecności syna lub prawnika - mówi załamany pan Marcin, zamieszkały przy Ogińskiego.

- Garnki miały kosztować 800 zł - relacjonuje pani Zofia z Cieplic. - Byłam w jeleniogórskim hotelu na prezentacji, tłumaczono mi, że to niezniszczalne urządzenia, produkowane najnowszą technologią, z tworzywa, z którego robi się statki kosmiczne i samoloty. Był dwugodzinny pokaz, częstowano nas dobrym winem, a potem każdemu wcisniono garnki i komplety noży, które są w stanie przeciąć i pokroić wszystko.

Metoda na „szwajcarskie firmy z przejazdem”

- Zatrzymali mnie pod sklepem spożywczym - opowiada swoją historię pan Wojciech. - Wracałem do domu, zacepił mnie facet, pokazał wizytówkę, powiedział, że jest w trakcie powrotu do Szwajcarii. Tłumaczył, że został mu się jeden komplet najlepszych na świecie garnków - z termometrami i innymi cudami. Legitymował się jako „autoryzowany sprzedawca” znanej szwajcarskiej firmy Blumhaus. Wyciągnął przy mnie z samochodu dwa olbrzymie pudła, na których była cena: 990 i 790 euro. Wszystko wyglądało pięknie, były symbole podobne do tych widniejących na szczyrkach i sportowych szwajcarskich zegarkach, a garnki na zdjęciach robiły wrażenie. Powiedział, że to już ostatnie i odda mi towar za 1500 zł. Spytałem: „A co pan, paserem jest?” Ale on wyciągnął stos jakichś dokumentów, certyfikatów, wszystko wyglądało bardzo przekonująco. Powiedział, że musi

moje imię i nazwisko. Zawierała krótkie pismo i pomarańczowy druk rachunkowy z kwotą 170 zł. - Z treści pisma wynikało, że mam nieuregulowany rachunek za prąd, ale podpisany był tylko „specjalista ds. obsługi klienta” i nieczytelna parafka. Żadnego logo Taurona. Straszono mnie jednak w owym liście windykacją, sądem i komornikiem - donosi pani Janina, mieszkająca przy ul. Wojska Polskiego w Jeleniej Górze. - Ustaliliśmy, iż żadnej niedopłaty na moim „koncie” nie ma, jest nawet nadpłata. Zawiadomiłam o sprawie policję - dodaje jeleniogórzanka.

- Dostałem „kwitek” z numerem konta bankowego, na który miałem wpłacić pieniądze z tytułu mandatu za przekroczoną prędkość. Była wzmianka o monitoringu z fotoradaru - śmieje się pan Andrzej z Cieplic. - Nie jeżdżę szybko, bo już refleks nie ten. Wydało mi się to dziwne. Poszedłem na policję, straż miejską - okazało się że żadnego mandatu nie dostałem. Zastanawiam się, skąd ci oszuści mają nasze adresy i dane?

Dorwiemy emerytów w Licheniu, czyli „lekarze” przebiegający

- Wiele z instytucji stara się przestrzec prawa wynikającego z Ustawy

Jak się ustrzec od złego?

- Przede wszystkim - uważnie czytać, co podpisujemy, nie składać podpisów w ciemno. Czytać wszystko uważnie od deski do deski. Dobrze jest w razie jakichkolwiek wątpliwości (lub nawet, jeśli ich nie ma) skontaktować się z rodziną, kimś młodszym, dzieckiem, wnukiem lub nawet sąsiadem. Za każdym razem poprosić o regulamin warunków sprzedaży, zwracać szczególną uwagę na daty widniejące na dokumentach. Jeżeli potrzebujemy nagle pieniędzy, a firma, która nam je oferuje, potrzebuje jedynie naszego dowodu osobistego, od razu powinno zapalić nam się „światło ostrzegawcze” - pamiętajmy że na takich umowach wychodzimy najczęściej bardzo pokrzywdzeni, bo odsetki, których zażą- dają od nas spółki parafinansowe, będą najczęściej kolosalne. Uważajmy na wszelkie sprzety rehabilitacyjne o cudownych, leczniczych właściwościach, miejmy oczy szeroko otwarte i pamiętajmy - żyjemy w czasach, w których na nasze dobro, na nasze pieniądze poluje niejeden - radzi Waldemar Sawicki, Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Bolesławcu.

Antoni Gąsowski

Mój pan czy mój kat?

Rozmowa z Dorotą Sumińską, polskim lekarzem weterynarii

- Przykłady maltretowania i sady-
stycznego znęcania się nad zwie-
rzętami można mnożyć i podawać
w nieskończoność - Dolny Śląsk nie
jest tu wyjątkiem. Podpalenie śpiąco-
go w budzie psa, w Ścinawie Średniej,
powieszenie czworonoga na drzewie
w Snowidzy, wyrzucenie szczeniaka
z okna 3. piętra budynku w Legnicy...
Czy pani zdaniem Polacy to naród
miłośników zwierząt?

- Przykłady bestialstwa wypełniają
strony gazet, co drugi dzień słyszy-
my w radiu i w telewizji o ludzkim
okrucieństwie wobec zwierząt. Przy-
wiązanie psa do jadącego samochodu
i zamordowanie zwierzęcia w sposób
tak bezlitosny, iż przymiotnik „barba-
rzyński” nie oddaje tu sprawiedliwo-
ści - o czymś świadczy. O czym? Bez
wątpienia o tym, że człowiek potrafi
być nieskończenie bezwzględny. Jacy
jesteśmy my - Polacy? Z czasem coraz
gorsi, z czasem coraz mniej w nas
wrażliwości i dobra.

- Nie jest lepiej ani tu, ani tu. Nie jest
inaczej. Społeczeństwa wsi i miast już
dawno się ze sobą całkowicie wymieszają.
Nie chcę w tym miejscu nikogo obrazić,
ale zauważyć trzeba, że poziom ludzi z tak
zwanego „awansu społecznego” pozo-
stawa niejednokrotnie wiele do życzenia.

- Zaparkowane pod domem trzy
drogie auta, brama otwierana na
pilota, a na podwórku pies uwiązany
łańcuchem? O tym pani mówi?

- O tym i wielu podobnych sytuacjach.
Mentalność nasza tkwi w jakichś
wiekach średnich. Zwierzę jest u nas
w dalszym ciągu jedynie rzeczą, przed-
miotem pozbawionym w zasadzie
wszelkich praw.

- Formalnie rzecz ujmując, pewne
prawa zwierzęta jednak mają. Jest
Ustawa o ochronie zwierząt z 1997
roku, jest rozporządzenie Ministra
Środowiska z 2002 roku...

- Formalnie rzecz ujmując, zwierzę
jest rzeczą, a za znęcanie się nad nim
człowiek pozostaje bezkarny.

samego znęcania się nad zwierzętami.
Stwierdzono 1503 przestępstwa, zarzu-
ty usłyszało 829 osób. Rok wcześniej
policja wszczęła 1956 postępowań
(było 1441 przestępstw, zarzuty posta-
wiono 786 osobom). Widać tu zatem
tendencję niejako zwykłą, jeżeli
chodzi o publiczne zainteresowanie
problemem. To jakieś światło w tunelu,
prawda?

- Ten tunel jest długi i mroczny.
A światło widać, owszem, ale z bardzo
daleka, bo daleka jest droga przed nami,
aby zmienić obecny, fatalny stan rzeczy.
Wymieniamy tu przykłady i ja podam
kolejny - jeden z wielu. Właściciel psa
prowadzi go w stronę kolejowego prze-
jazdu. Owczarek niemiecki posłusznie
idzie za swym panem. Ten „pan” staje
nagle pośrodku toru i tak stoi, czekając
na pociąg. Każę psu siedzieć dokładnie
w tym samym miejscu. Lokomotywa
nadjeżdża z ogromną prędkością, czło-
wiek uskakuje, dosłownie w ostatnim
momencie, a zdeorientowany psiak

Polaków na krzywdę zwierząt? Dziś
- o zgrozo - nawet media, zwłaszcza
te ultraprawicowe, krzyczą głośno:
„Litujecie się nad pieskami, kotkami,
delfinami, kiedy z głodu umierają
dzieci!”

- Porównanie igrzysk bezsensowne i skan-
dalicznie ignoranckie. Nie będę nawet
podobnych wypowiedzi komentować,
bo szkoda mi słów. Powiem tylko, że
pomagać należy i zwierzętom, i ludziom.
Jedno przecież nie wyklucza drugiego.
A jeśli chodzi o odpowiedź na pana py-
tanie, powiem jedno - edukacja! Już od
wczesnych czasów szkolnych. Wpajanie
dzieciom norm, zasad, wartości, uczenie
ich wrażliwości, tolerancji, odruchów
niesienia pomocy tam, gdzie ona jest
potrzebna. Kształtowanie ich sumienia,
patrzności na świat z troską, a nie egoizmem,
obojętnością. Szkoły w dzisiejszej polityce
„wyścigu szczurów” zapominają o tym, co
najważniejsze. „Produkują” się pokolenia
znieczulone na społeczne krzywdy, ab-
solwent statystycznego liceum „trzęsie
się” o studia, martwi o to,
jak pokonać w tym wyścigu
trzydziestu kandydatów na
jedno miejsce na wyższej
uczelnii. Nie ma tu czasu na
wpajanie wspomnianych
zasad i wartości. To się wła-
śnie moim zdaniem powinno
zmienić.

- Ale na to potrzeba lat,
dekad. Jak ta wczesno-
i późnoszkolna edukacja
miałaby, pani zdaniem,
zmienić mentalność dzi-
siejszych sędziów, pro-
kuratorów, adwokatów?
Ci szkoły już dawno
pokończyli...

- To pokolenie jest w tym
aspekcie przegrane. To
twarda, nieretormowalna
skała, materia, której już
się nie zmieni, nie uformuje
właściwie. Oni wiedzą swo-
je i wiedzą najlepiej, bo w tej
znieczulicy sami zostali
wychowani. Trzeba pocze-
kać, aż to pokolenie zostanie
zastąpione przez kolejne -
mądrzejsze. Wówczas li-
czyć będzie można na
zmiany na lepsze.

- Za znęcanie się nad zwierzętami
groziła do niedawna kara - do
jednego roku pozbawienia
wolności. Dziś wymiar
konsekwencji, z którymi
należy się liczyć, powięk-
sza się. W lipcu 2015 roku
wrocławski sąd skazał
Damiana P. na 2 lata bez-
względnej więzienia. Przy-
pomnę, iż chodzi o 22-let-
niaka, który między innymi
„prał” w automatycznej
pralce koty. Wrocławska
prokuratura była z wyroku
bardzo zadowolona. Czy
pani zdaniem to kara
adekwatna do popełnionego
czynu?

- Oczywiście, że nie. Możemy się
jednak cieszyć, iż zapadło
w tym przypadku orzecz-
enie bynajmniej nie łagodne.

- W Polsce bardzo łatwo stać się
posiadaczem zwierzęcia. Można
kupić w sklepie zoologicznym
rybki, papużkę, a nawet
jadowitą węża, warana, bo-
a dusiciela, rzadką arę
hiacyntową, zamówić u
sokolnika puchacza czy
tresowanego myszołowa.
Nabyć za 10 tys. zł serwala -
dzikiego kota - i trzymać
go w domu. Starostwa
powiatowe wymagają co
najwyżej „rejestracji” co
poniektórych gatunków.
Tym, co dzieje się dalej z
owymi zwierzętami (oraz
ich opiekunami!), nikogo z
ustawodawców zdaje się
nie interesować.

- Tu chodzi o kasę. O olbrzymie
pieniądze, o milionowe zyski z
hodowli „przemysłu” kłusow-
niczego na całym świecie.
Taki handel powinien być
prawnie zabroniony. Cały
czas docierają do mnie
mrożące krew w żyłach
historie o dzieciach nożyc-
kami obcinających łapki
chomikom i myszom. Ury-
wających główki kanar-
kom, duszącym koty i
szczeniaki, wlewającym
detergenty do akwariów.
Ktoś kiedyś zapytał mnie
w lecznicy, jakie zwierzętko
kupić synowi, aby ten nie
urwał mu głowy i łapek.
Dziecko nie nakarmiło
szczura, ten padł, ale co
tam! Kupi się następnego!
Brak rozsądku rodziców -
a czasem zwykła ludzka
głupota - zawsze będzie
rodzić zło. Niedokarmienie,
pozbawienie wody - to
też jest znęcanie się.

- Innym problemem zdają się być
niektóre schroniska, wydaj-
ące zbyt pochopnie. Bez
kontroli, bez lokalnego
„wywiadu”. W mediach
słyszysz się o satanistach
„zaopatrujących” się (o
zgrozo) w koty - właśnie
w schroniskach.

- Tu wszystko w rękach
ich mądrych zarządców.
Problem jednak w tym, że
wiele ze schronisk w
Polsce to pralnie brud-
nych pieniędzy. Schroni-
sko założyć może każdy -
i pan, i ja. Kto nas zapewni,
że podobną „działalno-
ścią” nie zajmie się
kolejny zbrodniarz, „biz-
nesmen” bez sumienia?
I psy czy koty nie skoń-
czą spalone w piecach lub
zakopane żywcem w
lesie? Tutaj trzeba ludzi,
którzy sprawami zwierząt
się zainteresują. Od
polityków po sędziów,
urzędników, policję oraz
zwykłych obywateli.

- Zachodnie media „pękają
w szwach” od popularnych
programów dokumental-
nych, poświęconych
pracy specjalnie szkolo-
nych oddziałów straży
miejskiej czy policji, które
z pomocą lokalnych
sędziów stają w obronie
praw zwierząt. I w Polsce
powoli „rodzą się” podobne
formacje. Mamy już
wrocławską EkoStraż,
która szkolić ma specy-
jalnych „obserwatorów”,
mających dbać o moni-
toring prokuratur rejon-
owych, komend policji
oraz sądów w zakresie
ścigania sprawców
przestępstw przeciwko
ochronie zwierząt. W
wielu miastach Polski
powstają „pododdziały”
strażników miejskich -
tak zwane ekopatrole.
To wszystko zdaje się
być jeszcze „programem
w powijakach”, ale
pojawia się jakaś
nadzieja. Czy liczy pani
na to, że psi, czy koci
„pan” - kat - zacnie się
w końcu bać tego, że i
jego samego nie ominie
kara?

- Wolalabym, by strach przed
karą nie był jedynym
powodem „miłosierdzia”
wobec zwierząt. Oczywiście,
przypadki okrutnego ich
traktowania zdarzają się
i w bardziej „cywilizowa-
nych” niż nasze społeczeń-
stwach, ale tylko zdarzają
się. U nas są niemalże
codziennie. Moim zdaniem
warunkiem poprawy losu
psów i kotów jest zmnie-
szenie populacji zwierząt
niczych, zwanych bez-
domnymi. Jak to zrobić?
Bardzo prosto - umożliwić
bezpłatną kastrację
zwierząt domowych. Tak,
by każdy opiekun psa,
suczki, kocura, kotki
mógł skorzystać z tej
oferty. Bezdomność nie
rodzi się z mgły. Polska
prowincja to wylęgarnia
zwierzęcej tragedii.
Oczywiście, nie można
zaniedbać przestrzegania
prawa i ścigania bandytów
znęcających się nad
zwierzętami, ale im
mniej będzie „łatwych”
ofiar, tym mniej
oprawców.

- Dziękuję za rozmowę!
Rozmawiał Antoni Gąssowski

Rentgen

Dorota Sumińska - lekarz wetery-
narii, znana i lubiana propagatorka
wiedzy o zwierzętach. Autorka
książek i publikacji medialnych.
Prowadziła programy telewizyjne
(Zwierzowiec w TVP1, część po-
święconą czworonogom w Między
kuchnią a salonem w TVN) i ra-
diowe (Zwierzenia na cztery łapy
w I Programie Polskiego Radia
oraz Wierzę w zwierzę na antenie
Tok FM).



FOTO: OFICJALNY BLOG DOROTY SUMIŃSKIEJ

- Z czasem?

- Tak. Mówię o tym, jacy jesteśmy
dziś. Jakie wartości w nas znikają,
jakie cechy je zastępują. Obyczaje
dawnej Polski, wywodzące się
z tradycji szlachty i arystokracji,
wiązały się z kultywaniem pewnych
zasad, norm, wzorców. W aspekcie
zarówno społecznym, jak i osobistym -
indywidualnym. Szlachta jeździła
konno, we dworach mieszkali z
ludźmi psy, wiernie pilnujące
obejść. Do zwierząt mieliśmy
więcej szacunku. Moja babcia
bardzo wielką atencją darzyła
krowę Azę...

- Ale nie tylko konie i psy nam to-
warzyszyły. Od wieków hodowali-
śmy kaczkę, kury, gęsi, świnie.
Do nich i dawniej też mieliśmy
tyle szacunku i przywiązania,
co do - nie przymierzając -
schabowego kotleta.

- Prawdą jest, że podwaliną
relacji ludzko-zwierzęcych jest i
najczęściej był pełny brzuch. I to
jest układ z gruntu fatalny -
zwłaszcza dla zwierząt, ale i dla
nas samych, z czego rzadko kiedy
zdajemy sobie w ogóle sprawę.
Mówię teraz jednak o kwestiach
kulturowych, aspekcie, który
wyraźnie „staniał”, stracił wraz
z upływem czasu. Wystarczy
przejechać się dziś po większości
polskich wsi, zobaczyć, w jakich
warunkach trzymają psy, jak
„dba” o koty, a nawet zwierzęta
zwane „użytkowymi”.

- Pani zdaniem w mieście jest
inaczej? Lepiej?

- Kilka wyroków zdążyło zapaść.
Pewien biznesmen z Łodzi dostał
10 miesięcy odsiadki, za szczególnie
okrutne znęcanie się nad koci-
kami, jeszcze rok temu 39-letnia
kobieta usłyszała to samo
orzeczenie, jako konsekwencję
sposobu, w jaki traktowała
swojego psa.

- Jeden i drugi wyrok zapadł
w zawieszaniu.

- To prawda.

- Sprawcy podłych czynów
pozostali na wolności. Cóż
znaczy narzucony tej kobiecie
5-letni zakaz trzymania
zwierząt? Za 5 lat może ona
stać się „opiekunem” kolej-
nego psa czy kota. Aż ciarki
przechodzą! Takie wyroki to
zresztą wyjątki od reguły,
bowiem polskie sądy i
prokuratury mają tendencję
do umniejszania wagi podob-
nych przestępstw. Postępowania
są umarzane ze względu na
ich tak zwaną „niską szkodli-
wość społeczną”. A kiedy dana
sprawa trafi jakimś cudem na
wokandę...

- Żąda się dla sprawców
bardzo łagodnych kar, jeszcze
łagodniejsze są im zasądza-
ne. To prawda. Urzędnicy
jednak nie pozostają cał-
kowicie beczcywni. Jeszcze
w 2010 roku policjanci wszczęli
3200 postępowań związanych z
przestępstwami popełnianymi
wobec zwierząt. Ponad połowa
dotyczyła przypadków
znęcania się. Z danych
Komendy Głównej Policji
wynika, że w 2012 roku
wszczęto 2170 postępowań
dotyczących

zostaje przez pociąg rozszarpany
na kawałki. Wszystko widać na
filmie zamieszczonym w
internecie.

- Widziałem to nagranie. Widać
tam nawet odciętą przez koła
lokomotywy głowę psa,
„odpadającą” na bok. Zapis
jest niesłychanie drastyczny.

- Jak można nazwać takiego
„człowieka”? Zwyrrodnialec,
zbrodniarz? To też za mało.
Wszelka zbrodnia, zabójstwo -
są złe i godne największego
potępienia. Ale zamordowanie
wiernego, zapatroszonego w
człowieka z ufnością
zwierzęcia to okrucieństwo
szczególnie, to tak jak
zamordowanie bezbronnego
dziecka.

- Przykładów podobnego
bestialstwa znaleźć można
wiele. Około roku temu 27-
letniak zabił siekierą 10-let-
nią dziewczynkę, która
wchodziła z mamą do
księgarni w Kamiennej Górze...

- Jak bardzo historia z
Kamiennej Góry nie byłaby
szokująca, bolesna i tragiczna
- tu przynajmniej liczyć
możemy na to, że taki
zbrodniarz zostanie
pociągnięty do odpowiedzialności.
Ukarany. Za to, że zabił
dziecko bądź dorosłego
człowieka. Trafi do
więzienia, społeczeństwo
będzie od niego wolne.
Wspomnianego zwródnialca
nie spotkała żadna kara.
Prokuratura uznała, że
płes mógł uciec, bo nie był
na smyczy. A ja się
pytam: co, jeśli byłoby to
dziecko? Też pan
prokurator uznałby, że
mogło uciec, bo nie było
uwiązane?

- Jak tę naszą mentalność
pani zdaniem można
zmienić? Jak uwrażliwić

Kowarskie osiedle bez listonosza

Mieszkańcy Osiedla Górniczego w Kowarach od wielu tygodni nie otrzymują poczty terminowo. Powód? Brak wystarczającej obsady doręzcycieli poczty. Pomimo protestów i skarg mieszkańców sytuacja nie ulega zmianie. I nic nie zapowiada rychłego pozytywnego zakończenia sprawy.

Problemy wynikające z braku terminowego doręczania poczty dawno przestały mieć charakter incydentalny. W okresie świąteczno-noworocznym sytuacja uległa zaostrzeniu.

- Tylko patrzeć, jak rozegra się prawdziwy dramat. Rachunki za energię elektryczną i wszelkie media starsi ludzie dostają drogą listową - mówi Mariusz Kubiak. Prowadzi jednoosobową firmę w Kowarach. Jak powiada:

- Jestem młody, posługuję się pocztą elektroniczną. Kiedy nie dostałem faktur od kontrahentów przez Poczta Polską, poradziłem sobie, poprosiłem o skany, zapłaciłem przez internet. Ale starsi ludzie tego nie robią. Czekają na papierowy rachunek. Kto zapłaci za odsetki za energię elektryczną, jeśli nie uiszczą rachunków w terminie?

Mariusz Kubiak monitorował w tej sprawie u kierowniczki Urzędu Poczty Polskiej w Kowarach. Oficjalną skargę wysłał na adres Poczty Polskiej, dzwonił na infolinię Poczty Polskiej. Odpowiedź zgodnie z prawem ma uzyskać za... 30 dni.

Na Osiedlu Górniczym w Kowarach mieszka kilkaset osób. Poszkodowanych w wyniku braku terminowego dostarczania poczty na osiedlu jest sporo.

Waldemar Długosz mieszka przy ulicy Górniczej. W grudniu czekał na ważne dokumenty, które miały nadejść przesyłką priorytetową:

- Miałem je podpisać i natychmiast odesłać. Niestety, nie doczekałem się. Musiałem jechać na Śląsk i osobiście załatwić sprawę. Przesyłka priorytetowa przyszła do mnie dopiero po miesiącu.

Zbigniew Antosik, mieszkaniec ulicy Szkolnej, jest zaniepokojony sytuacją mieszkańców osiedla:

- Ludzie mają założone ogrzewanie gazowe z zapalnikiem na prąd. Jeśli energetyka przymierzy się do odcinania prądu, za chwilę może być nieszczęście - pan Zbigniew próbował interweniować w Urzędzie Poczтовым w Kowarach. Bezskutecznie.

- Może każdy powinien robić awantury na poczcie, wtedy zauważą nas,

mieszkańców. Moja siostra tak zrobiła, kiedy przez miesiąc jej mąż nie mógł doczekać się na decyzję ZUS-u odnośnie emerytury. Sama poszła na pocztę, to list odszukali - pan Zbigniew deklaruje pomoc mieszkańców w rozwiązaniu kryzysowej sytuacji:

- Gdyby na poczcie posegregowano pocztę na ulice i numery domów, przedstawiciele samorządów mieszkańców mogliby odbierać listy, rzecz jasna poza poleconymi. Sam deklaruję taką pomoc. Coś trzeba zrobić, a nie rozkładać ręce.

Aneta Gulak-Pacek, kierownik Urzędu Poczтового w Kowarach, po komentarzu do zaistniałej sytuacji odsyła „Nowiny Jeleniogorskie” do rzecznika prasowego Poczty Polskiej. Komentarz opublikujemy (rzecznik ma na to miesiąc czasu). W nieoficjalnej rozmowie kierownik Urzędu Poczтового potwierdziła trudną sytuację kadrową od sierpnia 2015 roku:

- Same Kowary powinno obsługiwać ośmiu listonoszy, a pracuje na tym obszarze tylko czterech. Są ogłoszone rekrutacje, ale chętnych do pracy brakuje. Nie wiem, czy to kwestia wynagrodzenia, czy charakteru pracy. Zgłaszałam problem kadrowy u swoich zwierzchników.

Do sprawy braku chętnych listonoszy do pracy w Kowarach wrócimy.

MPP

- Tylko czekać na nieszczęście - mówią mieszkańcy Kowar, coraz bardziej zaniepokojeni przedłużającym się kryzysem w terminowym dostarczaniu poczty.



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Kto ma odśnieżać drogę prowadzącą do granicy na Przełęczy Okraj?

Czyja jest ta droga!?

- To skandal. Przez bałagan, brak decyzji może przepaść cały mój dorobek. Choć zima jest na razie lekka, i tak trudno jest dojechać na Przełęcz Okraj. Wstyd. Tym bardziej, że po czeskiej stronie wszystko działa jak należy - tak o sytuacji związanej z prowadzącą do granicy drogą nr 368 mówi Janusz Kowalski, przedsiębiorca prowadzący na Przełęczy Okraj obiekty hotelowe. - To zamieszanie wynika z decyzji samorządu województwa. Robimy wszystko, żeby sytuację poprawić - zapewnia Paweł Kwiatkowski, wicestarosta jeleniogórski.

Janusz Kowalski obserwuje, z jakim trudem wjeżdżają samochody, często na zagranicznych - niemieckich, holenderskich - numerach na Przełęcz. Od pierwszych opadów śniegu, tak przecież w tym roku skromnych, doszło tutaj do wielu stłuczek. Od Rozdroża Kowarskiego, gdzie droga 368 prowadzi na Przełęcz Okraj, jest 4,5 km, od miesięcy nie jeżdżą żadne służby. Śnieg zostaje na drodze, jest ślisko i niebezpiecznie. Wszystko dlatego, że droga od października jest bezpieczna. Dotychczasowy zarządca drogę zdał, a nowy nie przejął. O co chodzi?

Sprawa ma swoje źródło w nowelizacji ustawy o drogach publicznych z 2013 r. Mówi się tam m.in. o tym, że kiedy Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przybywa nowych odcinków dróg, podobną ilość może przekazać w zarząd niżej, czyli na poziom samorządów woje-

wódzkich. Te z kolei analogicznie mogą przekazać swoją „nadwyżkę” powiatom, te zaś, analogicznie, mogą pozbyć się dróg na rzecz miast i gmin. Z taką właśnie sytuacją mieliśmy w ubiegłym roku do czynienia na Dolnym Śląsku, gdzie poszczególne szczeble zarządzania drogami miały do rozdysponowania blisko 40 km dróg. To w ramach takiego mechanizmu 21 października 2015 r. Sejmik Województwa Dolnośląskiego podjął uchwałę o przekazaniu odcinka drogi 368 od rozdroża do Przełęczy Okraj Starostwu Powiatowemu w Jeleniej Górze (4501 m długości). Już na tamym

etapie urzędnicy powiatu jeleniogórskiego protestowali, ale na nic to się zdało. - To decyzja zupełnie nielogiczna. Ta droga jest daleko od innych naszych dróg. Żeby do niej dojechać, musimy przejechać 12 km drogą wojewódzką. To oznacza puste kursy i znacznie wyższe koszty obsługi - mówi Paweł Kwiatkowski, wicestarosta jeleniogórski.

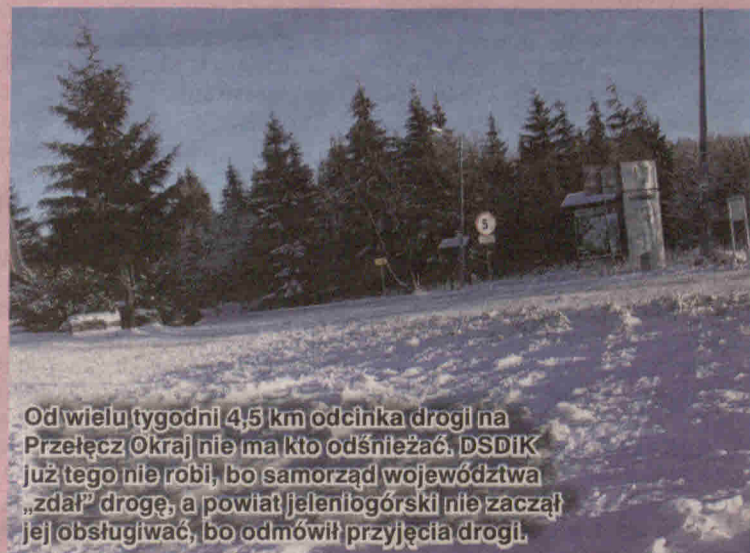
Jaka jest dziś sytuacja? W piątek odbyło się w sprawie drogi 368 posiedzenie zarządu powiatu jeleniogórskiego. - Sformułowaliśmy na nim stanowisko, w którym odmawiamy przyjęcia drogi ze względu na wadę

prawna, z jaką to sejmik przeprowadził - wyjaśnił wicestarosta Kwiatkowski. Urzędnicy argumentują, że samorząd wojewódzki nie dotrzymał terminu wynikającego z innej ustawy. Mowa jest, że wszelkie tego typu decyzje mogą zapadać tylko do końca trzeciego kwartału. - To oczywiście, bo przecież takie nowe koszty trzeba uwzględnić w budżecie, przygotować wszelkie formalności, aby wystąpić o subwencję itd. - mówi przedstawiciel starostwa jeleniogórskiego. Dodaje, że zimowe utrzymanie tego odcinka górskiej drogi, nieskomunikowanej z resztą powiatowych dróg, będzie kosztować ponad 200 tys. zł. Przy sztywnym, pozbawionym dochodów własnych budżecie powiatu to bardzo duża kwota. Zarząd starostwa ma też wątpliwość, czy droga o charakterze międzynarodowym powinna mieć tak niską rangę - w przeszłości powiat będzie się przecież starał przekazać ten odcinek gminie Kowary. - Droga po czeskiej stronie ma charakter wojewódzki - dopowiada Paweł Kwiatkowski.

Co ten spór oznacza dla gestorów, turystów teraz, kiedy znowu na Okraju prószy (jest poniedziałkowe przedpołudnie) śnieg? Nie ma dobrych wieści... - Oczywiście nie chcemy tak zostawić sprawy do przyszłego roku. Niezależnie od naszej niezgody na przejęcie drogi, chcemy szybko zorganizować spotkanie z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego i Dolnośląskimi Służbami Dróg i Kolei. Trzeba ustalić, kto ma odśnieżać drogę do czasu wyjaśnienia sprawy - tłumaczy wicestarosta.

Tymczasem Janusz Kowalski dzień w dzień obserwuje, jak czeskie służby drogowe wzorowo dbają o stan tamtejszej drogi i jak rośnie kontrast pomiędzy drogowym wizerunkiem naszych krajów. Marzy mu się, aby przyszły zarządca drogi nr 368 podpisał stosowną umowę na zimowe utrzymanie dojazdu do Okraju ze służbami z Malej Upy. - Mogliby dać przy okazji naszym lekcję, jak to się robi - mówi zirytowany przedsiębiorca.

Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski



Od wielu tygodni 4,5 km odcinka drogi na Przełęczy Okraj nie ma kto odśnieżać. DSDiK już tego nie robi, bo samorząd województwa „zdał” drogę, a powiat jeleniogórski nie zaczął jej obsługiwać, bo odmówił przyjęcia drogi.



Po czeskiej drodze wszystko jest jak należy. Pługi odśnieżają regularnie.

Komornik zajął świadczenia dwóch sióstr z zespołem Downa Dramat w Wyrebie

Ci ludzie potrzebują wszystkiego. A najbardziej prawnika, który zająłby się bardzo dziwną historią...

Proszę mi udowodnić!

Grażynka ma 27, a młodsza Asia 25 lat. Obydwie są bardzo przyjacielskie i świetnie ułożone. I całkowicie ubezwłasnowolnione. Mama dziewczyn, Danuta Kieko, jest w tym domu wszystkim: opiekunką, karmicielką, przewodnikiem po świecie, reprezentantem prawnym... Dziewczyny, mimo że grzeczne i posłuszne, nie przetrwałyby bez opieki ani dnia. To nie ta odmiana Downa, która pozwala chorym kończyć szkoły i grać role w filmach. Grażynka wystawia się z wielkim trudem. Wie, ile ma lat, ale nie potrafi już powiedzieć, w jakim wieku jest jej siostra. Asia nie mówi w ogóle. Ma też problemy z poruszaniem się. W tym biednym duo Grażynka jest zdecydowanie górą, o ile w ogóle można w tej sytuacji dokonywać jakichkolwiek porównań.

Danuta Kieko wylądowała na neurologii po tym, jak zaczęła korespondować z komornikiem z Warszawy. Lekarze trzymali ją przez 10 dni, usiłując nie dopuścić do wylewu. Przy wyjściu dostała tonę recept i ileś tam badań do zrobienia w najbliższym czasie. Na leki musi teraz wydać miesięcznie 300 zł. W kontekście ostatnich zdarzeń - to po prostu jakaś absolutnie horrendalna kwota.

Pewnego dnia po prostu poszła do banku po pieniądze. Z tytułu świadczenia pielęgnacyjnego na dzieci otrzymuje z GOPS 1200 zł. Jest biednie, ale nauczyła się żyć tak, żeby starczało.

- Ja nigdy w życiu nie zalegałam z żadnymi opłatami - zapewnia kobieta, patrząc prosto w oczy. - Zawsze mam wszystko popłacone, choćby nie wiem co!

Dlatego zdębiała, gdy okazało się, że komornik ściągnął jej z konta 807 zł z groszami. Zaraz napisała pismo do tej Warszawy. Że nie rozumie i że jest jej bardzo przykro, bo nie dostała żadnego pisma powiadamiającego. Jej wystąpienie było chaotyczne i pełne emocji, co raczej nie pomogło. Kobieta na wstępie poprosiła o zwrot nienależnie pobranej kwoty, a potem napisała:

Proszę o wyrozumiałość i zwracam się z prośbą o rozłożenie na raty po 100 zł miesięcznie i proszę udowodnić mi jaka jest zaległość na piśmie.

Długie ręce telefonii

Pani Danucie coś tam świtało w głowie, ale trudno to było złożyć w całość. Dawno temu, jeszcze przed 2010 rokiem, miała umowę z telefonią komórkową. Jak twierdzi, zrezygnowała z usługi, rozwiązując umowę zgodnie z regulaminem i bez jakichkolwiek długów. Potem stało się coś bardzo

dziwnego, bo komornik z Warszawy próbował w 2012 r. zająć jej konto. Powoływał się przy tym na tytuł wykonawczy: „nakaz zapłaty w postaci upomnienia z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód, zaopatrzonej w klauzulę wykonalności z dn. 09.09.2011 r.

- Nie mam pojęcia, o co chodziło. Nie dostałam wcześniej żadnego wezwania do zapłaty, żadnego ponaglenia, nic - zaklina się pani Danuta. - Nie wiedziałam, że sąd zajmuje się jakimiś moimi długami. Zresztą skąd, jak ja nie narobiłam żadnych długów?

tym razem kwota sięga już 3 tys. zł - opowiada kobieta.

Pani Danuta jest mocno zdezorientowana, i trudno się dziwić.

Tytuł wykonawczy, zaopatrzonej w klauzulę wykonalności, wystawił Sąd Rejonowy w Lublinie. Sprawa trafiła do komornika przy Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa z wniosku wierzyciela: firmy windykacyjnej, reprezentowanej przez radcę prawnego we Wrocławiu.

Gdy nieco ochłonęła, Danuta Kieko podjęła próbę wyjaśnienia

Ludzki komornik

W zasadzie wypada napisać, że w całej tej sytuacji warszawski komornik zachował się całkiem profesjonalnie. Oddalił wprawdzie wniosek dłużniczki o zwrot zajętych środków pieniężnych, ale przynajmniej dołączył wyrozumiały, co z czego wynika. Wniosek został oddalony, bo jeśli na rachunek dłużnika wpływają środki zwolnione od zajęć - to dłużnik obowiązany jest udokumentować komornikowi ich otrzymywanie na zajęty rachunek! Przepisy prawa nie



Danuta Kieko z dwiema ubezwłasnowolnionymi córkami. Musi spłacić dług, nawet jeśli ma to zrobić z zasiłku pielęgnacyjnego.

Wtedy, w 2012 roku, rzekomy dług miał wynosić 1774,16 zł plus rozmaite pochodne. Ale już w czerwcu 2012 r. pan komornik umorzył postępowanie egzekucyjne w sprawie świadczenia pieniężnego - bo egzekucja okazała się bezskuteczna. Coś tam mocno nie grało w całej sprawie, ale skoro komornik odpuścił, to i pani Danuta przestała się zajmować tematem. W 2013 r. komornik znowu wysłał zawiadomienie o zajęciu konta bankowego - ale nie do dłużniczki, tylko do banku.

- Znowu odezwał się ten sam komornik i powołując się na ten sam tytuł wykonawczy, wobec którego już raz umorzył postępowanie, znowu domaga się pieniędzy. Tylko, że

całej sprawy. Zadzwoniła na infolinię dawnego usługodawcy telefonicznego, gdzie poinformowano ją, że dług narósł z tytułu kary za zerwanie umowy na internet.

- Nieprawda! - zapewnia. - Nie miałam żadnego internetu. Dopiero 26.08.2015 r. podpisałam umowę z Polkomtelem Plus na internet, bo go wcześniej nie miałam!

Dochodząc prawdy, „dłużniczka” zwróciła się do instytucji, która w tej zawiłej sprawie występuje w roli wierzyciela. Dopiero z tego źródła dowiedziała się, że firma zajmująca się windykacją nabyła wiarygodność Danuty Kieko od operatora sieci komórkowej. A miało to miejsce... 31 grudnia 2010 r.

nakładają na komornika obowiązku ustalenia, z jakiego tytułu wpływają środki na zajmowany rachunek bankowy. Informacja o tym, z jakiego tytułu wpływają środki pieniężne, objęta jest wszak tajemnicą bankową.

Pisma między stronami wciąż jeszcze krążą, bo ciągle się dzieje. Poza wspomnianymi 807 zł były też inne, drobniejsze zajęcia. Kobiętę poinstruowano, że musi udowodnić, iż jej środki pieniężne nie podlegają zajęciu; konieczne było przedłożenie zestawienia operacji na koncie bankowym. Rola komornika ogranicza się bowiem do formalnej weryfikacji wniosku wierzyciela oraz tytułu wykonawczego. Bank, realizując zajęcia, związany jest treścią wezwania komornika oraz przepisami prawa bankowego, a środki potrącone przez bank są przekazywane przez komornika wierzycielowi - tytułem spłaty roszczenia. Komornik nie jest uprawniony do badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tytułem wykonawczym. Tu kompetentny byłby jedynie sąd, który musiałby się wypowiedzieć w odrębnym postępowaniu rozpoznawczym, tzw. postępowaniu przeciwegzekucyjnym.

Ostatecznie warszawski komornik wyraził zgodę na rozłożenie należności na raty po 100 zł miesięcznie. W grudniu zaś 2015 r. postanowił przekazać sprawę egzekucji komornikowi z Lubania.

Pani Danuta już oczywiście była, rozmawiała. Jest wola załatwienia sprawy - ale musi płacić po stówce regularnie, co miesiąc, aż do uregulowania całej należności. Musi, choć nadal nie rozumie, jak i dlaczego narósł dług, który jedna firma sprzedała drugiej firmie, a potem powierzyła sądowi i komornikom.

Samo życie

Przedświadczone zajęcia komornicze wprawiły rodzinę w istny popłoch. Pani Danuta ma w sumie piątkę dzieci, z czego troje już się usamodzielnilo. Przy mamie zostały dwie siostry, które nigdy nie założyły własnych rodzin.

Zgodnie z Kodeksem postępowania cywilnego, a także zapisami Ustawy o świadczeniach rodzinnych, wraz ze stosownymi rozporządzeniami oraz Ustawą o komornikach sądowych i egzekucji - komornik nie może dokonywać egzekucji z zasiłków z pomocy społecznej ani ze świadczeń o podobnym charakterze. Do tej grupy zalicza się alimenty, świadczenia z funduszu alimentacyjnego, świadczenia rodzinne, dodatki pielęgnacyjne, dodatki dla sierot zupełnych, zasiłki dla opiekunów, świadczenia pielęgnacyjne. Ale w ogólnej zasadzie jest pewien haczyk. Komornik nie może sięgnąć po wymienione świadczenia, ale tylko do momentu ich wpływu na konto świadczeniobiorcy. Gdy to się stanie, zasiłki, alimenty i dodatki trafiają do jednego worka, który określany jest mianem „środków zgromadzonych na koncie”. I wtedy komornik może już zajmować wszystko, na co ma formalne uzasadnienie. W tej sytuacji zadłużonemu świadczeniobiorcy pozostaje już tylko wystąpić do komornika o wyłączenie świadczeń z pomocy społecznej spod egzekucji. Niestety, dzieje się to zwykle dopiero po rozpoczęciu działań komorniczych.

- Dopóki żyła moja mama, było nam o wiele łatwiej - przyznaje pani Kieko. - Ale umarła.

Nie żyje też mąż kobiety, który zginął w wypadku 7 lat po ślubie. Tych dramatów starczyłoby na kilka rodzin, nie na jedną. Przed świętami najpierw starsza córka zrobiła mamie zakupy, potem syn zrobił to samo. Dobrzy ludzie zadbał o opał na zimę, nieproszeni... A przed samą wigilią do Wyreby (gmina Siekierzyn) przyjechali ludzie ze stowarzyszenia Społeczny Komitet Obrony Bezrobotnych z paczkami. Pani Danuta płacze, opowiadając o tym. Nie wie, skąd się o niej dowiedzieli. Po prostu przyjechali i zostawili tyle żywności, ile mieli.

- Jestem bardzo wdzięczna, ale tak mi trudno przyjmować pomoc od innych...

Sprawy z zadawnionym długiem nie da się ruszyć bez dobrego prawnika. A rodzinę na niego nie stać. To znaczy, że Danuta Kieko będzie spłacać należność po 100 zł, dopóki nie zaspokoi wszystkich roszczeń. Mimo, iż jest przekonana, że żadnego długu nie zaciągnęła.

Katarzyna Matla

Rykoszetem

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy znów zagrała. Jednym w sercach, innym na nerwach, skutecznie w portfelach. Zjawiskowa akcja społeczna i wielka impreza kulturalna w jednym kolejny raz wzbudziła nie tylko morze szlachetnych gestów, ale też falę negatywnych emocji, wylewających się z ust przeciwników tego działania, oraz nienawiści wobec jej organizatorów z charyzmatycznym liderem i uosobieniem WOŚP, czyli Jerzym Owsiakiem na czele. W mało kulturalnej dyskusji wokół Orkiestry poziomu nie trzymają zarówno jej przeciwnicy, jak i zwolennicy. Rynsztokowa wymiana ciosów, toczona nie tylko na forach internetowych, przypomina wojnę domową z frontem politycznym, wypaczającą piękną ideę Orkiestry i zaciemniającą jej obraz. Bez pardonów ataki na stojącą za WOŚP fundację i samego Jerzego Owsiaka, podważające uczciwość twórców Orkiestry, mówiące o rzekomych nieprawidłowościach finansowych, związanych z gospodarowaniem pieniędzmi uzyskanymi z wielkiej zbiórki publicznej, mają obrzydliwą formę. Zabijają społeczny entuzjazm i ducha solidarności społecznej wpisane w „orkiestrowe” działanie. Duchowi i wizerunkowi orkiestry nie służy też postawa obrońców WOŚP, którzy w równie żenujący sposób stają po jej stronie.

Nie jestem wielkim entuzjastą WOŚP w jej obecnej postaci. Mimo że nie wszystko w niej mi się podoba, nie widzę podstaw do pozbawiania jej sensu i prawa istnienia w przestrzeni działań społecznych. Chciałbym jednak głośnego, jasnego określenia tego, czym w rzeczywistości jest WOŚP, co jej rzeczywistą wartością i co buduje sukces tego wydarzenia. Także po to, by WOŚP nie postrzegano jako dorocznego wietrzeńca portfeli, opartego na porywie dobroci wymuszonej szantażem emocjonalnym i ciśnieniem społecznym.

Podziwiam Jerzego Owsiaka za wykreowanie unikatowego wydarzenia i mistrzowskie wykorzystanie w słusznym celu naturalnej skłonności Polaków do zrywów powstańczych oraz pospolitego ruszenia. Chwała Jerzemu i tym, którzy go wspierają, za to, że im się udaje. Sztuką jest przez długie lata trwać niezmiennie w tak spektakularnym działaniu. Doceniajmy bezcenne efekty społeczne tego działania, ale nie przeceniajmy jego efektów ekonomicznych.

Zdroworozsądkowo oceniamy skalę wymierzonego wsparcia służby zdrowia przy pomocy kosztownego „eventu” kulturalnego, opartego na zrywie społecznym. Nie mówmy, że Owsiak ratuje polską służbę zdrowia, bo tak nie jest. Potrafi pięknie ją wesprzeć, ale nie utrzymać i zastąpić. Sukces WOŚP to nie tylko sukces Fundacji i tłumy wspaniałych wolontariuszy. To również sukces organów państwa, które siłą rzeczy mocno wspierają orkiestrę. Bo w WOŚP zaangażowanych jest mnóstwo instytucji publicznych finansowanych z budżetu. Mnóstwo instytucji kultury utrzymywanych przez samorządy funduje organizację orkiestrowych imprez. Siłą rzeczy wszyscy, chcąc czy nie istotnie dorzucamy się do tej zbiórki. I nie ma w tym nic złego. Nie wolno jednak o tym zapominać.

Nie podejrzewam Fundacji WOŚP o lewe interesy. I nie mam też nic przeciwko temu, by zarabiała ona na swoje utrzymanie i odpowiednie odpłacanie ludzi, którzy na jej rzecz pracują zawodowo. Bo nie ma nic złego w zarabianiu nawet największych pieniędzy, pod warunkiem, że jest ono uczciwe. Nie można wiecznie utożsamiać pracy społecznie użytecznej z bezkosztowym wolontariatem.

Jeśli ktoś nie ufa WOŚP (której działanie opiera się na zaufaniu społecznym) bądź jej nie ceni, niech tylko potupie pod sceną (albo i nie) i nie wrzuca do puszek czegoś tylko od siebie. Nie musi. Nie potępiajmy tych, którzy w Orkiestrze nie grają. Nie muszą. I nie oznacza to wcale, że nie są dobrymi ludźmi.

Prawdziwa dobroć jest, ponoć, bezinteresowna. W tle WOŚP zawsze będzie jakiś interes. I nie tylko społeczny. Ważne, by był uczciwy i wszyscy mieli jego świadomość. Chodzi o to, by grać czyste nuty, by muzyka była dobra. A to, czy melodia nam się podoba, niech pozostanie kwestią gustu.

Daniel Antosik

Orkiestra zagrała rekordowo

- Jeleniogórzanie są hojni - powiedział ze sceny prezydent Marcin Zawiła. Nie mylił się: w tym roku, podczas 24. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w stolicy Karkonoszy zebrano ponad 150 tysięcy złotych. To absolutny rekord.

W niedzielę od rana na ulicach miasta można było spotkać grupy wolontariuszy z puszkami. - Jest fajnie, pogoda dopisuje. Prawdę mówiąc, spodziewałam się, że będzie trochę więcej ludzi - przyznała nam Karolina Rzepka, która około godziny 13. dopiero rozpoczęła kwestę. Spotkaliśmy ją na Placu Ratuszowym, ale razem z koleżanką wybierała się do Maciejowej. Po co? - Szukamy miejsca, gdzie nie ma innych wolontariuszy - odpowiedziała.

Marta Plińska chodziła w specjalnej koszulce WOŚP. To dlatego, że miała terminal do kart płatniczych. Każdy, kto nie miał przy sobie drobnych, mógł wpłacić datki za pomocą karty. - Wciąż jeszcze niewiele osób o tym wie, bo dopiero drugi rok można wpłacać w ten sposób - przyznała pani Marta. - Ci, co przykładają kartę, najczęściej deklarują 10 złotych, rzadziej 20. Ale można zapłacić mniej, choćby złotówkę.

Wśród kwestujących byli tzw. stali wolontariusze, którzy od lat chodzą z puszkami. Paweł Szabat do godziny 14. zapewnił już dwie puszkami. Uzbierał 3600 złotych. Spotkaliśmy go w sztabie stowarzyszenia All-Ternatywa. Wybierał się do miasta z trzecią puszką. Jak co roku, rywalizował z kolegami.

- Staram się wykonywać ten wolontariat jak najlepiej, zbieram od rana do wieczora. Zawsze jest czołówka wolontariuszy, ale tak naprawdę chodzi o to, że razem tworzymy dobry wynik - podkreślił. Przyznaje, że ma swoje ulubione miejsca, które odwiedza co roku. - Zawsze odwiedzam hotel, którego szefowie są bardzo przyjaźnie nastawieni do mnie i do tej akcji - mówi. - Tam wielu gości wrzuca datki. Niektórzy są wdzięczni, że przychodzę, bo albo wyjeżdżają, albo wychodzą gdzieś w góry i nie mają czasu chodzić po mieście, by szukać wolontariuszy.

Było dość spokojnie.

- Doszło do jednego incydentu, i to jeszcze dzień przed finałem - mówi podinspektor Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Jeleniej Górze. - Jeden z wolontariuszy, który kwestował w galerii handlowej, miał wrócić do sztabu około godziny



ny 20. Zgłosił, że został napadnięty po wyjściu z autobusu i skradziono mu puszkę.

Okazało się, że 18-latek zmyślił tę historię, a puszkę ukrył pod drzewem. Było w niej ponad 300 złotych. Nieuczciwy wolontariusz w końcu przyznał się, że zmyślił całą historię. Wcześniej wyjął z puszek 480 złotych. Tłumaczył, że chciał oddać dług koleżce. Odpowie za to przed sądem.

Wszędzie było dobrze!

- Mamy rekord - te słowa najczęściej słyszeliśmy w sztabach regionu jeleniogórskiego. Znakomicie orkiestra zagrała w Zgorzelcu, tam udało się zebrać 49 893 złote i 67 groszy. Po przeliczeniu waluty z pewnością ogólna kwota przekroczy próg 50 tysięcy złotych. Z samej licytacji było 6,7 tysięcy złotych, ponad 3,5 tysiąca zebrał wolontariusze, którzy kwestowali w piątek w czterech zgorzeleckich szkołach.

Na podobną kwotę, jaką zebrano w Zgorzelcu, liczą też wolontariusze z Kamiennej Góry. - Jesteśmy w tej niekomfortowej sytuacji, że dopiero spływają pieniądze z licytacji gadżetów, która trwała prawie

do północy - powiedział nam w poniedziałek przed południem Marek Dańczak, dyrektor Centrum Kultury, gdzie był zlokalizowany sztab. - W ubiegłym roku zebraliśmy ponad 40 tysięcy złotych, a czuć, że w tym było lepiej.

W Lubaniu zebrano 24,5 tys. złotych, w Gryfowie - 24 tysiące złotych. - Połączone siły Świeradowa-Zdroju i Mirska zebrały podczas 24. finału WOŚP 28 300 złotych i prawie 200 euro - zameldowali nam opiekunowie tego sztabu. W Lwówku Śląskim orkiestra zagrała na 11 tysięcy złotych, w Kowarach ponad 20 tysięcy. Orkiestra grała też w kilku innych miastach naszego regionu.

W sztabie All-Ternatywy już o godzinie 14., po przeliczeniu pierwszych puszek, panowały dobre nastroje. - Może być rekord - przewidywał szef sztabu Michał Piasecki.

Przed światłami do nieba sztab doliczył się 42 tysięcy złotych. - W ubiegłym roku podczas całego finału zebraliśmy 47 - zauważył z zadowoleniem M. Piasecki. Do przeliczenia było jeszcze bardzo dużo puszek, w tym te najcięższe. Nie było też policzonych pieniędzy z licytacji. A ta w tym roku była niezwykle udana. Pod sceną było wielu licytujących, wśród nich stali bywalcy finału WOŚP. Za kubek termiczny i elektryczną szczeroteczkę do zębów ktoś dał tysiąc złotych! Lekcja śpiewu z Anną Patryś została wycytowana za 500 złotych. - To lepiej niż we Wrocławiu - zauważyła artystka. Jeden z licytujących dał pół tysiąca złotych za zestaw: kalendarz, kubek oraz koszulka. Przy czym odebrał

tylko kalendarz, pozostałe przedmioty zostawił do dalszej licytacji. Piesek - maskotka straży pożarnej - znalazł nabywcę za 360 złotych.

- Z licytacji uzyskaliśmy 3,7 tysiąca złotych - cieszyła się Maria Łabaziewicz, szefowa sztabu WOŚP przy hufcu ZHP. Harcerze w tym roku mieli o około stu mniej wolontariuszy niż w poprzednich latach. - W tym roku wprowadzono pewne

ograniczenie. Samodzielnie mogły zbierać osoby powyżej 16. roku życia. Młodszy mogli zbierać, ale pod opieką osoby dorosłej. W naszym sztabie zawsze dużą grupę wolontariuszy stanowią uczniowie z pierwszych klas gimnazjum i ostatnich szkoły podstawowej. Był problem, bo dla każdego z nich trzeba było znaleźć opiekuna - tłumaczyła komendantka. - Ale wynik i tak jest bardzo dobry, szczególnie przy panującej obecnie atmosferze wokół WOŚP. Na szczęście, nie było tego widać na ulicach, ludzie byli uśmiechnięci, chętnie wrzucali datki.

Zadowoleni byli też wolontariusze, którzy późnym wieczorem oddawali puszkami. 7,5-letnia Karolina Synówka kwestowała już po raz szósty (!) i w tym roku uzbierała 2139 złotych oraz kilka koron i euro.

- Nie spodziewaliśmy się takiego wyniku - przyznał Mariusz Synówka, tato dziewczynki. Jak mówi, na ulicach nie było czuć nagonki na WOŚP i Jerzego Owsiaka, która jest bardzo widoczna w internecie. - Przeciwnie, czuć, że ludzie w tym roku o wiele chętniej dają pieniądze niż w latach poprzednich. Wpadło dużo pięćdziesiątek, kilka setek. Wcześniej tego nie spotykaliśmy - mówi Mariusz Synówka. - Były osoby, które nie dały nic, ale mijaliśmy się w miłej atmosferze.

Sztab WOŚP przy stowarzyszeniu All-Ternatywa doliczył się 91 868,76 złotych, sztab przy ZHP - 63 202,02 zł. Razem daje to 155 070,78 złotych! We wcześniejszych latach w Jeleniej Górze z trudem udawało się przekroczyć próg stu tysięcy złotych. Dochód z tegorocznego, 24. finału WOŚP, zostanie przeznaczony na zakup urządzeń dla oddziałów pediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej dla seniorów.

Tekst i zdjęcia: Robert Zapora



„Śledztwo” z za obiektywu

Dużym zainteresowaniem cieszył się piątkowy wernisaż wystawy Andrzeja Kołodziejczyka „Fotografia i Architektura” w Galerii Korytarz Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Zbiór prac poświęconych świeckim i sakralnym zabytkom regionu jest pierwszą indywidualną ekspozycją tego twórcy. Fotograf - niczym detektyw - w nienachalny, acz docie-

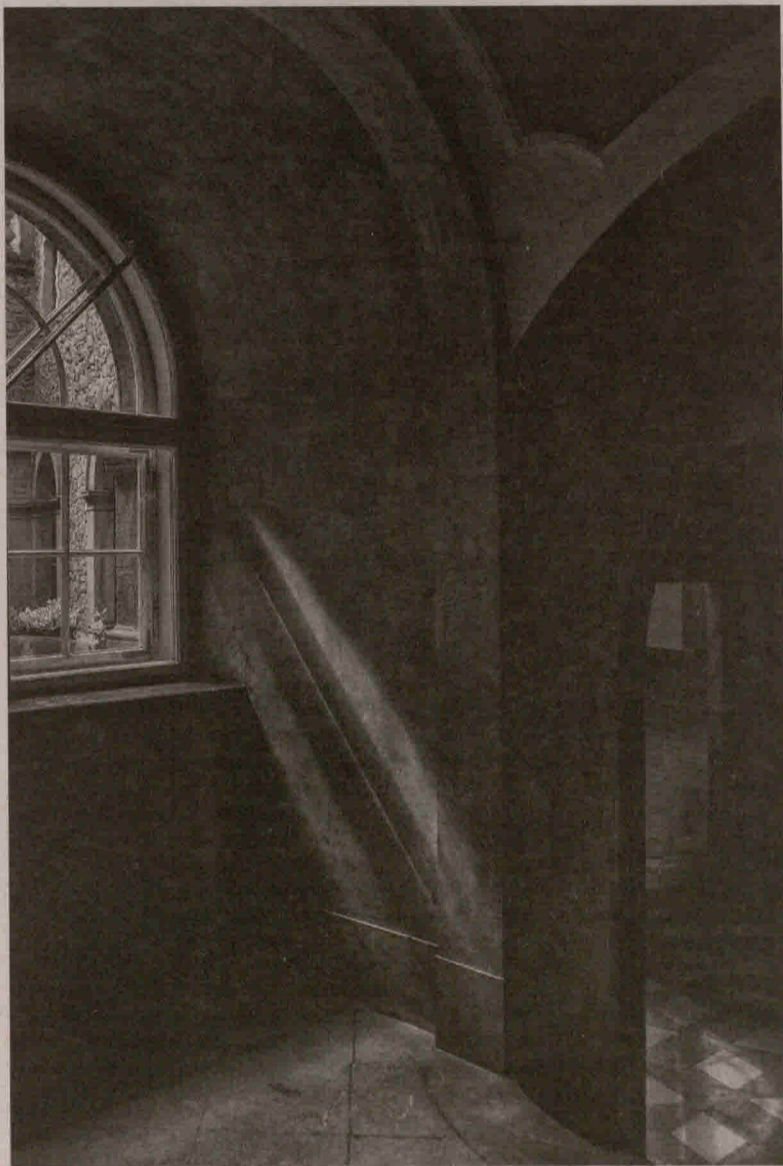
kliwy sposób stara się szukać relacji między pięknem a funkcjonalnością budowli, które „chwytają” w szkło obiektywu.

Czym jest architektura? Jeszcze rzemieślniczym czy już sztuką? - Odpowiedź na pytanie, które w dziejach niezliczonych dyskusji pozostawało kontrowersyjną kwestią, wydaje się nie budzić u Kołodziejczyka żadnych wątpliwości.

Fotograf z wielką uwagą przygląda się wszelkim budowlom - tym tradycyjnym i tym nowoczesnym, miejscom kultu - jak i tym zwykłej, codziennej użyteczności. Bada swym okiem łuki i sklepienia, proporcje lub ich brak. Interesuje go jednak więcej niż tylko wygląd wnętrza lub fasad budynków. Z uwagą przygląda się też choćby pnączu winorośli, wspinającym się po chropowatej ścianie kamienicy, lub gotyckiemu łukowi starego kościoła. Zajmują go tony szarości pałacowego krużganka i cień rzucony na ścianę przez żeliwną poręcz chodów. Delikatny promień słońca muskający zimne mury zamkowego wnętrza, jak i ogrom całej budowli, górującej nad doliną.

- Andrzej Kołodziejczyk jako autor po prostu wybiera za nas. Każde nam skupiać się na tym, co nam podsuwa jego autorskie poczucie piękna. Jego fotografia architektury wzmacnia jej realność, kierując naszym wzorkiem pod własne dyktando. I to nadaje jego pracy charakter twórczy. Wszak nie spoglądamy jedynie na surowy, bezduszny kawałek zapisanej rzeczywistości, lecz na obraz fotograficzny składający się z treści. Fotografia jego wydaje się być detektywistycznym nieco spojrzeniem na obiekty architektury. Odkrywa przed nami zamysły architekta co do bryły, rytmu, światła i sposoby ich wzajemnych relacji - mówi o twórczości Kołodziejczyka Wojciech Zawadzki, gospodarz Galerii Korytarz.

Andrzej Kołodziejczyk jest przewodnikiem sudeckim, członkiem stowarzyszenia „Jeleniogórska Strefa Fotografii”, wielokrotnym uczestnikiem seminariów Jeleniogórskiej Wszechnicy Fotograficznej i Biennale Fotografii Górskiej. Ulubionym tematem jego prac jest architektura. Fotografiami zajmuje się od 1986 roku. Jego wystawę „Fotografia i Architektura”, oglądać można w Galerii Korytarz jeleniogórskiego JCK od 8 do 25 stycznia 2016 r. **AG**



Podczas Gali Straussowskiej wspólnie z jeleniogórką orkiestrą wystąpią artyści baletu Operetki Dolnośląskiej.



Gala Straussowska - Królowie Walca

Trwa muzyczny karnawał w jeleniogórskiej filharmonii. Już w piątek, **15 stycznia**, o godz. 19.00 koncertowa **Gala Straussowska - Królowie Walca**. Będzie to nietypowy koncert nieśmiertelnych przebojów kojarzonych z muzycznym Wiedniem, bowiem wspólnie z naszą orkiestrą wystąpią tancerze baletowi.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej grać będzie pod batutą znanego już jeleniogórskiej publiczności **Dariusza Mikulskiego**. Jako solistka zaśpiewa niemiecka sopranistka **Rebecca Heudorfer**. Do muzyki granej przez naszych symfoników zatańczą artyści baletu **Operetki Dolnośląskiej: Anna Staszewska, Nina Garcia Mendez, Emilia Zawalińska, Piotr Świątkowski, Tomasz Kępczowski, Szczepan Rudnicki**.

W programie m.in. Uwertura do operetki *Zemsta nietoperza*, *Nad pięknym, modrym Dunajem* op. 314, Polka *Tritsch-Tratsch* op. 2014, Pizzicato Polka, *Kaiser-Walzer* op. 473.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na Galę Straussowską w jeleniogórskiej filharmonii. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w środę, 13 stycznia, po godz. 14.00. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

(redd)

Nie przegap

JELENIA GÓRA

Na projekcję francuskiego obrazu filmowego w reżyserii **Erica Lartigau** - „**Rozumiemy się bez słów**” - intrygującej historii cierpiącego na utratę słuchu małżeństwa, wychowującego pełnosprawne dziecko - zaprasza DKF Klaps **12 stycznia** o godz. 18:00 do Jeleniogórskiego Centrum Kultury.

Dzieci w wieku 3-5 lat zaprasza (wraz z opiekunami) Książnica Karkonoska na **BIBLIOSTACYJKĘ SMYKA**, **13 stycznia** o godz. 11:00.

„**Egipt. Podróż przez wieki**” - to zbiór zdjęć podwodnych krajobrazów oraz fantastycznej architektury Egiptu. Na popołudnie z fotografią **Janusza Bałandy-Rydzewskiego i Wojciecha Milewskiego** Osiedlowy Dom Kultury zaprasza w czwartek, **14 stycznia** o godz. 16:30.

Także **14 stycznia**, o godz. 19:00, w Muzeum Przyrodniczym **Kazimierz Pichlak** zaprezentuje swą fotograficzną podróż-relację z Katmandu. Podczas prelekcji „**Katmandu - tak było. Opowieść sprzed trzęsienia ziemi**” - zobaczyć będzie można, jak

ponadmilionowe miasto wyglądało, zanim zniszczyło je trzęsienie ziemi.

W latynoskie tony uderzą artyści koncertu **Moliendo Cafe** już **17 stycznia** o godz. 17:00. Na spotkanie z muzyką rodem z górskich szczytów Andów zaprasza Miejski Dom Kultury „**Muflon**”.

Dzieci w wieku od 6 do 12 lat zainteresować mogą „**Zimowe impresje**” - warsztaty plastyczne tworzenia collage z materiałów ekologicznych, inspirowane zimowym pejzażem Karkonoszy. Technika łączona, eksperymentalna, komponowanie na płaszczyźnie znanych krajobrazów w innowacyjny sposób. Impreza odbędzie się **18 stycznia** o godz. 16:30 w Osiedlowym Domu Kultury.

Wykładu na temat prac ekshumacyjnych Żołnierzy Wyklętych wysłuchać będzie można **18 stycznia** o godz. 17:00 w Jeleniogórskim Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „**Książnicy Karkonoskiej**”.

Artur Andrus z zespołem wystąpi **18 stycznia**, o godz. 19:00 w Teatrze im. **C. K. Norwida**. Zaprezentuje swój nowy program „**Cyniczne Córy Zurichu**”.

19 stycznia o godz. 18:00 DKF Klaps JCK pokaże „**Idola**” w reż. **D. Collinsa**. W środę, **20 stycznia**, o godz. 19:00 kolejny koncert z cyklu **Jazz w ODK**.

Tym razem w kawiarni **MUZA** Osiedlowego Domu Kultury wystąpi **Yarosh Organ Trio**. Wstęp wolny.

Tchnącą baśniowością wystawę fotografii „**Smoki w stawie i na trawie**”, poświęconą wszystkiemu co pełza i wije się wśród traw - oglądać można w Muzeum Przyrodniczym do **29 lutego**.

Rzeźbę i malarstwo **Jana Superzona do 29 lutego** oglądać można w „**Galerii Promocje**” Osiedlowego Domu Kultury.

Wystawę fotografii „**Czeskie przełomy**” oglądać można do **15 marca 2016 roku** w Galerii Skene w Teatrze im. **C.K. Norwida**. Ekspozycję stanowi kolekcja prac wybitnych czeskich fotografów, którym udało się udokumentować najważniejsze wydarzenia z powojennej historii naszych sąsiadów. Najwcześniejsze prace pochodzą z 1945 r. Wykonano je w pierwszych dniach po wkroczeniu Armii Czerwonej.

KARPACZ

Sekcja Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Miejska Biblioteka Publiczna zapraszają mieszkańców Karpacza oraz turystów na wspólne kołędowanie pt. „**Kołodujmy wszyscy wraz**”. **12 stycznia 12:00 - 15:00**, Miejska Biblioteka Publiczna.

SZKLARSKA PORĘBA

Muzeum Karkonoskie Dom Carla i Gerharta Hauptmannów zaprasza na wystawę fotografii **Zygmunta Trylańskiego „Złote Godziny”**.

Wernisaż odbędzie się **15 stycznia**, godz. 17:00. Wystawa potrwa do 15 lutego.

16 stycznia o godz. 21:00 **reggae koncert** grupy **Paihivo** w Rodzinnym Parku Rozrywki Esplanada.

Ruchomą szopkę **bożonarodzeniową** oglądać można do **1 lutego**

REKLAMA I PROMOCJA

w murach Kościoła p.w. Bożego Ciała.

BOLESŁAWIEC

Bolesławiecki Ośrodek Kultury - Międzynarodowe Centrum Ceramiki w ramach kulturalnych czwartków zaprasza na widowisko „**Usłyszcie Taniec-mistrzowie stepowania**”, z udziałem niezwykłego artysty **Michała Czachowskiego**. Czwartek, **14 stycznia**, o godz. 19:00 sala Forum. **TN**

TEATR NASZ
Kraina dobrego humoru

moTto
RESTAURACJA

14 STY Piosenki Edith Piaf i nie tylko

śpiewa **JADWIGA KUTA**, akompaniuje **Wiesław Prządka** (akordeon)
czwartek, 19:00 / Miejsce: Restauracja MoTto
Jelenia Góra (os. Czarne), ul. Borówkowa 8

15 STY Wieczór kabaretowy Po spektaklu wieczór taneczny!

piątek, 19:00 / Miejsce: Restauracja MoTto
Jelenia Góra (os. Czarne), ul. Borówkowa 8

TELEFONICZNA REZERWACJA MIEJSC: 502 633 518 • 603 585 589

www.TeatrNasz.pl

f TeatrNaszMichalowice



DOLNA STACJA WYCIĄGU NA SZRENICĘ

ŚWIĘTO ŚNIEGU

16-17 STYCZNIA

16.01.2016 w godzinach 11:00 14:00
zapisy do zawodów godz. 10:00

Turniej 4 Stoków

zawody narciarskie i snowboardowe
dla dzieci i całych rodzin

Snow Park

- warsztaty, minipokazy jazdy na długim railu
- jazdy testowe: skibike, snowscot

Strefa Animacji

pokazy, konkursy, gry i zabawy na śniegu.

17.01.2016 w godzinach 9:00 14:00

padasniegowa gra terenowa dla narciarzy i snowboardzistów



START: Ski Arena Szrenica

Startujemy w parach, jeśli nie masz, Dobierzemy Ci ją na miejscu.
Do zgarnięcia najnowsze narty i dużo więcej.

Stoiska KPN



Miejski Ośrodek Kultury,
Sportu i Aktywności Lokalnej
ul. Słowackiego 13
58-580 Szklarska Poręba



W górach wciąż przybywa rysie

Do niedawna jeszcze przyrodnicy zastanawiali się, czy w nasze góry wróciły na stałe rysie. Znajdowano tropy tych największych europejskich kotów tu i tam. W marcu ubiegłego roku nie było już wątpliwości co do faktu, że ryś w Karkonoszach zadomowił się na nowo. Miłośnicy dzikiej przyrody mają powód do radości - okazuje się, że tych majestatycznych zwierząt wciąż u nas przybywa!

Kocia arystokracja

Wielu przyrodników, opisując rysia, nie mówi o nim jako o dużym zwierzęciu. I choć prawdą jest, iż te mniej wyrosnięte osobniki nie przekraczają 15 kg wagi, to patrząc na niego - jako na dziko występującego u nas kota - powiedzieć można śmiało, iż do małych ssaków nie należy. Dorosły ryś euroazjatycki - jeden z trzech występujących w Polsce przedstawicieli kotów (obok kota domowego i nieco większego żbika) - osiąga wielkość i masę owczarka niemieckiego. Ma okrągłą głowę, krępe ciało osadzone na długich, silnych łapach i palce zakończone pazurami, które - jak u wszystkich kotów - potrafią chować się i wysuwać. Wierzch jego ciała jest czarnożółtorudy z brunatnymi plamkami, po których rozpoznać można osobniki żyjące w górach. Co ciekawe - te nizinne są owych plamek niemal całkowicie pozbawione. Brzuch tego kota jest biały, a cechą widoczną już na pierwszy rzut oka jest krótki, „wzięty” jak gdyby od innego zwierzęcia, ciemno zakończony ogon. Ryś mimo swego ogona - to urodzony elegant. U większości osobników - tych „plamiastych” i tych bardziej płowych - włosy na szyi i spodzie głowy tworzą charakterystyczną kryzę i bokobrody, przypominające nieco zarost leśnych skrzatów z dziecięcych opowieści. Owe baczki, zwane dawniej (i u ludzi, i rysie) bakenbardami, nie są tak okazałe jak lwia grzywa, przydają jednak rysiom uroku i dostojęństwa.

„Lampart” Europy

Stojące uszy zakończone są charakterystycznym pędzelkiem sztywnych, czarnych włosów, który służyć ma nie tylko ozdobie. Pełni on ważną funkcję, a mianowicie skupia fale dźwiękowe i doprowadza je do ucha rysia tak, że ten słyszy lepiej. Ryś wyposażony jest przez naturę w superczułe zmysły - oprócz wysmienitego słuchu ma do dyspozycji znakomity węch i doskonały wzrok. Mimo iż postrzega świat jedynie w kolorze czarno-białym, widzi - także w nocy - 8-krotnie lepiej niż człowiek. O ile ryś nie jest dobrym biegaczem - na dłuższych dystansach

szybko się męczy - potrafi wysoko skakać i dobrze wspinać się po drzewach. Jest przy tym świetnie przystosowany do polowania z zasadki. Podczas podchodzenia zdobyczy umie wykorzystać wszelkie elementy lokalnego terenu, jak przewrócone drzewa, wystające z ziemi korzenie, wysokie trawy czy krzewy. Myśliwi

jest największym z kotów potrafiących mruzczyć, a zawdzięcza to specjalnej budowie tak zwanych kości gnykowych. Ten „mrużący pluszak” z zabawką nie ma jednak nic wspólnego. Jest niebywale silny w stosunku do swej wagi, a jego uzbrojone w ostre kły i łamcze szczęki potrafią zaciskać się z mocą stolarskiego imadła.

wiają się też młode osobniki. Można zatem założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że liczba rysie będzie się z czasem zwiększać. Nie dalej jak trzy tygodnie temu udało mi się dostrzec w Górach Izerskich bardzo świeże tropy młodego rysia, który najprawdopodobniej podążał śladem dziczego stada, usiłując zapewne upo-

i ma kluczowe znaczenie w kwestii osiedlenia się tego gatunku w Sudetach na stałe. Kondycja ekologiczna naszych rysie jest bardzo dobra. Mają pod dostatkiem pożywienia; populacja saren i jeleni zapewnia im egzystencję. Pozostaje cieszyć się z faktu, że gatunek ten może żyć tu spokojnie i rozmnażać się, że ochrona przyrody jest u nas skuteczna - dodaje dr A. Raj.

Rysie są z natury samotnikami. Spotykają się jednak raz do roku, aby odbyć gody, w okresie od końca stycznia do początku marca. Ciąża u rysia trwa około 70-74 dni. Samica rodzi w jednym miocie 2 lub 3 (czasami więcej) kociąt. Przychodzą one na świat w legowisku znajdującym się najczęściej w dobrze ukrytej rozpadlinie skalnej, jamie, norze lisa lub borsuka, wykrocie lub gęstym młodniku. Od początku pierwszej jesieni w życiu kocięta zaczynają towarzyszyć matce w dłuższych wędrówkach i łowach, czasami pomagają jej także w obronie terytorium, którego powierzchnia wynosi w polskich warunkach do 350 km kwadratowych. Samodzielność osiągają przed upływem 1 roku życia. Migrują w poszukiwaniu własnych terenów łowieckich.

Naturalnym wrogiem rysia są wilki, rzadziej niedźwiedzie (których, póki co, w Karkonoszach brak). Zagrożeniem dla młodych osobników bywają też orły i puchacze. Najnowsze badania udowodniły jednak, że konflikty z wilkami należą do niezmiernie rzadkich, do walk dochodzi wyjątkowo, a oba gatunki żyją we względnym pokoju. Jedynym prawdziwym zagrożeniem, oprócz niebezpiecznych chorób, jak wścieklizna (w zasadzie nieobecna na Dolnym Śląsku) i parwowiroza, pasżytów (tasiełce, nicienie, glisty i włosień kręty), pozostaje człowiek i jego niszczycielska działalność. Liczebność rysia ogranicza „wycinka lasów - pozbawianie go jego naturalnych siedlisk. Do spadku populacji tego gatunku przyczynia się także kłusownictwo, ale i ludzkie, codzienne środki lokomocji. Ryś euroazjatycki objęty jest w Polsce ścisłą ochroną gatunkową, wpisany też został na listę Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt.

AG

Ryś euroazjatycki
- największy z trzech występujących u nas gatunków kotów
- zadomowił się już na stałe w Sudetach i zdaje się czuć tutaj wysmienicie.



o leśnicy zwą go „ostrowidzem” twierdząc, iż zawsze wypatry sarnę, zanim ta spostrzeże jego. Ryś poluje na wszelką zwierzynę: od nornic po łanie i młode jelenie. Te dzikie koty chwytają też ptaki - jak cietrzewie czy jarząbki, a także jenoty i zające. Głodny ryś potrafi bez większego trudu upolować lisa. Na łowy wyruszają najczęściej po zmroku, kończą je ze wschodem słońca. Dorosły ryś średnio raz na dwa dni podejmuje atak na „grubszą zwierzynę”. Ich ulubioną ofiarą pozostają sarny.

Futro rysia ma doskonałe właściwości izolujące i zbudowane jest z 3 rodzajów włosów: przewodnich, ościстых i puchowych, skutkiem czego kot sprawia wrażenie bardzo „pluszowego” zwierzęcia. Co ciekawe, ryś

Powrót w Karkonosze

O rysiach, które powróciły w Karkonosze, słyhać było już w 2009 roku, a pierwsze wzmianki o tym fakcie docierały do mediów nawet trzy lata wcześniej. Dziś wiemy z całą pewnością, że ten gatunek drapieżnego ssaka, czuje się w Sudetach znakomicie.

- Ryś jest już stałym elementem Karkonoszy, Gór Izerskich i prawdopodobnie Rudaw Janowickich - mówi Artur Pałucki ze Stacji Monitoringu-Badawczej Karkonoskiego Parku Narodowego.

- Nie wiadomo wciąż, ile ich żyje na wspomnianym terenie, przypuszczamy, iż liczna dorosłych osobników wynosi 5-6 sztuk. Wiemy natomiast, że koty te się rozmnażają, bo poja-

lować młodszego osobnika. Do ataku na dzika nie doszło, ryś wycofał się, najprawdopodobniej czując respekt przez starszymi osobnikami - relacjonuje A. Pałucki.

- Powrót rysie w Karkonosze jest efektem wieloletniej i skutecznej pracy w zakresie ochrony dzikiej przyrody - mówi dr Andrzej Raj, dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego.

- Prowadzenie konkretnych działań ochronnych, zarówno na terenie samego Parku, jak i jego otuliny (po polskiej i czeskiej stronie) przyniosło zauważalne rezultaty. Musimy pamiętać, że ryś potrzebuje niemałego łowieckiego rewiru, pozbawionego stałej obecności człowieka, wolnego od ruchu turystycznego. Prowadzenie działalności ochronnej miało

Święto Śniegu w Szklarskiej Porębie

Turniej 4 Stoków, Snow Park, nietypowa gra terenowa dla narciarzy i snowboardzistów - to tylko niektóre atrakcje, przewidziane w programie Święta Śniegu w Szklarskiej Porębie. Odbędzie się ono w weekend 16 - 17 stycznia.

W sobotę (16 stycznia) organizatorzy zapraszają dzieci oraz całe rodziny na pierwszy cykl zawodów narciarskich „Turniej 4 Stoków”. Do pokonania trasa slalomu na nartostadzie Puchatek. Zapisy przy dolnej stacji wyciągu na Szrenicę od 10:00. Start zawodów o 11.00. Od godziny

11.00 do 14.00 będzie działał Snow Park, gdzie odbędą się warsztaty, minipokazy jazdy na długim railu oraz superatrakcja: jazdy testowe skibike i snowscoot.

Przez cały czas trwania imprezy dostępna będzie strefa animacji, gdzie odbędą się konkursy, pokazy

oraz gry i zabawy na śniegu nie tylko dla dzieci.

Głównym punktem programu drugiego dnia imprezy (niedziela, 17 stycznia, początek o godz. 9. przy dolnej stacji wyciągu na Szrenicę) będzie „Padaśniewowa gra terenowa dla narciarzy i snowboardzistów” na

SkiArenie Szrenica. Umiesz jeździć na jednej albo dwóch deskach? Lubisz nie tylko wyzwania i łamigłówki ale także nagrody, rywalizację drużynową oraz świetną zabawę? Zapisz się już dziś!

Zimowa gra terenowa wymagać będzie umiejętności poruszania się po stokach Szrenicy, wykonywania zadań narciarskich i snowboardowych, realizowania zadań na orientację przy wykorzystaniu mapy, odkrywaniu ciekawych zakamarków góry oraz zgłębiania tajemnic me-

teologii. Brzmi tajemniczo, lecz ciekawie.

Nagrodami dla najlepszych drużyn będą vouchery do wykorzystania w Hotelu Kryształ oraz Termach Cieplickich, a także SkiPassy do Szklarskiej Poręby i lekcja narciarska w szkółce Padaśniew. Wygrać będzie można także markowe akcesoria sportowe - wystarczy zabawnie się przebrać, biorąc udział w grze, aby wziąć udział w akcji „Wesoły strój”.

(ROB)

Pani Bolesława z Czernicy pyta Boga, dlaczego wciąż jej do siebie nie zabiera

Szczęście stulatki

Bolesława Adamska skończyła kilka miesięcy temu sto lat. Mieszka z synem i jego żoną w Czernicy. - Nie wiem, dlaczego Pan Bóg mnie wciąż nie zabiera do siebie i trzyma mnie tutaj tak długo - mówi. Jest uśmiechnięta, pogodna, ale skarży się na zdrowie. Na nogi, kregostup, żołądek, serce, płuca, oczy i inne narządy. Jest jednak jasne, że sędziwa, schorowana kobieta ma wielkie szczęście i trudno sobie wyobrazić pomyślniejszą jesień życia. Dzieci pamiętają o seniorce rodu. Opiekują się nią, dbają i cieszą się jej obecnością. Odpowiedzą ją regularnie gromada potomków - siedmiorgo wnuków, czternaścioro prawnuków i sześcioro praprawnuków. Gdy pytam o młodzież, pani Bolesława rozpromienia się i zaczyna wymieniać. Niedługo zobaczy ich na Dzień Babci.

Bolesława Adamska urodziła się w czasie I wojny światowej, w zaborze rosyjskim, 15 km od Łomży, w biednej rolniczej rodzinie. Na świat przyszła na łące. Z opowieści wie, że gdy poród się zaczął, zorganizowano szybko posłanie i parawan z materiału, który mieli ze sobą - aby zapewnić minimum intymności. Mieszkali w skromnej chacie, z klepiskiem zamiast podłogi. Dzieciństwo miała szczęśliwe, ale pracowite. Inny świat, inne wartości, inne rozumienie rzeczy. Swoje obowiązki w gospodarstwie (m.in. pasienie krów) wypełniała, będąc kilkuletnią dziewczynką. Chadzało się wówczas bosą, a buty wkładano się od wielkiego święta. - Wiem z opowieści mamy, że było wtedy ciężko, ale ludzie byli bliżej siebie, więcej rozmawiali - opowiada Kazimierz Adamski, syn stulatki. Pani Bolesława nie miała szans na naukę. Skończyła cztery klasy. Gdy jako osiemnastolatka wyszła za męża, zamieszkała w sąsiedniej wsi, u męża.

Tragiczne przeżycia stały się

Bolesława Adamska lubi słuchać Radia Maryja. Korzysta ze słuchawek, lepiej wtedy słyszy, a nie przeszkadza innym domownikom.



S. SADOWSKI

udziałem Adamskich w czasie II wojny światowej. Przez ziemie, gdzie mieszkali, przetoczył się front, niosąc pożogę i zniszczenia. Wtedy cudem udało się nocą ująć z dwójką małych dzieci z płonącego domu. Wkrótce pani Bolesława owdowiała. Samotnie, z trójką dzieci, szukając lepszego życia, dotarła po wojnie na „ziemię odzyskaną”, do Wrocławia. - Mieszkaliśmy w różnych miej-

scach miasta, pamiętam mnóstwo giastu. Mama wtedy pracowała jako krawcowa w zakładach odzieżowych przy ul. Szewskiej - opowiada syn Kazimierz. Pani Bolesława bardzo dobrze umiała szyć. Ćwiczyła się w tym rzemiosło przez lata, szyjąc i reperując odzież rodzinie, ale i dorabiając sobie w ten sposób.

Kobieta na wieś trafiła ponownie w 1960 r. Jeszcze raz wyszła

za męża, także za wdowca, Jana Adamskiego. Od tego czasu razem prowadzili czterohektarowe gospodarstwo w Strzyżowcu. To był ciężki kawałek chleba, bo rolę uprawiało się tu w warunkach górskich. W 1978 r. pani Bolesława ponownie owdowiała. Gospodarzyła jeszcze kilka lat, by w 1985 r. przeprowadzić się do syna Kazimierza i jego rodziny. Ci właśnie dostali upragnione mieszkanie na jeleniogórskim Zabobrze. Na początku XXI wieku pani Bolesława ponownie przyszła przeprowadzić się na wieś. Kazimierz i Anna, synowa stulatki, wybudowali w Czernicy dom. W okazałej nieruchomości pani Bolesława znalazła swój komfortowy, godny kąt. - Mama mieszka z nami w sumie już 30 lat. Dbamy o nią. To pewnie też pozwoliło mamie dożyć takiego wieku - podsumowuje pan Kazimierz.

Pani Bolesława ma wiele schorzeń, ale po lekarzach tak często nie jeździ. Ma ustawione leczenie i teraz trzeba tylko pilnować, aby zażywała o odpowiednich porach leki. Przeszła jedynie operację żołądka. Poważny wypadek zdarzył się seniorce trzy lata temu. - Mama jest dobrym człowiekiem, który nie chce nikomu przeszkadzać. Któregoś dnia wzięła o szóstej rano prysznic i, nie chcąc nikogo budzić, nie zapaliła światła na korytarzu. Przewróciła się, uderzyła mocno głową w ścianę i nabiła sobie ogromnego guza - opowiada syn. Przyjechało pogotowie, zrobili w szpitalu prześwietlenie i wypuścili panią Bolesławę do domu. Po paru dniach starsza pani dostała zawrotów głowy, zaczęła tracić równowagę i orientację. Kontakt stał się bardzo utrudniony. Rodzina znowu wezwała pogotowie, a lekarz prowadzący na drugi dzień przekonywał, że wszystko jest w porządku, głowa cała. Pod presją rodziny zrobiono seniorce tomograf głowy, a ten wykazał, że powstał duży krwiak, który naciska na mózg i to jest powód obserwowanych zaburzeń. 97-letnia pacjentka trafiła na stół operacyjny. I wbrew obawom wszystko znakomicie się ułożyło. Pani Bolesława wróciła do zdrowia i poprzedniego poziomu funkcjonowania.

Stulatka z Czernicy jest osobą niezwykle wierzącą. Jej pokój zdobią święte obrazy, regularnie odmawia różaniec, zagląda do modlitewników. Co miesiąc przyjmuje komunię świętą, dzięki wizytom księdza. Pani Bolesława lubi słuchać Radia Maryja. W tym celu ma specjalnie przygotowany sprzęt ze słuchawkami. Sama go obsługuje i ustawia odpowiednią głośność, pozwalającą słyszeć mimo słabszego słuchu i nie przeszkadzać jednocześnie innym domownikom. Z nowo-

czesnych urządzeń przy łóżku lokatorka dysponuje jeszcze elektronicznym przywoływaczem. Wystarczy nacisnąć guziczek, żeby ktoś z rodziny natychmiast się pojawił. Jeszcze niedawno pani Adamska dziergała na drutach i szydełkiem. Teraz po te sprzęty sięga już rzadziej.

Seniorka rodu chętnie ogląda zdjęcia, przypominając sobie lata minione, bliskich. W letnie dni radość sprawia jej przebywanie na świeżym powietrzu. Lubi sobie usiąść na werandzie. Na rodzinie i znajomych wciąż wrażenie robi duża wrażliwość seniorki rodu. - Mama nauczona była szacunku dla innych, zwłaszcza starszych - mówi syn. Tutaj, w swoim pokoju w pięknym w domu w Czernicy, nawet sobie nie wyobraża, jak bardzo zmienił się świat pod tym względem.

Gdyby szukać przyczyn długowieczności pani Bolesławy w sposobie odżywiania się, to zauważyć trzeba, że przez całe życie jadła proste potrawy. Gospodarstwa były wtedy samowystarczalne. Spożywało się dużo swojskiego nabiału, mięso raczej rzadko, ale za to dużo tłuszczu. Pani Bolesława do dziś najbardziej lubi produkty mleczne, ceni sobie bardzo zupy i sosy. Nie przepada za słodyczami. Jasna rzecz, że stulatka nigdy nie paliła papierosów, rzadko po-

zwalała sobie na minimalne ilości alkoholu - tylko żeby uczcić jakąś wyjątkową okazję.

Dzień stulatki jest bardzo uporządkowany. Sama pilnuje, aby wszystko wydarzało się o określonych porach. Przestrzega pór posiłków, modlitw, zażywania leków. W rozkładzie dnia uwzględnia także swoje ulubione seriale, m.in. „Klan”. - Gdy jest dzień wolny i zdarzy nam się pospać dłużej, to mama jest bardzo zaniepokojona, co się dzieje - opowiada pan Kazimierz. W ciągu roku raz na dwa tygodnie przyjeżdża z Niemiec opiekować się mamą 80-letnia córka. Pan Kazimierz z żoną wyjeżdżają wtedy na wczasy. Córka ma czuć, żeby nic się nie stało, a w razie czego powiadomić młodszego, z rodziny synowej, którzy mieszkają w pobliżu.

Jubileusz Bolesławy Adamskiej był hucznie obchodzony. List od premier Kopacza, od biskupa legnickiego, od woja, prezesa KRUS, skąd pobiera emeryturę. Oczywiście na uroczystość spotkanie z mamą, babcią, prababcią i praprababcią przybyła licznie rodzina.

Sławomir Sadowski



grafika NATALIA JASKOLSKA

Gdy świat umyka...

Rozmowa z Mirosławem Ficem, geriatrą z Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej

- Kiedy siedziałem tu, na korytarzu jeleniogórskiego szpitala, przy oddziale geriatry, pewien starszy pacjent nerwowo, nie przyjmując żadnych argumentów, uparł się, że musi natychmiast wyjść do domu. Lekarze i pielęgniarki próbowali go powstrzymać, tłumaczyć. A on miał się po korytarzach, z rozwianym włosiem, wymachując reklamówką ze swoimi rzeczami. Nie jest łatwo leczyć starszych ludzi...

- Takie przypadki zdarzają się. Starszy pacjent potrafi być nielogiczny, zachowywać się irracjonalnie, działając na swoją niekorzyść. To często wynika ze schorzeń, jakie ma, nie zależy po prostu od niego. Ale mówiąc zartem, i tak wolę pracować z pacjentem starszym niż z aktualną młodzieżą, która jak wiadomo, zawsze jest trudna. Sam taki byłem. Starszy pacjent, jeśli poświęcił mi więcej czasu i zyczliwości, wysłucha się go, jest bardzo wdzięczny, szczerzy, otwarty, gotowy współdziałać przy leczeniu. Trzeba umie stworzyć warunki, żeby senior poczuł się bezpiecznie, wiedział, co się dzieje i dlaczego, jaki jest plan działania. Trzeba mieć świadomość, że starszy pacjent ma ograniczone możliwości adaptacji do nowych, w tym wypadku szpitalnych, warunków. Wszystko przeżywa mocniej, jest bardziej podatny na stres. Dlatego zawsze apelujemy do rodzin, aby swoich seniorów kierowali do szpitala w absolutnie uzasadnionych przypadkach.

- Dziś, poza wszechobecnym kultem młodości, do głosu dochodzi promocja godnej, aktywnej starości. W przekazach o rozwijaniu swojego hobby i uprawianiu sportów w emeryturze, uczestnictwa w zajęciach uniwersyteckich trzeciego wieku itd. itp. jest jednak pewne niedopowiedzenie. Polega ono, wydaje się, na tym, że te wszystkie uroki życia po czasie aktywności zawodowej dotyczą seniorów tylko do pewnej granicy wieku. Potem nie ma już miejsca na radość, aktywną starość. Schorzenia eliminują człowieka z kolejnych aktywności, staje się coraz mniej samodzielny, zdany na innych, świadomość nadchodzącego końca zmienia perspektywę widzenia świata...

- Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) starość zaczyna się w okresie 60-65 lat. NFZ finansuje pobyty pacjentów na oddziale geriatry po 60. roku życia. Wiadomo natomiast, że często 60-latek lub 60-latka mogą być uznani, że względu na wygląd, sprawność, za czterdziestolatków. To, jak się starzejemy, jest sprawą bardzo indywidualną, zależną od wielu czynników. Proces starzenia jest opisywany na wiele sposobów. Każdy ma swój zegar. Stąd trafny wydaje się podział na starzenie „pomyślne” i „niepomyślne”. Pierwsze jest pełne aktywności, czerpania radości z uczestnictwa, uprawiania sportów itd. Drugie - przeciwnie. Wracając do podziału WHO - wczesna starość kończy się wraz z 75. rokiem życia, późna starość trwa do 90. roku, a potem mamy już długowieczność. W geriatryi obserwowane jest zjawisko, że jeśli ktoś dożyje we względnie młodym wieku do 80-ki, to potem szanse na długowieczność rosną, a umieralność w tej grupie jest relatywnie niższa. Choć trzeba pamiętać, że zdrowie, wiek to kwestie bardzo indywidualne.

- Jako społeczeństwo starzejemy się. Oddziały geriatryczne będą coraz bardziej potrzebne...

- Tak, opieka medyczna, warunki socjalne, zwiększająca się zamożność sprawiają, że przybywa seniorów. Tak jak kiedyś przyjmowano, że o rozwoju cywilizacyjnym poszczególnych krajów świadczy umieralność noworodków, tak teraz poziom rozwoju społeczeństw zaczyna się oceniać po tym, jak radzą sobie z opieką nad osobami starszymi. Dziś najlepiej sobie z tym problemem radzą Francja i Wielka Brytania, gdy idzie o rozwiązania instytucjonalne. W krajach śródziemnomorskich z kolei, ze względu na powszechny tam wielopokoleniowy model rodziny, zjawisko, mimo podobnych tendencji demograficznych, nie uwarsta do tak dużych rozmiarów. Seniorami w naszym staniu zajmują się ich bliscy.

- Człowiek jest podobno „obilczony” na sto kilkadziesiąt lat...

- Ocenia się, że nasze organizmy w sprzyjających okolicznościach mogą funkcjonować do 120 lat. To maksimum naszych możliwości biologicznych. Dłuższy wiek, bez poważniejszych ingerencji, jak choćby wymiana narządów, możliwy do osiągnięcia nie jest. Wszystkie układy organizmu człowieka z czasem są mniej wydolne, gorzej radzą sobie z obciążeniami, jakie niesie życie. Składa się to w sumie na malejącą zdolność adaptacji starszego pacjenta do zmieniających się warunków. Gorzej znosi wysiłek, stres, nie jest w stanie sprostać zmianom warunków psycho-społecznych. Powszechnie najbardziej rzucająca się w oczy cecha starzenia się to kłopot z narządami ruchu. Ból stawów, kregostupa to czynnik, który ogranicza aktywność fizyczną, a w ślad za tym następują kłopoty z układem krążenia, układem oddechowym itd. Poszczególne elementy dokładają się, komplikują sytuację zdrowotną. W konsekwencji zwiększa się choćby ryzyko zawału, udaru.

- Jak to opóźnić? Unikać używek, uprawiać sporty...

- Przede wszystkim nie palić tytoniu. Tym szkodliwym sobie ogromnie. Nie-wielka ilość alkoholu - udowodniono to - wpływa ochronnie na układ krążenia. Podkreślić jednak muszę, że przez niewielką ilość rozumiem należy nie więcej niż 50 g na tydzień. Najlepiej gdy będzie to czerwone wino lub inny wysokoprocentowy alkohol. Ważna jest też aktywność fizyczna. Dobrze jest dwa, trzy razy w tygodniu po godzinie, półtorze uprawiać jakiś sport. Tak aby się zmęczyć, żeby tętno mocno przyspieszyło. Nie zaleca się w starszym wieku uprawiania wyczynowo sportu. Zwiększa gdy dotąd nie było się aż tak aktywnym. Odrzuć należy wszelkie pomysły o uprawianiu triathlonu, rzykomy jest np. start w maratonie. Ostatnio przeprowadzono szereg badań, z których wynika, że seniorom służą odpowiednio dobrane zajęcia na siłowni. Wiadomo też, że trening tai-chi przynosi znakomite efekty dla starszych pacjentów, mających kłopoty z równowagą.

- Nawet takich nachodzą czarne myśli...

- Obniżenie nastroju, stany depresyjne, odcięcie się od innych, zamykanie się w sobie, zaburzenie odżywiania, snu - jak sobie w takim stanie przywrócić chęć do życia? Można poświęcić więcej uwagi, czasu, spróbować uzmysłowić sens ich życia przez okazywanie szacunku, pytania o radę, częstsze,



S. SADOWSKI

- Wraz z pogłębiającą się starością pojawia się u wielu przekonanie, że życie nie ma już sensu, że odeszli rówieśnicy, wszyscy Inni żyją sprawnie, które seniorów już nie dotyczy, których często nie rozumieją i nie potrafią się nimi przejąć. Czy takim ludziom bliscy mogą jakoś zaradzić?

- To jest związane z tym, że im starszy jest człowiek, tym więcej ponosi strat. Odchodzą znajomi, bliscy. Kluczowym momentem dla wielu seniorów jest strata współmałżonka, osoby, z którą budowało się więzi przez całe życie. Zdarza się przecież, że po śmierci żony lub męża drugie odchodzi w krótkim czasie. Jak radzić sobie z podobnymi sytuacjami? To bardzo trudne. Trudne tym bardziej, że model rodziny w ostatnich kilkudziesięciu latach zmienił się.

- Mało jest rodzin wielopokoleniowych, żyjących razem w jednym domu. Młodzi żyją bardziej swoimi życiem, osobno. Wiele rodzin jest skłóconych, gdzie elementem sporu jest zajęcie się starymi rodzicami. Bywa, że nawet normalne, niepatologiczne, kochające się rodziny nie potrafią po prostu zająć się swoimi seniorami. I zawsze znajdują logiczne wytumaczenie, aby kontakt z ojcem i matką zepchnąć na dalszy plan - a to praca, a to dzieci, a to zmęczenie i kłopoty. Obserwujemy to na oddziale geriatry, kiedy na przykład rodziny odwołują na ile mogą odebranie pacjenta. Widać, że jego pobyt w szpitalu jest bardzo im na rękę. Bywa też, że pacjenci nie chcą wracać do domu, bo tutaj im lepiej, czują, że inaczej niż w domu, ktoś się nimi interesuje. Na szczęście jest też wiele przykładów znakomitej opieki, empatii, dbałości, aby senior czuł się doceniony i kochany.

- Nawet takich nachodzą czarne myśli...

- Obniżenie nastroju, stany depresyjne, odcięcie się od innych, zamykanie się w sobie, zaburzenie odżywiania, snu - jak sobie w takim stanie przywrócić chęć do życia? Można poświęcić więcej uwagi, czasu, spróbować uzmysłowić sens ich życia przez okazywanie szacunku, pytania o radę, częstsze,

mniej powierzchowne kontakty. Ważne jest, aby nie dawać starszym osobom odczuć, że są obciążeniem, że przeszkadzają. Trudno zaprzeczać, że w związku z nimi ich dzieci mają jakieś dodatkowe obowiązki, ale też warto rodzicom, babci, dziadkowi powiedzieć, że te obowiązki wykonuje się chętnie i z wdzięcznością za ich poświęcenie, serce i oddanie, jakiego doznaliśmy od nich w przeszłości.

- Ilu lekarzy geriatrów mamy w regionie i w kraju?

- Z naszego szpitala współpracuje jeszcze dr Zbigniew Machaj, konsultant regionalny w dziedzinie geriatry a jeden kolega jest w trakcie specjalizacji. W byłym województwie jeleniogórskim geriatra przyjmuje pacjentów jeszcze tylko w Zgorzeli. W całym kraju jest około pięciuset lekarzy o tej specjalności. Jedyny region, gdzie geriatrów jest wystarczająca ilość, to Górny Śląsk.

- To maio...

- Skala niedoboru jest ogromna. Świadczą o tym także niedawne działania ministra

Zembali, który skrócił proces kształcenia lekarzy geriatrów do półrocznego cyklu. To akurat przyjęto z mieszanymi uczuciami. U podstaw tego pomysłu tkwi bowiem założenie, że geriatrą może zostać po krótkim szkoleniu internista, neurolog czy lekarz pierwszego kontaktu. Tymczasem geriatryja jest szerokim, specyficznym działem medycyny. O geriatryi, potrzebach starszych ludzi więcej się mówi od kilku zaledwie lat. Wiele w tej sprawie zrobił Jurek Owsiak, który strata współmałżonka, osoby, z którą budowało się więzi przez całe życie. Zdarza się przecież, że po śmierci żony lub męża drugie odchodzi w krótkim czasie. Jak radzić sobie z podobnymi sytuacjami? To bardzo trudne. Trudne tym bardziej, że model rodziny w ostatnich kilkudziesięciu latach zmienił się.

- Mało jest rodzin wielopokoleniowych, żyjących razem w jednym domu. Młodzi żyją bardziej swoimi życiem, osobno. Wiele rodzin jest skłóconych, gdzie elementem sporu jest zajęcie się starymi rodzicami. Bywa, że nawet normalne, niepatologiczne, kochające się rodziny nie potrafią po prostu zająć się swoimi seniorami. I zawsze znajdują logiczne wytumaczenie, aby kontakt z ojcem i matką zepchnąć na dalszy plan - a to praca, a to dzieci, a to zmęczenie i kłopoty. Obserwujemy to na oddziale geriatry, kiedy na przykład rodziny odwołują na ile mogą odebranie pacjenta. Widać, że jego pobyt w szpitalu jest bardzo im na rękę. Bywa też, że pacjenci nie chcą wracać do domu, bo tutaj im lepiej, czują, że inaczej niż w domu, ktoś się nimi interesuje. Na szczęście jest też wiele przykładów znakomitej opieki, empatii, dbałości, aby senior czuł się doceniony i kochany.

- Nawet takich nachodzą czarne myśli...

- Obniżenie nastroju, stany depresyjne, odcięcie się od innych, zamykanie się w sobie, zaburzenie odżywiania, snu - jak sobie w takim stanie przywrócić chęć do życia? Można poświęcić więcej uwagi, czasu, spróbować uzmysłowić sens ich życia przez okazywanie szacunku, pytania o radę, częstsze,

Rozmawiał: Sławomir Sadowski

Ilu mamy stulatków?

W regionie jeleniogórskim jest dwudziestu stulatków. Pobierają emerytury z ZUS albo KRUS oraz świadczenia honorowe. Przyznaje się je z tytułu ukończenia 100 lat życia obywatelom polskim (zamieszkałym zarówno na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak i poza granicami kraju) od pierwszego dnia miesiąca, w którym osoba zainteresowana ukończy 100 lat. Przyznawane od 01.03.2015 r. świadczenie wynosi 3308,33 zł. W przypadku osób pobierających świadczenie przyszanne na zasadach ogólnych, świadczenie honorowe przyznawane jest jako świadczenie dodatkowe i wypłacane wraz z dotychczasowym świadczeniem. Świadczenia honorowe przyznawane są w wysokości równej wysokości kwoty

bazowej obowiązującej w dniu ukończenia przez jubilata 100 lat i płatne cały czas w tej samej wysokości (bez waloryzacji). Wbrew dość popularnym opiniom stulatków wcale nie jest coraz więcej. Choć rośnie ilość seniorów, emerytów, to tak zaawansowanego wieku dożywa wciąż niewiele osób. Jak podaje Monika Bisek-Gras, rzeczniczka prasowa wałbrzyskiego oddziału ZUS, wzrost liczby stulatków odnotowano w latach 2012 i 2013, gdy nowe świadczenia honorowe przyznano - odpowiednio wg lat - dla 13 osób urodzonych w 1912 roku oraz dla 10 osób urodzonych w 1913 roku. W pozostałych latach liczba świadczeniobiorców kończących 100 lat, dla których bieżąco było przyznawane świadczenia honorowe, to 4-6 osób.

Liczba wypłacanych świadczeń honorowych w latach 2008-2015:

2008 - 7
2009 - 13
2010 - 16
2011 - 15
2012 - 24
2013 - 22
2014 - 16
2015 - 9
2016 - 14 - przewidywana liczba świadczeniobiorców, którzy ukończą 100 lat w 2016 roku (według danych na dzień 18.11.2015 + 9 osób obecnie pobierających świadczenie (jeśli nie nastąpi zgon)).

Jak dowiedzieliśmy się w Jeleniogórskim oddziale KRUS, z jego kasy w ostatnich latach świadczenie honorowe na terenie byłego województwa jeleniogórskiego trafia średnio do dziesięciu osób. (sad)

Piłkarki KPR-u mają przebieżki

- W minionym tygodniu zespół jeleniogórski zaliczył dwa mecze drugiej rundy PGNiG Superligi kobiet. Oba przegrał, ale kibiców mogą cieszyć momenty dobrej, równej gry z drużynami czołówki. W sobotniej konfrontacji totalny outsider rozgrywek sezonu 2015/2016 musiał uznać wyższość szóstych w tabeli akademikzek z Koszalina. Wyjazdowe spotkanie z Energa AZS-em dziewczęta z KPR-u zakończyły różnicą dziesięciu bramek 33:23. Wbrew końcowemu wynikowi ligowa konfrontacja 13. kolejki nie była jednostronnym widowiskiem.

- Jeleniogórzanki mile zaskoczyły w pierwszej części meczu, którą sensacyjnie wygrały z faworytkami 16:14. Sprawdzała się twarda defensywa, szybkie kontrataki i atak pozycyjny. W 27. minucie, po bramkowej akcji Joanny Załogi (razem 4 bramki), KPR prowadził 14:11. Zupełnie inne boiskowe oblicze miała druga część widowiska. Obraz gry uległ diametralnej zmianie. W zespole gości coś się zacięło. W drugim półgodzinnym starciu KPR uległ aż 7:19. Koszalinianki zagrały agresywniej i skuteczniej. Wykorzystały błędy KPR-u, całkowicie przejęły boiskową inicjatywę, z każdą minutą powiększały przewagę i odniosły efektowne zwycięstwo. W ostatnim kwadransie piłkarki KPR-u zdobyły tylko dwa gole. Najwięcej bramek strzeliły Nowicka 6 i Sabina Kobzar 4. Wcześniej, przed własną publicznością, i po raz pierwszy pod wodzą nowego trenera Mirosława Saneckiego (zastąpił Alicję Łukasik), piłkarki ręczne KPR-u rozpoczęły rundę rewanżową w Superlidze meczem z wielokrotnymi medalistkami mistrzostw Polski z Lubina.

W premierowej w 2016 roku 12. serii zespół żółto-niebieskich przegrał z faworytem, Metraco Zagłębiem 22:31 (12:16). W pierwszej potyczce

„Miedziowe” rozgromiły KPR 40:21. W rewanżowej konfrontacji nie było niespodzianki. Przyjezdne w składzie ze świetnie dysponowaną Żaną Maric (zdobyła 9 bramek i rozsądnie kierowała grą), Kają Załączną (4) i niezwykle skuteczną między słupkami Moniką Wąż, od początku dyktowały warunki gry wykorzystując swoje atrybuty.



Sabina Kobzar chce udowodnić kibicom KPR-u powrót do bardzo dobrej formy. W dołnośląskich derbach była najsukuczniejszą piłkarką (6 efektywnych goli).

H. STOBIECKI

W 45. minucie ambitne zawodniczki KPR-u zniwelowały straty do trzech goli (18:21), lecz ostatni kwadrans znów należał do Zagłębia (10:4).

Trener KPR-u Mirosław Sanecki ubolewał, że jego podopieczne nie wykorzystały aż dwunastu dogodnych sytuacji do zdobycia goli. Dziwił się tendencji do rzucania piłki w nogi lubińskich bramkarek. Do siatki Zagłębia najczęściej trafiały Sabina Kobzar (6, wraca do formy po długiej kontuzji), Martyna Michalak 5, Anna Mączka i Joanna Załoga po 3 gole. Za ładne akcje z bramkowymi kontrami, momenty skutecznej gry w wyrównanej walce, która mogła się podobać, jeleniogórzanki zebrały zasłużone końcowe oklaski od ponad 200-osobowej widowni.

Jeleniogórzanki są outsiderkami tabeli (12. miejsce). Po trzynastu z rzędu przegranych meczach mają zerowe konto punktowe, bramki 320:420. Szczyplornistki KPR-u mocno muszą powalczyć o ligowe zwycięstwo w Superlidze u siebie z Piotrcovią Piotrków Trybunalski (16. l.), a potem w kolejnych potyczkach Superligi.

- Mamy sporo spotkań i punktów do zdobycia, nie zamierzamy się poddawać - deklaruje trener Mirosław Sanecki. - Trzy zespoły udało mi się obronić przed spadkiem. Liczę, że z KPR-em będzie podobnie.

Pechowe losowanie w Pucharze Polski

Zapewne krótko potrwa przygoda szczyplornistek KPR-u w tegorocznej edycji Pucharu Polski. W 1/8 finału jeleniogórski zespół po raz kolejny spotka się z gdyńskim Vistalem. To obrońca trofeum sprzed roku i trudny rywal z czołówki tabeli Superligi, z którym KPR jeszcze nigdy nie wygrał. Mecz zaplanowano trzeciego lutego w hali Vistalu.

Henryk Stobiecki

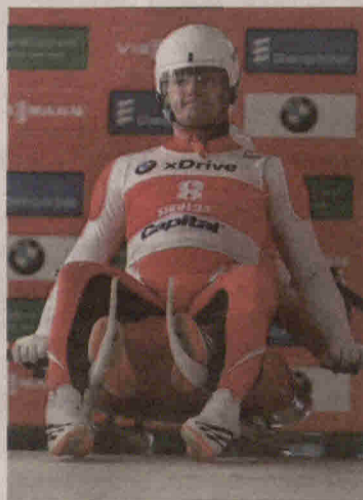
Szybkie ślizgi saneczkarzy

W zawodach Pucharu Świata seniorów na torach lodowych karkonoska dwójka Wojciech Chmielewski (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra) i Jakub Kowalewski z KS Śnieżki Karpacz (trener Edward Maziarz) zajęła trzynaste miejsce. Po zakończeniu sportowej kariery przez Artura Gędziusa udało się „stworzyć” nową obiecującą osadę saneczkową, która wkrótce może zaskoczyć sukcesami.

Zimowy sezon jest wyjątkowym dla wychowanka trenera Przemysława Pochłoda, mistrza Polski mężczyzn w konkurencji jedynek na torze w lotewskiej Siguldzie, Wojtko Chmielewskiego (na zdjęciu). Wygrał on rywalizację z bardziej utytułowanymi rywalami, m.in. z dwukrotnym

olimpijczykiem z Jeleniej Góry w barwach katowickiego AZS AWF, Maciejem Kurowskim. W indywidualnym debiucie w Pucharze Świata, w austriackim Innsbrucku, Wojtek wywalczył 20. lokatę.

Karkonoscy saneczkarze udanie startowali w kwalifikacjach YOG 2016 do młodzieżowych igrzysk olimpijskich w Lillehammer w dniach 12-21 lutego. Do Norwegii mogli pojechać tylko najlepsi w Polsce w konkurencji jedynek chłopców i dziewcząt oraz osada dwójek. Rywalizację wygrali wychowankowie trenera Przemysława Pochłoda, Kacper Tarnawski (MKS Karkonosze SZ) i Nadia Chodorek (Śnieżka Karpacz/SMS), która jest podopieczną trenerów P. Pochłoda i Tomasza Koćmierowskiego (SMS Karpacz).



H. STOBIECKI

W szerokim składzie kadry na YOG 2016 znaleźli się saneczkarze z Cieplic, wychowankowie trenera Sylwestra Poniatowskiego, Klaudia Domaradzka i Daniel Prucnal. To od dwóch sezonów zawodnicy trenera P. Pochłoda, szkoleni przy karpackim SMS-ie. Wszyscy wymienieni młodzi saneczkarze należą do kadry narodowej juniorów w saneczkarstwie lodowym.

(STOB)

Dla kogo dotacja?

Trzydzieści dwa kluby jeleniogórskie otrzymały pieniądze na sport kwalifikowany, szkolenie dzieci i młodzieży oraz sport osób niepełnosprawnych w 2016 roku. Prezydent Marcin Zawila z dotacji celowej z budżetu miasta na realizację zadań własnych rozdysponował łącznie 1 mln 796 tysięcy złotych.

Pieniądze w kwocie 750 tysięcy złotych, w zakresie sprzyjania rozwojowi sportu (w minionych latach to zadanie określano jako finansowanie tzw. sportu kwalifikowanego lub seniorskiego), dostały tylko cztery kluby. Ponad połowę całej dotacji, 400 tysięcy złotych, przyznano KPR-owi z Superligi kobiet w piłce ręcznej. Jedyne kluby z Jeleniej Góry w najwyższej klasie rozgrywkowej sportów zespołowych w Polsce wniosł o 523 tysięcy złotych. Koszt funkcjonowania KPR-u obliczono na 750 tys. złotych.

Po 130 tysięcy wpłynę w tym roku na konta koszykarskich klubów, MKS MOS Karkonosze z I ligi kobiet (wniosek na 140 tys. zł) i KS Sudety z II ligi mężczyzn (wniosek na 272 tys. zł). Piłkarski MKS Karkonosze z III ligi dolnośląsko-lubuskiej może liczyć na 90-tysięczną dotację (wniosek na 225 tys. zł).

Choć kwota sportowej dotacji z miejskiej kasy jest o 150 tysięcy złotych wyższa niż w 2015 roku, konkursowe oferty trzech klubów nie zyskały uznania. Ani złotówki na statutową działalność w sporcie seniorskim, wyliczoną łącznie na 220,7 tys. zł, nie otrzymają KS „Wichoś” (II liga koszykówki kobiet) i kluby trzecioligowe: KS „Orlik” (piłka nożna kobiet) oraz Integryjny Klub Sportowy (siatkówka kobiet). Wnioskowały one o kwotę 144,75 tys. zł.

Na sportowe szkolenie dzieci i młodzieży trzydzieści sześć jeleniogórskich klubów chciało z kasy UM pozyskać 2 mln 525 tysięcy złotych. Na wsparcie mogą liczyć 32 kluby, którym przyznano 1 mln 26 tys. zł. Dotacji nie otrzymały Uczniowski Klub Narciarski „15”, Stowarzyszenie Klub Żeglarski „Horyzont”, Uczniowski Klub Sportowy „Pankracy” i Samodzielne Koło Terenowe nr 72 Społecznego Towarzystwa Oświatowego.

Tradycyjnie najwięcej, 190 tys. zł, otrzyma MKS Karkonosze Sporty Zimowe. Po 64 tys. zł przyznano KPR-owi (piłka ręczna) i MKL „12” (lekka atletyka). Piłkarskie MKS Karkonosze dostaną 59 tys., tylko tysiąc złotych mniej biegacze na

orientację z MKS „Paulinum”. Na szkolenie dzieci i młodzieży w koszykarskim KS „Wichoś” przeznaczono 56 tys. zł, na badmintonowy KS Chojnik 53 tys. zł, na koszykarskie (chłopcy) KS Sudety 52 tys. zł, na MKS MOS Karkonosze (dziewczęta) 48 tys. zł.

Wykaz pozostałych klubów, które w 2016 roku dostaną dotację z budżetu miasta:

Aeroklub Jeleniogórski	- 39 tys. zł
KKS Polonia	- 30 tys. zł
Akademia Piłkarska Chojnik	- 30 tys. zł
MKS „Jedenastka”	- 30 tys. zł
Klub Tenisowy	- 25 tys. zł
Karkonoski Klub Sportowy (piłka nożna)	- 25 tys. zł
Akademia Piłkarska MOS Karkonosze	- 25 tys. zł
Jeleniogórski Klub Oyama	- 23 tys. zł
KTS (tenis stołowy)	- 20 tys. zł
Just Swim (pływanie)	- 17 tys. zł
MKS Bobry (łucznictwo)	- 15 tys. zł
BKS Red Fighters (boks)	- 14 tys. zł
Jeleniogórski Klub Sportowo-Rehabilitacyjny	- 14 tys. zł
SN i SKS Aesculap	- 12 tys. zł
Jeleniogórski Klub Shidokan Karate	- 11 tys. zł
Klub Sportowy Jelonka (szachy)	- 10 tys. zł
KS „Orlik” (piłka nożna)	- 9 tys. zł
IKS (siatkówka)	- 9 tys. zł
KKK Shinkyokushinkai (karate)	- 7 tys. zł
Berseaker's Team (sporty walki)	- 5 tys. zł
Jeleniogórskie Centrum Sportów Walki (zapasy)	- 5 tys. zł
Karkonoski Klub Kajakowy	- 5 tys. zł
KS Pub Gol (piłka nożna)	- 5 tys. zł

Podobnie jak w minionych latach podział miejskich pieniędzy na poszczególne kluby oraz łączna kwota rocznej dotacji rozpoczęły gorące rozmowy i dyskusje oraz wywołały lawinę komentarzy za i przeciw wśród działaczy, trenerów i sportowców.

Henryk Stobiecki

Finiszowe głosowanie w 41. plebiscycie Každy głos się liczy

Już tylko trzy tygodnie pozostały do zakończenia wyboru najpopularniejszych - najlepszych w regionie w 2015 roku sportowców i trenerów. Po raz drugi w kolejności alfabetycznej dyscyplin i nazwisk prezentujemy finałową trzydziestkę plebiscytowych pretendentów. Laureatów zaprosimy na lutowy Bal Nowin Jeleniogórskich. Trzech ulubieńców kibiców, mistrzów sportu w obu kategoriach z największą ilością punktów, otrzyma cenne nagrody i upominki.

Tradycyjna, plebiscytowa forma uhonorowania środowiska sportowego znów wzbudziła ogromne zainteresowanie i spore emocje. W minionym tygodniu znacznie wzrosła ilość typowań. Codziennie przybywało gazetowych kuponów i SMS-ów. To dobry sposób na podziękowanie zawodnikom i zawodniczkom oraz ich szkoleniowcom za treningowy trud, codzienne wyrzeczenia, za medale i rekordy na arenach krajowych i europejskich. Walka o tytuły NAJ staje się coraz bardziej zacięta i wyrównana. Aby niczego nie sugerować, nie podajemy aktualnej punktacji.

Na plebiscytowych faworytów nasi Czytelnicy nadal mogą głosować za pomocą „Nowinowych” kuponów (z datą ważności) i SMS-ami. Każdemu kandydatowi został przydzielony numer SMS-owy. **Całkowity koszt jednego SMS-a we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej to 2,46 złotych brutto.**

Typowanie SMS-ami potrwa do piątego lutego 2016 roku do godziny 22. Pzypominamy - jeden kupon gazetowy lub jeden SMS to jeden punkt

SPORTOWCY

Głosujemy na numer 72150

Badminton

OLIWIA SOCHA (KS Chojnik Jelenia Góra) - SMS o treści **SP1**

Biathlon

KATARZYNA WOŁOSZYN (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra) - SMS o treści **SP2**

Karate

MACIEJ GIZIŃSKI (Jeleniogórski Klub Oyama) - SMS o treści **SP3**

MICHAŁ POPCZYŃSKI (Jeleniogórski Klub Oyama) - SMS o treści **SP4**

Kajakarstwo w stylu dowolnym
TOMASZ CZAPLICKI (Karkonoski Klub Kajakowy Jelenia Góra) - SMS o treści **SP5**

Koszykówka

FILIP DYLEWICZ (PGE Turów Zgorzelec) - SMS o treści **SP6**

ŁUKASZ NIESOBSKI (KS Sudety Jelenia Góra) - SMS o treści **SP7**

Narciarstwo biegowe

RÓŻA ŁYJAK (MKS Karkonosze SZ JG) - SMS o treści **SP8**

PLEBISCYT 2015

Sportowiec

Trener

Imię i nazwisko kibica:

Adres:

Telefon kontaktowy:

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania
Kupon ważny do **18.1.2016**

Piłka nożna
MACIEJ FIRLEJ (MKS Karkonosze Jelenia Góra) - SMS o treści **SP9**

MAREK WAWRZYŃIAK (MKS Karkonosze JG) - SMS o treści **SP10**

Pływanie
KAMILA WŁOSTOWSKA (MKS „Jedenastka” Jelenia Góra) - SMS o treści **SP11**

Saneczkarstwo na torach lodowych
WOJCIECH CHMIELEWSKI (MKS Karkonosze SZ JG) - SMS o treści **SP12**

KLAUDIA GRZYBEK (MKS Karkonosze SZ JG) - SMS o treści **SP13**

ARTUR PETYŃIAK i ADAM WANIELISTA (saneczkarska dwójka z KS Śnieżki Karpacz) - SMS o treści **SP14**

Sport niepełnosprawnych
JAN KOŁODZIEJ (Jeleniogórski Klub Sportowo - Rehabilitacyjny)-narciarstwo biegowe - SMS o treści **SP15**

LUCYNA KORNOBYS (MKL „12” Jelenia Góra) - lekka atletyka - SMS o treści **SP16**

SONIA TURZYŃIECKA (TKKF „Bolesławianka”) - armwrestling - SMS o treści **SP17**

Sporty walki
WOJCIECH WIERZBICKI (Zgorzelecko Centrum Walki Kick-Fighter) - SMS o treści **SP18**

Triathlon
JAKUB KULESZA (MKS „Jedenastka” Jelenia Góra) - SMS o treści **SP19**

Zapasy
PATRYK KOBIAŁKO (Jeleniogórskie Centrum Sportów Walki) - SMS o treści **SP20**

TRENERZY

Głosujemy na numer 7255
Badminton

ADAM SŁOMKA (KS Chojnik Jelenia Góra) - SMS o treści **TR1**

Biathlon
JOANNA BADACZ (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra) - SMS o treści **TR2**

Karate

RAFAŁ MAJDA (Jeleniogórski Klub Karate) - SMS o treści **TR3**

Kajakarstwo w stylu dowolnym
KRZYSZTOF CZAPLICKI (Karkonoski Klub Kajakowy Jelenia Góra) - SMS o treści **TR4**

Piłka nożna
ARTUR MILEWSKI (MKS Karkonosze Jelenia Góra) - SMS o treści **TR5**

Pływanie
MARCIN BINASIEWICZ (Szkółka Pływacka Just Swim Jelenia Góra) - SMS o treści **TR6**

Saneczkarstwo na torach lodowych
EDWARD MAZIARZ (KS Śnieżka Karpacz) - SMS o treści **TR7**

PRZEMYSŁAW POCHŁÓD (MKS Karkonosze SZ JG) - SMS o treści **TR8**

Zapasy
EDWARD MASEŁKO (ULKS Karkonosze Stara Kamienica) - SMS o treści **TR9**

MIROSLAW WIECZORKIEWICZ (Jeleniogórskie Centrum Sportów Walki) - SMS o treści **TR10**

Rozpoczęty w styczniu drugi etap głosowania SMS-ami i kuponami rozstrzygnie losy plebiscytowej rywalizacji na najpopularniejszych sportowców i trenerów z klubów Jeleniogórskiego. Dzisiaj drukujemy siódmy kupon gazetowy. Do końca głosowania (4 lutego) wydrukujemy jeszcze tylko trzy kupony, w tym ostatni w formie Jokera. Radzimy się pośpieszyć.

W redakcyjnej pocztce i w telefonicznych rozmowach kibice - Czytelnicy „NJ” pytają, dlaczego na liście plebiscytowych kandydatów brakuje „znaczących” nazwisk sportowców. Wśród pominiętych jest nadzieja sportów walki, jeden z najlepszych polskich kickboksów, Marcin Zontek. W minioną sobotę, podczas jubileuszowej gali Fight Exclusive Night Fen 10 w Lubinie, w kategorii 100 kg zawodnik z Kowar po niespełna dwóch minutach wygrał przez szybki nokaut techniczny (TKO) z Arunasem Viliusem. „Półciężki” Marcin nie dał szans Litwinowi, który wziął walkę w ostatniej chwili, w zastępstwie za Francuza Malika Merada. Mistrza MMA z Kowar przez cały miesiąc nikt nie zgłosił do plebiscytu. To samo dotyczy wielu innych sportowców i trenerów z regionu. Wytypowane przez kibiców dwie czołowe reprezentantki gier zespołowych, piłkarki ręczne KPR-u z drużyny w Superlidze i koszykarka MKS MOS Karkonosze z I ligi poprosiły nas o skreślenie z listy. Ich zdaniem niezręcznie i głupio byłoby kandydować o miano NAJ w sytuacji, gdy ich zespoły są absolutnymi outsiderami ligowych rozgrywek centralnych i regularnie doznają przykrych dla kibiców porażek. Fani zasugerowali ponadto oryginalne „wyróżnienia” sportowe i organizacyjne za „Wtopy 2015 roku” i wymienili kilka osób z jeleniogórskich klubów.

Henryk Stobiecki

Jedenasta porażka

Podobnie jak w pierwszej rundzie drużynie koszykarek z Jeleniej Góry nie wiedzie się w drugiej części sezonu zasadniczego I ligi kobiet. W niedzielny wieczór (10 stycznia) ekipa MKS MOS Karkonosze przegrała przed własną publicznością 56:77 z czwartą w tabeli grupy B drużyną AZS Politechniki Korony Kraków.

Podopieczne trenera Dariusza Tomasiaka grały „falami”. Klepsko spisały się w pierwszej (11:29) i czwartej kwarcie (8:22). Drugą odsłonę „Karkonoszki” zakończyły wynikiem 16:15, trzecią 21:11. Gospodynie, choć przegrywały już różnicą 21 punktów, potrafiły odrobić straty do minus czterech „oczek”. Niestety, końcowe minuty znów należały do skutecznych (48,4 proc.), koszykarek spod Wawelu. Jeleniogórzanki trafiły tylko 20 z 68

Najwięcej punktów dla zespołu z Małopolski zdobyły Agnieszka Krzywoń 16 i Agata Rafalowicz 11, dla pokonanych Elżbieta Paździerska 19 (ponadto 5 zbiórek i 6 przechwytyów piłki), Aleksandra Jagodzińska 12 i Patrycja Szelągowska 11.

Wcześniej „Karkonoszki” doznały wyjazdowej porażki 59:73 w Lesznie, gdzie pozwoliły dziewczętom z zespołu X-Demon Tęcza na udany rewanż za przegraną w hali „Dziesiątki” 52:73. Losy meczu rozstrzygnęły się do przerwy. Zespół gości prowadzony przez Jerzego Gadzińskiego uległ w początkowej kwarcie 14:19 i zupełnie zawiął drugą odsłonę, ulegając wysoko, 9:28. Po zmianie stron jeleniogórzanki potrafiły tylko zmniejszyć punktowe straty (19:10, 17:16). Dla pokonanych najwięcej, po 20 pkt. zdobyły Elżbieta Paździerska i Joanna Pawlukiewicz.



Aleksandra Jagodzińska (z piłką) do dwunastu meczowych punktów dołożyła siedem zbiórek, w tym cztery w ataku.

oddanych rzutów, w tym 6 z 24 zza linii 6.75 metrów. Zanotowały 17 strat piłki, po szybkim ataku zdobyły zaledwie 6 punktów, rywalki 17. Zabrakło koncentracji na początku meczu i w jego ostatniej fazie.

Po trzynastu spotkaniach koszykarki Karkonoszy są nadal „czerwoną latarnią” grupy B I ligi. Mają na koncie zaledwie dwa zwycięstwa i aż jedenaście porażek, stosunek koszy 769:887.

Henryk Stobiecki

Bez degradacji nad siatką

Po rozegraniu dziesięciu meczów w sezonie zasadniczym, z dorobkiem trzech punktów (w setach 7:28), zespół Klubu Siatkarskiego Jelenia Góra zajął ostatnie, szóste miejsce w grupie A ZINA III ligi mężczyzn. Ekipa KKS-u Ren-But Złotoryja była piąta - 7 pkt. (9:26). Na pierwszej pozycji uplasowali się rewelacyjni siatkarze z Bolesławca - 26 pkt. (28:8), na czwartym KS Sudety Kamienna Góra - 11 pkt. (16:22)

Od minionego weekendu (9 stycznia), siatkarze z osiemnastu trzecioligowych klubów dolnośląskich grup A, B i C kontynuują ligowe rozgrywki w dwóch nowych grupach. W grupie D, umownie nazwanej mistrzowską, najlepsze drużyny powalczą o prawo gry o awans do II ligi. Wśród faworytów są ZTS Żąbkowice Śl. z kompletem zwycięstw, PKPS Siatkarz Bierutów i BTS Elektros Bolesławiec. Ich rywalami zostali MKS Pogoń Góra, KS Gwardia Wrocław, PCO-Voley Żarów, MUKS Ziemia Miłicka Milicz, ULKS Opal Kudowa Zdrój i MUKS Ikar Legnica. Po każdym meczu sędziowie wybiorą najlepszego zawodnika. Trenerzy wskażą MVP każdego meczu w zespole rywala. Zawodnik z największą ilością punktów zostanie MVP sezonu ZINA III ligi i będzie uhonorowany indywidualną nagrodą. Mistrz III ligi od sponsora tytułowego otrzyma osiemnaście kompletów strojów siatkarskich I, wraz z wicemistrzem grupy mistrzowskiej, uzyska prawo gry w rozgrywkach na szczeblu centralnym

o drugoligowy awans. Trzeci zespół w końcowej tabeli grupy D może zostać zgłoszony jako rezerwowi.

Ciekawie zapowiadają się potyczki w nowej, wyrównanej grupie E, w której każdy może wygrać z każdym. Nie można jej nazwać spadkową, gdyż ani jednemu klubowi nie grozi degradacja. To komfortowa sytuacja. Działacze Dolnośląskiego Związku Piłki Siatkowej nie obawiają się walkowerów i „odpuszczania” niektórych ligowych spotkań o miejsca 10-18. W grupie E znalazły się po trzy ostatnie zespoły z dawnych grup A, B i C: Klub Siatkarski Jelenia Góra, KS Sudety Kamienna Góra, KKS Ren-But Złotoryja, MKS Rosiek Syców, SMSC Olimp Oborniki Śl., ULKS Ogier Żmigród, TS Volley Jelcz Laskowice, UKS Tygrysy Strzelin i MKS Olavia Olawa. W obu grupach sporządzono nową tabelę z uwzględnieniem bezpośrednich wyników czterech meczów każdej drużyny. Jeleniogórzanie już nie rywalizują z ekipami z Kamiennej Góry i Złotoryi, lecz w sześciu dwumeczach z innymi zespołami.

Na inaugurację drugiej części siatkarskiego sezonu ZINA III ligi mężczyzn KS JG zmierzył się w Strzelinie w Tygrysam, doznając porażki 1:3, w setach 25:23, 18:25, 20:25, 16:25. Pozostałe wyniki sobotnich spotkań: w grupie E KKS Ren-But Złotoryja pokonał MKS Rosiek Syców 3:1, w grupie D BTS Elektros wygrał w Górze z MKS-em Pogoń 3:1.

Henryk Stobiecki

Życie niewesołe



Wiele lat temu pewna kobieta zamieściła w tej rubryce list, w którym bardzo rozpaczła po utracie swojego narzeczonego. Czytałam ten list kilka razy, dziwiąc się, czy taka miłość jest w ogóle możliwa. Jej narzeczony zmarł podczas odsiadki kary więzienia. Zapamiętałam ten list, zdziwiło mnie przede wszystkim to, że ta kobieta poznała go właśnie wtedy, gdy on już odsiadywał ten poważny wyrok. O ile pamiętam, przebywał w zakładzie karnym w Wołowie. Ona nie bała się go poznać, najpierw znajomość była korespondencyjna, a potem jeździła do niego na widzenia. Planowali razem ułożyć sobie życie, gdy on z tego więzienia wyjdzie. Niestety, o ile pamiętam, on zmarł w tym więzieniu, więc historia nie skończyła się szczęśliwie. Ale myślałam sobie: tyle jest przecież mężczyzn wolnych, niekaranych, a ta sobie wybrała jakiegoś przestępcę. Dlaczego o tym piszę? Bo dzisiaj zupełnie inaczej uważam, bo sama miałam w więzieniu kogoś bliskiego. Nigdy nie przypuszczałam, że coś takiego mnie dotknie, a jednak stało się. W więzieniu znalazł się mój własny syn. Oczywiście, zgadzam się, że zasłużył sobie na to, zrobił coś złego, musiał odpokutować. Cały proces trwał parę lat, w jego trakcie mój mąż zmarł na zawał ze zgrzyoty. To była dla nas ogromna trauma. Bo nasz syn wtedy był żonaty, miał synka, bardzo kochał swoją żonę. Niestety, żona chyba go nigdy nie kochała, bo gdy już znalazł się w zakładzie karnym, to odwiedziła go tylko raz, a potem złożyła pozew o rozwód, zakatowała też sądownie, że dziecko jest pod jej wyłączną opieką, i wyjechała z kraju. Byłam przez długi czas w rozpacz, bo bardzo kocham mojego wnuczka, kupowałam mu zawsze prezenty, opiekowałam się, gdy był malutki, nie kłóciłam się z jego matką, a moją synową, chociaż ona nie była dla mnie dobra. Mój syn dostał 5 lat więzienia, a jej już po dwóch latach nie było w kraju. Nawet nie przyszła, aby się pożegnać ze mną, nie pozwoliła mi też pożegnać się z wnuczkami. Dostałam tylko wiadomość od niej listowną, napisała, że musiała opuścić kraj i wyjechać daleko. Żeby inne dzieci nie wiedziały, że jej matka jest przestępcą. Dominiko, ile ja się modliłam, ile ja się modliłam o to, aby mojego wnuka jeszcze kiedyś zobaczyć, zanim umrę. Nie mam od nich żadnych wiadomości, nawet nie wiem, gdzie mieszkają, podobno w Anglii, ale dokładnie gdzie, to trzymają w tajemnicy. Bardzo, bardzo tęsknię za wnuczkami. To mój jedyny wnuk. Czuję się bardzo samotna, jestem wdową, a mój syn już po wyjściu z zakładu nie może sobie życia ułożyć. Trochę choruje, jest obecnie na rencie. Szuka syna, uruchomił jakieś sposoby, chce odnaleźć ich miejsce zamieszkania, ale to nie jest łatwe. Nie chce poznawać żadnych kobiet, siedzi tylko w internecie. Sporo w życiu narozrabiał, nadużywał alkoholu, spowodował groźny wypadek, ale bardzo tego wszystkiego żałuje. Już nie ciągnie go do wódki, nie ciągnie do kumpli, już się wyszalał, dużo za to zapłacił. Mieszkamy teraz razem, martwię się o niego. Ma prawie 40 lat. Też marzę o tym, aby spotkał jakąś kobietę, która by mu zaufała, żeby pracował, miał jeszcze kiedyś dziecko, nie jest taki stary. Czy pozna on jakąś kobietę, z którą będzie mógł zaplanować życie? Gorąco wierzę, że tak. Mam nadzieję, i o to codziennie się modlę, że ten pobyt w więzieniu pozwoli mu przemyśleć wiele spraw. Bo przecież i mnie ranił, i mnie sprawiał kłopoty, i mojemu niezżyjącemu mężowi napsuł sporo krwi, i w rezultacie przyczynił się do jego śmierci. Mam nadzieję, że ten zły czas w końcu minie i że zaświeci dla niego słońce. Serdecznie pozdrawiam.

Izabela

Dziękuję za list, zapraszam do dyskusji.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Z pieczarkami

Przez wielu niedoceniane. Przez dietetyków chwalone za małą zawartość tłuszczu i pełnowartościowy produkt. Mają wpływ na odchudzanie, obniżenie ciśnienia krwi, wspomaganie układu krążenia i odporność. Zawierają potas, miedź, selen, jod, błonnik, witaminę A, E, D i z grupy B. Rzecz o pieczarkach. Zwłaszcza zimową porą warto się nad nimi pochylić.

Duszone do mięsa, grillowane, zapiekane, marynowane, nadziewane. Wyśmienite w towarzystwie mięsa i jajek, makaronów, placek, naleśników i sałatek. No właśnie, sałatek... Wystarczą przesmażone pieczarki (przekrojone wcześniej na półowki - a nie drobniutko jak do farszu) i wędzony kurczak podzielony na cząstki, do tego sporo zielonej pietruszki i delikatny sos vinegrette. Sałatka na wieczór gotowa! Świetna jest także sałatka z pieczarkami w roli głównej z dodatkiem jajek i ogórka kiszzonego. W sam raz na karnawalowe przyjęcie.

SAŁATKA Z PIECZARKAMI

Produkty: pieczarki (400- 500 g), jajka (4-5 sztuk), ogórki kiszzone (dwa nieduże), szczypiorek, sól, pieprz.

Przygotowanie: pieczarki pokroić w duże cząstki, usmażyć na oliwie z odrobiną masła, jajka ugotować i pokroić niezbyt drobno, ogórki pokroić w kostkę, szczypiorek posiekać. Składniki wysypać do miseczki, oprószyć solą i pieprzem. Do sałatki zrobić sos na bazie jogurtu z 2 łyżkami majonezu.

MPP

Co, gdzie, za ile...

W marketach dość duże, poświęteczne ożywienie. Co prawda niektórych towarów brak (schab i karczek z kością), ale jest to raczej sprawa przejściowa. Ruszyły przeceny i z pewnością warto zainteresować się wyprzedzami. Kto nie robił ostatnio zakupów

w Realu, może się trochę zdziwić - zmieniła się ekspozycja towarów. W Tesco również pewne rozszady na półkach i... zdecydowanie powiększona powierzchnia ze zdrową żywnością oraz produktami dla bezglutenowców i wegetarian. (ep)

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	REAL
chleb baltonowski 600 g (krojony)	2,19	3,19	2,28
mleko Łaciata 3,2 tl./masło 200 g 82% tl.	2,49/3,75	2,93/3,79	3,11/3,54
ser żółty Gouda (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	19,90/13,90	20,90/13,90	18,40/12,50
ryż/cukier	3,99/2,17	2,79/2,49	2,79/2,28
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	5,89/3,29	5,98/2,58	3,98/4,33
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,25/3,20	1,39/2,58	1,00/2,79
kasza jęczmienna/gryczana (w torebkach)	1,39/3,75	1,69/2,69	1,43/2,54
cytryny/banany (1 kg)	6,99/brak	6,99/3,49	6,89/3,48
sałata lodowa/głowiasta (główka)	3,29/3,29	2,99/2,59	2,49/2,69
pieczarki/cebula (1 kg)	7,99/3,49	7,99/2,49	5,85/1,89
marchew/pietruska /seler(kg)	2,19/3,89/3,79	1,99/5,99/3,99	1,38/4,31/3,78
pomidory/ogórek zielony	3,99/3,69	4,99/1,99 (szt.)	3,99/1,53 (szt.)
papryka czerwona /kapusta biała (kg)	7,99/1,99	8,49/1,99	6,22/1,75
brokuł/kalafior	1,49/5,99	3,49/4,99	2,84/4,99
ziemniaki/buraki (1 kg)	0,78/1,79	1,29/1,99	0,99/0,98
jabłka/pomarańcze	2,49/3,99	2,99/3,99	1,00/3,57
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	16,90/15,89	14,90/14,84	23,99/brak
kiełbasa podwawelska/śląska (1 kg)	brak/16,28	11,90/13,90	18,49/16,69
kurczak /wołowina (1 kg)	6,49/brak	6,99/30,99	8,49/32,99
pień z indyka /kurczaka (1 kg)	20,99/14,99	20,99/14,99	17,60/14,98
schab z kością/bez kości (1 kg)	brak/10,99	brak/14,99	brak/17,99
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/13,99	brak/13,99	brak/12,99

Do oddania:

Telewizory (Karpacz, Kowary) buty narciarskie (39 i 42), deka do prasowania (Sosnówka); odzież dla noworodka; spodnie ciężowe; biurko, stół; wersalka, dwa fotele, dwie pufy; fotel rozkładany (Karpacz).

Potrzeby:

Łóżeczko, wózek, pościel, buty damskie r. 38-39; kuchenka gazowa; piec-koza; komputer; elektryczna maszyna do gotowania; lodówka (mała); pralka (wąska).

Pomogę, oddam za darmo

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Gdy serce drgnie

Wolna, lat 62, aktywny tryb życia, wszechstronne zainteresowania, z otwartą głową, wykształcenie wyższe, zaradna, z humorem, opiekuńcza, uczciwa, bez nałogów, pozna Pana o młodym wyglądzie, prawnie i finansowo niezależnego, dobrze sytuowanego, o podobnych cechach charakteru, miejsce zamieszkania bez znaczenia, również za granicą.

Jolanta

Chcę kochać i być kochana. Ja, romantyczna wdowa po 50-tce, szukam Pana w zbliżonym wieku. Pragnę związku opartego na bezwarunkowej miłości, prawdziwej, szacunku i zaufaniu. Zadzwoń - może to właśnie Ty jesteś moją drugą połową. Telefon po 17-tej. Tel. 726-079-699.

Optymistka

Jestem sympatycznym i niebrzydkiem chłopakiem, mam 27 lat, wykształcenie średnie, za pośrednictwem Nowin szukam swojej drugiej połówki. Oto mój numer telefonu: 519-763-956.

Optymista

Wolny, lat 68, wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, o dobrym charakterze, nie piję i nie palę papierosów, poznam Panią z wykształceniem minimum średnim, posiadającą dobre cechy charakteru, jestem wyznania rzymsko-katolickiego, mój stan cywilny - rozwiedziony, pani stan cywilny - obojętny, mile widziane zdjęcie.

Piotrek

Ja, wdowiec, lat 55, moje zainteresowania to: muzyka, film, sport, taniec. Poznam Panią o takich samych zainteresowaniach. Tel. 608-783-296.

Marian

Poznam młodą dziewczynę w wieku 34-35 lat, z okolic Jeleniej Góry, zadbana, pracowita i z własnym mieszkaniem. Tel. 691-019-581.

Janek

Mam 41 lat, jestem kawalerem. Nie posiadam nałogów ani zobowiązań. Jestem wysoki, mam zielone oczy. Poznam Panią w wie-

ku do 38 lat, bezdzietną, poważnie podchodzącą do życia, chętnie lekko puszystą. Jeśli czujesz się samotna w te jesienno-zimowe dni, to czekam na odzew. Na początek kontakt e-mail: herkules283@wp.pl

Sympatyczny

Życie jest piękne tylko wtedy, kiedy kogoś kochamy. Może właśnie szukam Ciebie. Poznam miłą, sympatyczną kobietę w wieku 38-48 lat, która zostanie moją przyjaciółką, a może kimś więcej. Której mógłbym zaufać i wspólnie przeżyć urok życia - każdej chwili. Jestem miłym, sympatycznym blondynem. Uwielbiam podróże, spacerować. Lubię słuchać muzyki oraz biegać. Nie lubię samotności. Jeżeli zainteresował Ciebie mój anons, pisz już dziś, bo czas tak szybko ucieka, a we dwoje jest różnie. Tel. 514-568-438.

Andrzej

Singiel 50+, o ugruntuowanej pozycji osobistej, bez zobowiązań, prowadzący dość aktywny tryb życia, zmotoryzowany, szuka atrakcyjnej partnerki na poziomie, w wieku ok. 50 lat, z Jeleniej Góry lub bliskich okolic. Stan cywilny bez znaczenia. Kontakt: reberec@interia.pl

Adam

Nowy Rok to czas postanowień, wyzwania i okazja do spełnienia swoich najskrytszych marzeń. Daj szansę swojemu szczęściu i poznaj kogoś bliskiego. Może właśnie mój kącik Ci w tym pomoże. Spraw sobie prezent i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załączając w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Pamięć o Václavie Havlu w Trutnowie. Dysydent, browarnik, prezydent, naczelnik.

Ostrożnie z honorami

Václav Havel, ikona czeskiej aksamiitnej rewolucji, toczył tutaj beczki z piwem. Czy i jak uczcić jego pamięć w Trutnowie? Dyskusje na ten temat trwają od miesięcy wśród radnych i trutnovskich przyjaciół byłego prezydenta. Pomysłów jest kilka. Starosta czeka na inicjatywę obywatelską.

Dysydent Havel pod koniec lat 60. ubiegłego wieku kupił wiejski dom w Hrádečku, osadzie oddalonej sześć km od Trutnova, chcąc uciec z Pragi przed permanentną kontrolą tajnych służb.

Pod obserwacją

STB (czeskosłowacka służba bezpieczeństwa) śledziła go jednak także na wsi. Jednakże wiejska siedziba Václava Havla (łącznie ze stodołą) była miejscem spotkań dysydentów, artystów, pisarzy, muzycznego undergroundu, również spotkań dysydentów z Polski. Gośćmi Olgi i Václava Havlów bywali Jacek Kuroń i Adam Michnik. Właśnie w Hrádečku odbyła się premiera najstynniejszej sztuki Havla - „Audiencji”, inspirowanej pracą w trutnovskim browarze: bohater dramatu, poeta, autor sztuk teatralnych rozmawia z kierownikiem słodowni, choć w istocie nie jest to rozmowa, a spowiedź kie-

Czeski dysydent był w tych czasach częstym gościem dyrektora muzeum w Trutnowie, Zdeňka Vašíčka, również późniejszego opozycjonisty i filozofa. W drodze do muzeum Havel przechodził przez trutnovski rynek, gdzie wiele lat później, już jako prezydent, przemawiał z balkonu starego ratusza do tłumu mieszkańców; podobno nigdy wcześniej ani później żadna osoba nie zgromadziła na rynku tylu trutnovian. W grudniu minęła czwarta rocznica śmierci Václava Havla. Ostatnie chwile życia spędził właśnie w Hrádečku. Wiele dni po 18 grudnia 2011 roku, pod bramą jego wiejskiego domu paliły się świeczki, a ktoś przyniósł spontanicznie dwie butelki piwa Krakonoš z trutnovskiego browaru.

Prezydent naczelnikiem

Przez wiele lat prezydent był honorowym gościem muzycznego festiwalu Trunoff, inspirowanego przez Martina Věchet'a, jego wieloletniego organizatora. Między innymi z tego powodu prezydent Havel został mianowany naczelnikiem festiwalu, jednej z największych letnich imprez muzycznych w kraju, odwiedzanego rokrocznie przez dziesiątki tysięcy młodych ludzi z Czech i Europy.

przystał Václav Havel. Starosta Ivan Adamec uznał jednak, że okoliczności nie byłyby godne ani dla radnych, ani dla Havla. Ostatecznie honory przyznano trzy miesiące po muzycznym festiwalu, w miejskim centrum kultury.

To właśnie organizator festiwalu był jednym z inicjatorów upamiętnienia Havla w Trutnowie. Chodziło o usytuowanie w mieście tzw. ławeczki Havla. Jest to projekt architekta i designera Bořka Šípka, powstały z inspiracji ambasadora Republiki Czeskiej w USA Petra Gandaloviča - dwa ogrodowe krzesła stojące przy okrągłym stole zbudowanym wokół lipy, narodowego drzewa Czech. Całość ma być symbolem konstruktywnego dialogu.

Dyskusyjna ławeczka

Pierwszą ławeczkę Havla zamontowano w Stanach Zjednoczonych. Przez cztery lata po śmierci byłego prezydenta zamontowano ich 14, w tym połowę za granicą. Inna sprawa, że realizacja projektu, wraz z prawami autorskimi i prawem do wykorzystania nazwiska byłego prezydenta, to koszt ok. 50.000 złotych. Ławeczka stoi w Waszyngtonie, Wenecji, Barcelonie, Tel Avivie. W Karlovyh Varach



Václav Havel podczas pracy w trutnovskim browarze. Do autorstwa słynnego zdjęcia przynajmniej kilka osób, w tym Karel Hádek, kolega Havla z tamtego okresu, również pracownik browaru.

FOT. URZĄD MIASTA W TRUTNOWIE



Ivan Adamec i Václav Havel podczas uroczystości przyznania tytułu Honorowego Obywatela Miasta, jesień 2010 rok.

FOT. URZĄD MIASTA W TRUTNOWIE

rownika. Havel pracował w browarze przez dziewięć miesięcy w 1974 roku. Toczył tam beczki i zajmował się obsługą urządzenia do filtracji piwa. Przyjeżdżał do pracy mercedesem (kupionym za zachodnie honoraria), który parkował kilka ulic od browaru, by nie drażnić szefa, posiadacza auta wschodniej produkcji.

Dla jasności trutnovskiego tła należy tu przypomnieć okoliczności wręczenia byłemu prezydentowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta i Nagrody Kulturalnej w 2010 roku. Gdy rada miasta uchwaliła laureata, Martin Věchet dążył do tego, by uhonorowanie odbyło się podczas muzycznego festiwalu w sierpniu, na co zresztą

natomiast przedsięwzięcie spotkało się z krytyką obywateli. Na forach internetowych przeciwnicy twierdzili, że cena jest wygórowana, przy okazji publikowano niepochlebne komentarze dotyczące bezpośrednio osoby byłego prezydenta, która nie jest jednoznacznie (jednoznacznie dobrze) odbierana w ojczyźnie.

Rada miejska w Trutnowie nie zarezerwowała pieniędzy w tegorocznym budżecie na postawienie wspomnianej ławeczki. Tym samym pomysł organizatora muzycznego festiwalu utknął w miejscu.

Coś wyjątkowego

- Pan prezydent był i jest ważną postacią w naszej historii. Jest wzorem, którego każdy naród potrzebuje. Sprawą otwartą jest natomiast, w jaki sposób uczcić jego pamięć i kto powinien być inicjatorem - mówi Ivan Adamec, starosta Trutnova. - Jest pomysł, by część ulicy Horskéj (trasa wyjazdowa m.in. do Hrádečka - przyp. M.K.) przemianować na ulicę im. Havla. Jednak specjaliści od nazewnictwa ulic twierdzą, że nie byłoby to dobre rozwiązanie, szczególnie w przypadku ulicy wylotowej z miasta.

- Słyszałem o kilku pomysłach: nazwie ulicy, tablicy pamiątkowej, ścieżce edukacyjnej. Według mnie jednak wszelkie inicjatywy były ogłoszone bez przekonania. Co do ławeczki: ławeczek jest już wiele, a i ta sprawa jakoś przycichła - twierdzi Hynek Šnajdar, dziennikarz trutnovskiego miesięcznika. - Uważam, że prezydent jest w 100 procentach zasłużony dla miasta i uczczenie jego pamięci wymagałoby czegoś wyjątkowego. Rozmawialiśmy (z przyja-

ciómi i znajomymi prezydenta) o zaproszeniu znanego i uznanego praskiego artysty, Davida Černeho, by podjął się stworzenia odpowiedniego dzieła. Rzecz wymagałaby oczywiście zebrania pieniędzy od sponsorów. Może niedługo wrócimy do tego pomysłu.

Nabrzeże Upy

Starosta wspomina o kolejnym projekcie, który przyniósł do urzędu pewien student: - Zaproponował mianowicie zagospodarowanie nabrzeża Upy w centrum miasta, które mogłoby być reprezentacyjnym miejskim korso i nazywałoby się: Nabrzeże Václava Havla. Od jakiegoś czasu próbujemy ożywić to miejsce - starosta wydaje się sprzyjać projektowi, jednak, jak podkreśla, każdy pomysł wymaga czasu, szerokich dyskusji... - W pewnym mieście, nie podam nazwy, chciano zmienić nazwę głównego placu z nazwiska jakiegoś komunisty na Havla właśnie. Proszę sobie wyobrazić, że nie uchwalono tej zmiany! Nie chciałbym, aby coś podobnego stało się u nas. Dlatego czekamy na wszelkie inicjatywy, szeroko poparte przez obywateli, które nie podzielą społeczność. Nie chciałbym żadnych kontrowersji - podsumowuje wódcę miasta.

Marlena Kovařík

Wspomnienie o Halinie Krupie (1950-2015)

Oddana rodzinie, pracy i bezinteresownej pomocy

Urodziła się 29 września 1950 roku we Wrocławiu. Dzieciństwo i młodość spędziła w rodzinnej wsi Wojcieszycy. Absolwentka II LO w Cieplicach. Maturzystka, rocznik 1969.

- Poznałam Halinę w cieplickim liceum. Wyciszona, spokojna dziewczyna. Połączył nas strach przed lekcjami matematyki. Obie nie miałyśmy do niej talentu - wspomina swoją szkolną koleżankę Anna Wnukowska.

- Po maturze nasze drogi się rozeszły. Na wiele lat straciłam Halinę z oczu.

W 1973 roku Halina wyszła za mąż za Józefa Krupę i została mamą syna Sebastiana. Godząc obowiązki rodzinne i zawodowe, ukończyła Studium Hotelarskie w Zespole Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze. Całe dorosłe życie związana była z Jelenią Górą: początkowo mieszkała z rodziną przy ulicy Panieńskiej, a od 1978 roku przy ulicy Wyciótkowskiej.

Od 1970 roku przez pięć lat pracowała w Tanwaldzie w Czechach. Ale większość zawodowego życia Halina Krupa związała z Jednostką Wojskową 2773 w Jeleniej Górze. Od 1975 roku pracowała w Wojskowej Administracji Koszar, a w 1982 roku objęła kierownictwo Kasyna Wojskowego na Zamku Paulinum. Tam pracowała aż do 2001 roku, do emerytury.

Była osobą oddaną swojej pracy.

- Pałac Paulinum to było jej oczko w głowie. Mocno przeżyła likwidację kasyna, związaną z likwidacją Jednostki Wojskowej w Jeleniej Górze - powie syn Sebastian Krupa, absolwent Wojskowej Akademii Medycznej.

- Bardzo zaradna, miła kobieta. Pracownicy ją chwalili. W czasach PRL-u musiała mocno się starać, żeby kasyno dobrze funkcjonowało. Wokół pałace popadały w ruinę, a Pałac Paulinum przez lata trzymał poziom. W kasynie wojsko-

wym w Pałacu Paulinum to Halina Krupa grała pierwsze skrzypce - wspomni pan Zbigniew, były żołnierz zawodowy, starszy chorąży sztabowy 18. Pułku Artylerii Przeciwlotniczej przy ulicy Sudeckiej w Jeleniej Górze, z którym współpracowała Halina Krupa.

Halinę zapamiętano jako osobę towarzyską, bardzo chętnie pomagającą innym ludziom. Czasami bardziej dbającą o innych niż o siebie samą.

- Nasze drogi skrzyżowały się ponownie w 1983 roku. Halinka była już wtedy kierownikiem Kasyna Wojskowego w Pałacu Paulinum - opowiada o koleżance ze szkolnej ławy Anna Wnukowska - Zdziwiła mnie swoją zaradnością, przebojowością. W szkole nie wyróżniała się z tłumu, w dorosłym życiu tryskała energią, humorem, talentem organizatorskim. Bardzo życzliwa, serdeczna, bezinteresowna w przyjaźni. Pomagała znajomym, przyjaciółom przetrwać trudne czasy.



Kochała pracę, pomoc innym. Ale nade wszystko kochała swoją rodzinę.

- Mama bardzo lubiła zwierzęta. Od zawsze, jak pamiętam, mieliśmy w domu psa. Była niespokojnym duchem, lubiącym nowe miejsca, podróże. Mam to po niej - wspomina syn. - Wiadomo, że w tamych latach trudniej było podróżować, ale mamie udało się zwiedzić Francję, Włochy, USA. Zawsze marzyła o Wyspach Kanaryjskich, ale choroba pokrzyżowała plany.

Kiedy przeszła na emeryturę, jej pasją stała się działka ogrodowa.

- Sadziła kwiaty i warzywa. Robiła przetwory na zimę. Prace domowe nigdy nie były dla niej przykrym obowiązkiem. Lubiła i potrafiła gotować. Dbała o rodzinę, z której była niezwykle

dumna. Była motorem rodziny - powie Anna Wnukowska.

Ostatnie dwa lata to okres walki z chorobą.

- Często rozmawialiśmy. Miała taką wolę życia. Miała dla kogo żyć. I chciała żyć. Dla męża, syna, wnuków, przyjaciół. Do końca była pełna wiary, że uda jej się wygrać z chorobą. Czyniła jeszcze plany, jak spędzi Boże Narodzenie 2015. Odeszła na kilka dni przed Wigilią - powie Anna Wnukowska. W jej pamięci pozostanie obraz Halinki - dobrego, bezinteresownego człowieka, który odszedł zdecydowanie za wcześnie.

Jaka była dla ludzi? Na miejsce wiecznego spoczynku na jeleniogórskim cmentarzu odprowadzało ją kilkaset osób.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

Helenie Karnawalskiej
z powodu śmierci
córkę Małgorzaty
wyrazy szczerego współczucia
składa grupa przyjaciół

REKLAMA I PROMOCJA

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra, ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska (wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „HERA”

Jelenia Góra, ul. Wolności 293
tel. 75/75 582 16,
kom 601 594 123

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „WISEN”

Jelenia Góra, ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

ANUBIS

Rok założenia 1991

Kompleksowe całodobowe usługi pogrzebowe

USŁUGA POGRZEBOWA

od 2000 zł *

całodobowo tel. 601 748 441

- załatwianie wszelkich formalności w domu klienta
- transport zmarłych w kraju i za granicą

Jelenia Góra - Zabobrze ul. Wiejska 4b
J.G. Cieplice - Dom Pogrzebowy ul. Sobieszowska
www.anubis-pogrzeby.pl

(*cena nie zawiera opłat cmentarnych oraz komunalnych)

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 20

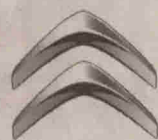


CENTRUM MOTORYZACYJNE GRABARÓW

ul. Batalionów Chłopskich 1A, 58-508 Jelenia Góra

Autoryzowany salon i serwis

Wietrzenie w salonach Forda i Citroena



CITROËN

Autoryzowany Dealer i Serwis marki FORD

Zaprasza na wyprzedaż samochodów demonstracyjnych i ekspozycyjnych

w **ATRAKCYJNYCH CENACH**

Ford Mondeo 5dr Titanium 2.0 TDCi 150 KM; RP 2014, 1-a rejestracja: 30.01.2015
Ford Focus 5dr Titanium 1.0 EcoBoost 125 KM; RP 2014, 1-a rejestracja: 31.07.2015
Ford Mondeo Kombi Titanium 2.0 TDCi 150 KM; RP 2014, 1-a rejestracja: 28.08.2015
Ford Transit Courier Van Trend 1.5 TDCi 75 KM; RP 2014, 1-a rejestracja: 09.11.2015
Ford Fiesta 5dr Trend 1.4i 96 KM; RP 2015
Ford Fiesta 5dr Titanium 1.2i 82 KM; RP 2015
Ford Focus 5dr Trend 1.0 EcoBoost 125 KM; RP 2015
Ford C-Max Titanium 1.5 Ecoboost 150 KM; RP 2015

O szczegóły zapytaj Doradcę Handlowego:
tel. 757525477 lub tel. 75 6424171 lub mail: salon@cmgrabarow.pl



Kompleksowe usługi motoryzacyjne dla pojazdów wszystkich marek:

- Stacja Kontroli Pojazdów do 3.5 t - przeglądy rejestracyjne, diagnostyka, geometria,
- Zakład blacharsko-lakierniczy - centrum likwidacji szkód komunikacyjnych,
- Zakład mechaniczno-elektryczny - układy kierownicze, przeglądy okresowe, hamulcowe, zawieszenia, rozrządy, oleje, filtry, płyny, akumulatory, opony etc.



Autoryzowany Dealer i Serwis marki CITROËN

Zaprasza na wyprzedaż samochodów demonstracyjnych i ekspozycyjnych

w **ATRAKCYJNYCH CENACH**

Citroen C4 Cactus More Life 1.2 Pure Tech 110 KM; RP 2015, 1-a rejestracja: 31.07.2015
Citroen DS5 Sport Chic Automat 1.6 THP 155 KM; RP 2015, 1-a rejestracja: 28.08.2015
Citroen C4 Picasso More Life 1.2 PT 130 KM; RP 2015
Citroen Berlingo More Life 1.6 BlueHDI 100 KM; RP 2015
Citroen C5 2.0 Exclusive 2.0 BlueHDI 150 KM; RP 2015
Citroen Jumper VAN 35 L2H2 HDI 130; RP 2015
Citroen Jumper VAN 35 L3H2 HDI 130; RP 2015

O szczegóły zapytaj Doradcę Handlowego:
tel. 757525477 lub tel. 75 7525478 lub mail: salon@citroen.jgora.pl



Polujemy naprawdę

www.nj24.pl

NOWINY
Jeleniogórskie



105.8 FM 106.7 FM 90.9 FM

WWW.MUZYCZNERADIO.PL

HITPLANETA
NAJNOWSZALISTA W POLSCE

NAJNOWSZE HITY, GORĄCE PREMIERY I CODZIENNA PORCJA ODLOTOWYCH NOWOŚCI !!!
DO USŁYSZENIA OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY O GODZINIE 17:00
NA 105.8 FM 106.7 FM 90.9 FM ORAZ NA WWW.MUZYCZNERADIO.PL



TAURON Dystrybucja S.A.
Oddział w Jeleniej Górze

ogłasza kolejny nieograniczony przetarg
pisemny na sprzedaż nieruchomości
zabudowanej położonej w Bolkowie
przy ul. Wysokogórskiej 4
po byłym Pogotowiu Energetycznym

Przedmiotem przetargu jest zbycie prawa własności
lokalu użytkowego nr 4 o powierzchni użytkowej 69,90 m kw.
wraz z udziałem w wysokości 2163/10000 w prawie
wieczystego użytkowania zabudowanej nieruchomości
gruntowej oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 486/2
o powierzchni 195 m kw., obręb 2, AM 7, Bolków-miasto,
powiat jaworski, województwo dolnośląskie (księga wieczy-
sta KW nr JG1K/00010795/1 prowadzona przez Sąd Rejono-
wy w Kamiennej Górze).



Cena wywoławcza wynosi 69 700,00 zł (sześćdziesiąt
dziewięć tysięcy siedemset złotych).

Oferty należy składać do dnia 09.02.2016 r. do godz. 11:00
w kancelarii Spółki mieszczącej się przy ul. Bogusławskiego 32
w Jeleniej Górze.

Warunki przetargu wraz z pełną informacją dotyczącą przed-
miotu przetargu zostały opublikowane na stronie internetowej
www.tauron-nieruchomosci.pl

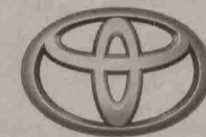


TAURON Dystrybucja S.A.
ul. Jasnogórska 11, 31-358 Kraków
TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Jeleniej Górze
ul. Bogusławskiego 32, 58-500 Jelenia Góra
tel. +48 75 889 12 03

www.tauron-dystrybucja.pl

**WÓJT GMINY
PODGÓRZYN**

ogłasza, że na tablicach
ogłoszeń oraz na stronie
internetowej Urzędu Gminy
w Podgórzynie
podgorzyn.bip.pl/prawo
lokalne/ zarządzenia
zostaje podany do publicznej
wiadomości w dniu
12.01.2016 r. na okres
21 dni wykaz nieruchomości
gminnych przeznaczonych
do sprzedaży w trybie
bezpłatnym - lokale
mieszkalne na rzecz
najemców.



TOYOTA

**WAŁBRZYCH
NOWAKOWSKI**

NAGRODA GWARANTOWANA
O WARTOŚCI 1 000 zł

ZŁOTE
WYPRZEDAŻE 2015

TOYOTA NOWAKOWSKI „PEWNE AUTO”
ul. Wrocławska 99A, Jelenia Góra, tel. 75 752 16 04

TOYOTA NOWAKOWSKI WAŁBRZYCH
ul. Uczniowska 21, Wałbrzych, tel. 74 648 17 00

www.ToyotaNowakowski.pl

Polyjemy naprawdę

NOWINY
Jeleniogórskie

www.nj24.pl



Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza I (pierwszy) przetarg ustny nieograniczony, który odbędzie się w dniu **08 lutego 2016 r.** w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kowarach na:

sprzedaż nieruchomości niezabudowanych będących własnością Gminy Kowary, położonych w Kowarach przy ul. Jagiellońskiej, opisanych w KW nr JG1J/00083675/5, zbywanych na własność wraz z udziałem wynoszącym jedną siedemnastą w niezabudowanej działce gruntu nr 326/1 (obręb 2) o pow. 0,1840 ha, która przeznaczona jest pod drogę wewnętrzną obsługującą przyległe nieruchomości.

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Kowary dla jednostki urbanistycznej Kowary Wojków 1 działki leżą w terenie oznaczonym symbolem MN.1-7 tj. o przeznaczeniu podstawowym - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

- Godz. 9⁰⁰ - działka gruntu nr 326/11 o pow. 0,2261 ha
Cena wywoławcza: 77.335,00 zł.
Wadium: 8.000,00 zł.
- Godz. 10³⁰ - działka nr 326/12 o pow. 0,1248 ha
Cena wywoławcza: 50.335,00 zł.
Wadium: 6.000,00 zł.
- Godz. 11³⁰ - działka nr 326/13 o pow. 0,1010 ha
Cena wywoławcza: 42.235,00 zł.
Wadium: 6.000,00 zł.
- Godz. 12³⁰ - działka nr 326/14 o pow. 0,0904 ha
Cena wywoławcza: 39.335,00 zł.
Wadium: 5.000,00 zł.
- Godz. 13³⁰ - działka nr 326/15 o pow. 0,0842 ha
Cena wywoławcza: 37.095,00 zł.
Wadium: 5.000,00 zł.

Do wylicytowanych w przetargu cen zostanie doliczony podatek VAT 23 proc.

Warunkiem udziału w przetargu jest: posiadanie dokumentu tożsamości, dowodu wniesienia wadium a osoby prawne dodatkowo aktualny wypis z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwe pełnomocnictwo. Wadnia należy wpłacić w pieniądzu (PLN), na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP SA Oddział Kowary nr **08 1020 2124 0000 8002 0011 1641 najpóźniej do dnia 02 lutego 2016r.**

Na odwrocie wpłaty należy wpisać nr i położenie nieruchomości.

Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie 75 6439228.

Wójt Gminy Jeżów Sudecki

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Długiej 63 w Jeżowie Sudeckim zostały wywieszane na okres 21 dni **wykazy nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.**

Wójt Gminy Edward Dudek

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
informuje o przeznaczeniu**Obwieszczeniem nr 177.2015.VII**

z dnia 30 grudnia 2015 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy ulicach: Wacława Sieroszewskiego oraz Wojska Polskiego w ramach poprawy stanu zagospodarowania już posiadanych nieruchomości.

Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
Ogłoszeniem Nr 1/D/SP /2016

z dnia 04 stycznia 2016 r. przeznacza do wydzierżawienia nieruchomości gruntową, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 24/8 o pow.0.0098 ha, AM8, obręb Sobieszów I, położoną w Jeleniej Górze przy ul. Karkonoskiej, stanowiącą własność Skarbu Państwa, KW JG1J/00084679/0.

W/wym. ogłoszenie wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3.

Pełną treść ogłoszenia opublikowano na stronie internetowej Miasta Jelenia Góra www.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

oferta ważna
od 14 do 20 stycznia

• **PROSZEK DO PRANIA - 17,99 zł**

• 2 rodzaje

3 kg, 6,00 zł / 1 kg

40 prań, 0,45 zł / 1 pranie

• **KAPSUŁKI DO PRANIA - 18,99 zł**

• 2 rodzaje

30 szt., 0,63 zł / 1 szt.

E

od **6 zł**
TANIEJ

od **17,99**
od ~~23,99~~ / 1 opak.

Intermarché

JELEŃIA GÓRA, ul. Podwale 25



NOWY RYNEK



BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

TANIO sprzedam mieszkania 1,2,3-pokojowe bez pośredników blisko centrum. Kredyty, 510-124-844. I2447-G

SPRZEDAM mieszkanie 57 m kw. osiedle Park Sudecki, 781-88-36-88. I2499-G

DO WYNAJĘCIA ekskluzywna kawalerka w Sobieszowie od 5 stycznia. Tel. 601-918-475 po 18.00. I2547-G

SPRZEDAM mieszkanie 126 m kw., 4 pokoje, I piętro centrum Jeleniej Góry. Tel. 604-963-369. I2551-G

DO SPRZEDANIA lub wynajęcia 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 22 do 160 m kw., 510-124-844. I2569-G

DO WYNAJĘCIA wyposażony salon fryzjerski- centrum J.G. Tel. 603-608-313.

DO WYNAJĘCIA lokal usługowy 32 m kw., centrum J.G, 600 zł m-c. Tel. 603-608-313. J3-G

POSZUKUJĘ lokalu handlowego Jelenia Góra. Tel. 507-627-740.

POSZUKUJĘ lokalu biurowego (wyposażonego) Jelenia Góra, 507-627-740. J11-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe w centrum miasta. Tel. 601-922-731. J15-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie apartamentowo- willowe 3-pokojowe, 68 m kw. wysoki standard. Tel. 513-966-229. J18-G

KUPIĘ mieszkanie na Zabobrze parter I lub II piętro może być zadłużone z komornikiem 511456147. J27-G

DO WYNAJĘCIA pokój+ kuchnia+ łazienka umeblowane dla mężczyzny pracującego. Tel. 662-882-382. J28-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka. Tel. 660-339-568. J30-G

SPRZEDAM salon fryzjersko-solaryjny Jelenia Góra- Cieplice. Tel. 530-323-656. J41-G

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje 101 m kw. wysoki standard 507627514. J42-G

WOLNE mieszkania do wynajęcia w systemie TBS przy ul. Kiepur 77. Metraż: 34 m kw.- 50 m kw. TBS „Nasze Kąty” sp. z o.o. Tel. 784090228. I2025-K

SPRZEDAM mieszkanie 50 m Kowary, 662-662-363. J25-K

NIERUCHOMOŚCI

TANIO sprzedam 12,5 ha w okolicy Jelenia Góra. Tel. 505058665. I2424-G

SZUKAM do najmu domu z pokojami dla turystów, tel. 601214409. I2450-G

NIERUCHOMOŚCI



www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTECZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

DO WYNAJĘCIA dom z działką, 75/76-16-422. I2486-G

DZIAŁKA budowlana piękne miejsca z prawem zabudowy 1839 kw. Wojcieszycy. Tel. 739-090-642. I2487-G

NOWY dom, okazja, Maciejowa NK 601-55-64-94. I2514-G

ŚWIERADÓW -dom lub działkę budowlaną kupię z pełnym uzbrojeniem w media. Tel. 601330661. I2534-G

SPRZEDAM uzbrojoną działkę z pięknym widokiem (min. 1500 m kw./70 zł m kw. w Jeżowie Sudeckim, 606-66-16-93. I2555-G

SPRZEDAM dom w Ścięgnach, 350 tys. Tel. 790-205-551. I2575-G

ZARZĄDZANIE Wspólnotami PaDe. Tel. 503-472-463. I2576-G

OKAZJA- sprzedam działki budowlane 60 zł/m kw. przy wjeździe do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. J6-G

SPRZEDAM dom 136 m kw. w Jeleniej Górze. Tel. 603-584-675. J10-G

WYNAJMĘ halę 400 m kw. w Jeleniej Górze. Tel. 603-584-675. J10-G

KUPIĘ działkę budowlaną w Cieplicach, 603-510-566. I1878-K

SPRZEDAM działkę budowlaną Milęcice, gmina Lubomierz powierzchnia 1.21 ha. Tel. 694494963, (32)291-70-05. I2129-K

JELEŃIA GÓRA- Jagniątków. Dom jednorodzinny, jedna kondygnacja, działka 3080 m kw., media, oczyszczalnia sprzedam, możliwość zamieszkania, 601-626-752. J28-K

Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE

(Czarne wzdłuż ul.

Nowej) powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha). Cena 80 zł/m kw.

Tel. 694494961, (32)291-70-05.

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, po-wypadkowe, 693-82-82-83. I2093-G

CZĘŚCI samochodowe- tanio. Tel. 75/753-29-65. I2302-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. I2478-G

AUDI A-3, koła zimowe 15", letnie 17". Tel. 601-146-335. J5-G

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, J.G., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. I2022-K

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl I2170-K

AUTO-SZYBY HAKI HOLOWNICZE
Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką tel. (75)712-20-89; 601-95-25-99

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, po-wypadkowe, 693-82-82-83. I2094-G

SKUP książek, płyt. Dojazd. Gotówka 509675586. I2163-K

SPRZEDAŻ

WYSOKOKALORYCZNY czeski brykiet dębowo- bukowy, do kominków, pieców i c. o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168. I2066-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307. I2394-G

DREWNO kominkowe, 512-170-233. I2402-G

DREWNO piecowe, liściaste- suche. Tel. 601-799-452. I2510-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452. I2511-G

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. I2511-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 603-781-271; 781-832-104. I2543-G

BUK- brzoza kominkowe, 506-070-359. I2546-G

DREWNO rozpałkowe oflisy. Tel. 727-235-168. J37-G

DREWNO kominkowe opałow- we, 75/7125026. I2167-K

KONKURENCYJNE POŻYCZKI POD ZASTAW ZŁOTA I SREBRA
LOMBARD „Eko-Karat”
rok założenia 1998
ul. Wolności 7
(obok Filharmonii, I piętro)
Tel. 75/64-31-436
SKUP I SPRZEDAŻ ZŁOTA I SREBRA

USŁUGI

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitriery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. I2096-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300.

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. I2100-G

STOLARSTWO- szafy wnękowe i meble na wymiar, 500-408-841. I2126-G

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. I2128-G

DACHYSOLIDNE.PL remont i budowa dachów, kominy, orynnowanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wycena gratis. Rabaty dla wspólnot, 506-027-079. I2130-G

DEKARSTWO, ciesielstwo, renowacje zabytków, 508-436-728. I2136-G

WYNAJEM podnośnika 20 m ścinka drzew, prace dekarckie. Tel. 504-288-131. I2146-G

TRANSPORT- bus towarowy, 600-540-190. I2164-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554. I2165-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotka 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl I2203-G

ELEKTRYKA, nadzory, projektowanie, wykonawstwo, pomiary. Tel. 601-158-355. I2205-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. I2223-G

JUNKERSY- piece gazowe, serwis, 604-569-785; 75/76-49-496. I2228-G

TELEWIZORY naprawy domowe, 504-58-64-00. I2251-G

KOPARKO-ŁADOWARKA do wynajęcia. Tel. 607-744-887.

WYWROTKA 4x8- 22 T do wynajęcia. Tel. 607-744-887. I2264-G

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerkki meblowej-Karcher, 781-88-36-88. I2313-G

REMONTY mieszkań, malowanie, 660-854-939. I2329-G

WUKO usługi kanalizacja. Tel. 500-50-50-02.

KANALIZACJA pogotowie kanalizacyjne. Tel. 500-50-50-02. I2331-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. I2374-G

MALOWANIE, montaż, 606-734-030. I2380-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. I2381-G

PRANIE dywanów, tapicerkki, 602-741-924. I2388-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307. I2392-G

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. I2393-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430.

ŻALUZJE, „Ares”, 75/76-43-430. I2396-G

GLAZURNICTWO- 25 lat doświadczenia, biały montaż gratis, 884-990-720. I2422-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. I2425-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. I2436-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerkki meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. I2459-G

WYNAJMĘ sprzęt budowlany wraz z operatorem, 695732768. I2482-G

DOMY pod klucz. Profesjonalne usługi remontowe, 605-209-140. I2519-G

SPECJALISTYCZNA ścinka drzew. Tel. 692-314-428. I2521-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. I2523-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. I2540-G

REMONTY mieszkań, domów, pełny zakres, regipsy, malowanie, montaż podłóg, drzwi, 533-600-278; 508-149-302. I2542-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. I2552-G

KOMPUTERY serwis i usługi informatyczne z dojazdem 605-233-937. I2553-G

ANTENY zbiorcze R/TV/Sat sprzedaż, montaż, serwis. Tel. 75/644-50-80. I2561-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. I2564-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. I2565-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054. I2566-G

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. I2566-G

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. I2570-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. I2571-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. I2580-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, montaż, naprawy, 604-460-139. I2583-G

REMONTY- 605-573-611. I2583-G

KOMPLEKSOWO- 605-573-611. I2583-G

PROFESJONALNIE- 605-573-611. I2583-G

GLAZURA- 605-573-611. I2583-G

REGIPSY- 605-573-611. I2583-G

MAM gruz z rozbiórki (cegła) dowiozę. Tel. 600-871-405. I2583-G

DACHY, 696-628-272. I2583-G

BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. I2583-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885. I2583-G

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. I2583-G

ŚCINKA drzew w trudnych warunkach, OC, Vat, 507-086-025. I2583-G

HYDRAULIKA, 532-423-900. I2583-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. I2583-G

PODNOŚNIKI koszone 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. I2583-G

ELEKTRYK, 664-475-323. I2583-G

PIECE kaflowe, kuchnie, piece chlebowe, grille, kominki. Zdun z uprawnieniami. Sklep firmowy ul. Karola Miarki 58 www.justakominki.pl 603623604. I2168-K

PIECE kaflowe, kuchnie, piece chlebowe, grille, kominki. Zdun z uprawnieniami. Sklep firmowy ul. Karola Miarki 58 www.justakominki.pl 603623604. I2168-K

PIECE kaflowe, kuchnie, piece chlebowe, grille, kominki. Zdun z uprawnieniami. Sklep firmowy ul. Karola Miarki 58 www.justakominki.pl 603623604. I2168-K

PIECE kaflowe, kuchnie, piece chlebowe, grille, kominki. Zdun z uprawnieniami. Sklep firmowy ul. Karola Miarki 58 www.justakominki.pl 603623604. I2168-K

CYKLINOWANIE, solidnie+schody, 697-143-799. I2171-K

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, 609-172-300. I2171-K

KANALIZACJA udroźnianie-oczyszczanie, 609-172-300. I2171-K

ŚCINKA drzew z użyciem technik alpinistycznych, podnośnika, 509-208-891. I2171-K

LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W. Polskiego 3/2, 602-479-306. I2097-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwica i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. I2163-G

PSYCHIATRA lek. med. Czesława Gierczak, Staszica 12. Rej. tel. 502-591-364. I2377-G

KARDIOLOG- Jan Łyssy-kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. I2382-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. I2479-G

LOGOPEDA, 698-136-816. I2489-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12. I2506-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. I2506-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. I2527-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. I2528-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. I2529-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. I2528-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. I2529-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. I2528-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. I2529-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. I2528-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. I2529-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. I2528-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. I2529-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. I2528-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. I2529-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. I2528-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. I2529-G

PSYCHOLOG Anna Olszak, 785-552-551; 75/613-74-28. I2562-G

PSYCHOLOG Anna Olszak, 785-552-551; 75/613-74-28. I2562-G

PSYCHOLOG Anna Olszak, 785-552-551; 75/613-74-28. I2562-G

centrum medyczne prōmed

Jelenia Góra ul. Różyckiego Nr 6
www.e-promed.pl

☎ 75 64 17 101-103

Ginekologia
Urologia
Laryngologia
Okulistyka
Ortopedia
Chirurgia
Chirurgia naczyń
Dermatologia

Lek. Dariusz Dąbrus, Lek. Ewa Juncewicz
Lek. Daniel Waclawski
Lek. Paweł Kuźniar
Dr n. med. Magdalena Fic
Lek. Adrian Smarz
Dr n. med. Dariusz Szulski
Lek. Mariusz Jurczak
Lek. Anna Godlewska

Neurologia
Endokrynologia
Angiologia
Diabetologia
Pulmonologia
Medycyna pracy
Rehabilitacja

Lek. Bożena Kempa, Lek. Katarzyna Drozdowska
Lek. Aleksandra Kawalec
Dr n. med. Małgorzata Gacka
Lek. Piotr Piskozub, Dr n. med. Małgorzata Gacka
Lek. Kordian Zatwarnicki, Lek. Arkadiusz Joks
Lek. Grażyna Sobańska, Lek. Feliks Podolecki
Mgr Krzysztof Matysiak

Gastrologia, Geriatria i Choroby wewnętrzne lek. Mirosław Fic

Kardiologia Lek. Izabella Skorupa, Dr n. med. Jolanta Maj, Lek. Anna Sommer, Lek. Radomir Perdek, Lek. Marek Wojnacki

USG - brzuch, tarczycy, stawy, inne/ **USG** serca/**USG** ciąży, 3D/4D/ **USG** naczyń żylnych i tętniczych/Elektromiografia- **EMG** / Potencjały wywołane wzrokowe/ Tomografia siatkówki oka - **OPT**/ Pole widzenia/Audiometria/ **Badania kierowców**/Rentgen cyfrowy z opisem- **RTG**

Uwaga! -przyjmujemy zapisy do podstawowej opieki zdrowotnej /POZ/ -
wystarczy podejść do recepcji z dowodem osobistym, personel załatwi wszelkie formalności.

Zapraszamy również pacjentów sieci medycznych i Towarzystw Ubezpieczeniowych:

**Luxmed, Enel-Med, Medcover,
Polmed, Compensa, PZU, Allianz,
TU Zdrowie, SKOK asekuracja**

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepury 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. I2548-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. I2573-G

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałudzińska-Góra. Doświadczony psycholog, terapeuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnoza i terapia dzieci, dorosłych, rodzin, nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania. Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. I2574-G

UZALEŻNIENIA- współuzależnienia „Promyk Nadziei”. Terapia, profilaktyka, konsultacje w domu klienta, 604-178-079. I2581-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. I2581-G

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00-18.00), 75/76-73-567. I1773-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl I1983-K

VEGA Test- wykrywanie pasożytów, grzybów, bakterii, wirusów oraz zaburzeń pracy organizmu. Usuwanie patogenów częstotliwościami. Cieplice tel. 510-126-927. Więcej info: www.naturiana.pl I2026-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obrzęków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG-DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. I2098-K

BALDENT H. Niedźwiecka-Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protezytyczne. Tel. 757647958. I2158-K

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. I29-K

ZDROWIE Jelenia Góra ul. Mostowa 2
ZAKŁAD USŁUG LEKARSKICH Spółka z o.o.
POK. 204
TEL. 75 76 74 937
pn. - pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
www.zulzdrowie.pl

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA (POZ)

<input checked="" type="checkbox"/> lekarz rodzinny	<input checked="" type="checkbox"/> punkt szczepień
<input checked="" type="checkbox"/> lekarz pediatra	<input checked="" type="checkbox"/> gabinet zabiegowy

MEDYCYNĄ PRACY

<input checked="" type="checkbox"/> badanie profilaktyczne	<input checked="" type="checkbox"/> badanie sanitarno-epidemiologiczne
<input checked="" type="checkbox"/> badanie kierowców (wszystkich kategorii)	<input checked="" type="checkbox"/> bezpłatne badanie uczniów do szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych oraz studentów

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE

<input checked="" type="checkbox"/> laboratorium analityczne	<input checked="" type="checkbox"/> audiometria
<input checked="" type="checkbox"/> EKG	<input checked="" type="checkbox"/> szczepienia ochronne (p/grypie, WZW, przy wyjazdach do krajów tropikalnych, inne)
<input checked="" type="checkbox"/> spirometria	

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha
Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.
J. Góra ul. Kiepury 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

KAMERALNY z iskrą ciepła domowego, atmosferą rodzinną
DOM SENIORA "GRZEŚ"
zaprasza na pobyty krótko- i długoterminowe z całonocną opieką, również z chorobą Alzheimer'a
tel. 757619784 607445996
KARPACZ ul. M. Skłodowskiej 9

USG

NOWY APARAT KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy ○ ślinianki
- piersi ○ gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZO "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

USG

stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki

przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota

UWAGA PALACZE

Rzucisz palenie po jednej wizycie.

Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergię - wygaszanie.

Rejestracja tel. 509-156-662
JELENIA GÓRA, TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

KRZYSZTOF CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.⁰⁰
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

GABINET OKULISTYCZNY LEK. MED. OKULISTA

KRYSTYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika" - przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna 75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

NEUROLOG

WŁODZIMIERZ KOŚCICKI
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu. Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Marcinka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE 601-898-289

Estetica Dental
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ
Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

- protezy stałe i ruchome
- protezy elastyczne
- kłamry w kolorze zęba
- prace na implantach
- naprawa protez

Współpracujemy z najlepszymi gabinetami i
ul. Szanińska 54, Jelenia Góra
tel. 75 75 875 99
e-mail: biuro@estetica-dental.eu

Specjalista chirurgii ogólnej

Dr n.med. **Marek Kazmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne - zylaki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

NAJNOWOCZESNIEJSZA APARATURA

JEDNORAZOWA SKUTECZNA KURACJA ANTYNIKOTYNOWA

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Okulista

Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

- leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów
- pole widzenia
- pachymetria
- bezdokowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
- plukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

PRACA

ZATRUDNIĘ kierowców kat. C,E module 95, karta kierowcy, praca stała na terenie Niemiec (Baden Wittenberga), mówimy po polsku. Brandt-Trans e.K tel. +49/7433-277955; e-mail: info@brandt-trans.com www.brandt-trans.com I2095-G

INFORMATYK- programista podejmie pracę. Doświadczenie, refundacja PFRON. Kontakt: prog@10g.pl I2411-G

NORWEGIA- pracownik fizyczny, pomocnik bez języka. 6 tygodni pracy, 2 tygodnie wolne. 28 tys. zł. Tel. 735-378-747 biuropracy@interia.eu I2533-G

PRACOWAŁEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. I2541-G

ZATRUDNIĘ młodego kierowcę- wykształcenie średnie, zdolności marketingowe, 886-666-896. I2582-G

ZATRUDNIĘ na 1/2 etatu (po południu) kobietę do gastronomii 10-12 zł/h. CV na: oski134@o2.pl Tel. 603-608-313. J4-G

POSZUKUJĘ przedstawicieli handlowych, 784-042-000. J8-G

PRZYJMĘ do renowacji mebli i polityry. Wymagane doświadczenie Praca w Cieplicach. Dobre wynagrodzenie i praca legalna. Tel. 660-138-070. J9-G

PRZEJMĘ, poprowadzę hotel, pensjonat, dom wczasowy, doświadczenie kilkuletnie, gwarantowane dochody, satysfakcja, 507-627-740. J12-G

OPIEKUNKI i nianie, Jeleniogórska Agencja Opiekunek zapewnia opiekę nad osobami starszymi i dziećmi na terenie Jeleniej Góry i okolic. Tel. 790504550. J40-G

AMBERCARE opiekunki do Niemiec, legalnie netto do 1500 euro, od zaraz, wymagany j. niem. komunikatywny, 535340311 lub 533848005. I1974-K

KIEROWNIKA- pracującego firmy sprzątajacej na obiekcie wielkopowierzchniowym w Jeleniej Górze poszukujemy. Tel. 601156466. I2057-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl I2169-K

AKTIVMED24 Wrocław opiekunki Niemcy. Stała praca w stabilnej firmie 530555015. J26-K

GRAFIK komputerowy. Samodzielne wykonywanie projektów graficznych, doświadczenie w pracy z grafiką komputerową, znajomość programów graficznych, zmysł artystyczny. Praca w siedzibie firmy brak możliwości pracy zdalnej. CV z dopiskiem grafik prosimy przesyłać na adres kadry@kurowski-group.pl J27-K

PRACA w Niemczech dla opiekunek osób starszych. Legalne zatrudnienie, ZUS, bardzo dobre warunki współpracy. Jelenia Góra ul. Groszowa 22a (wejście od strony parkingu Biedronka) pn-pt. 9-15, tel/fax 757141099. J30-K

PROMEDICA24

PRACUJ JAKO OPIEKUN/KA SENIORÓW!
NIEMCY • POLSKA • ANGLIA

Zapraszamy do punktu rekrutacyjnego!
13 stycznia, godz. 11 - Jelenia Góra, ul. Konopnickiej 1, tel. 519 690 458

HOTEL ***

Wango

www.hotelwango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hotelwango.pl

Grupa Ładziński - PROKOSTAL Sp. z o.o.

poszukuje kandydatów na stanowisko:
Zastępca kierownika produkcji branży metalowej
wymagania:

- wykształcenie wyższe, techniczne związane z branżą metalową,
- znajomość nowoczesnych metod i technik produkcji,
- znajomość jęz. angielskiego lub niemieckiego
- min. trzy lata doświadczenia na stanowisku kierowniczym w firmach produkcyjnych,
- zdolności kierownicze,
- duża samodzielność w realizacji zadań

Cv+list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:
kadry@ladzinski.pl
Tel. 756435418

Ładziński Zakłady Metalowe

zatrudni:

HANDLOWCA

Osoba odpowiedzialna będzie za:

- pozyskiwanie klientów anglojęzycznych,
- negocjowanie warunków współpracy
- reprezentowanie firmy wobec partnerów zewnętrznych

Wymagania:

- Wykształcenie minimum średnie (preferowane techniczne);
- Płynna znajomość języka angielskiego
- Znajomość i zrozumienie zagadnień technicznych będzie dodatkowym atutem
- Wiedza i doświadczenie w zakresie sprzedaży bezpośredniej i marketingu;

kontakt: kadry@ladzinski.pl
Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu wyłącznie z wybranymi osobami.

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. I2089-G

ANGIELSKI, 503-819-327. I2476-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tanio. Tel. 606-62-82-49. I2477-G

ANGIELSKI, 698-136-816. I2488-G

LOGOPEDA, 698-136-816. I2488-G

OSK „Plus”, Kiepury 27B/1, kursy kat. B, doszkalanie. Tel. 502-266-499; www.plus.prawojazdy.com.pl I2531-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. I2567-G

MATEMATYKA, 606-327-420. I2127-K

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771. I2301-G
DUET- Lubań, 604-361-418. I2166-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. I2127-G

MUZYK orkiestra i trębacz, 609-299-524. I2318-G

WYNAJMĘ, wypożyczę, ewentualnie zagram, sprzęt muzyczny wraz z oświetleniem, Sylwester, inne, 783-0-1111-0. I2449-G

JAZZBAND!

Kto zna zespół dixielandowy lub muzyków jazzowych: trębacz, puzonistę, klarnciście, tenorbanio itp. - regionie jeleniogórskim. Gram dobrze na tubie, swinguje, solo, aranż. Mogę grać na trąbce. Mieszkam na stałe w jeleniogórskim, mówię po niemiecku, angielsku. Tel. 788-136-740.

JAZZMUSIKER!

TOWARZYSKIE

MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 533-526-406. I2520-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOŃNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100,-/ godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. J17-G

MARTYNA 728-271-237.

„FRANCUZ” jak lubisz, 728-271-237. J20-G

SARA 45-latka zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

PRZYJMĘ do współpracy dziewczynę, 665-254-483.

NOWA zgrabna Iza 25-latka zaprasza na miłą zabawę, 609-625-629. J25-G

EKSPRESOWE wyjazdy 24 h, 530-023-206. J29-G

AGATA Bolesławiec 39 lat za-
prasza, 723272926. I2165-K

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe
„Dario” Niemcy- Austria,
75/78-12-746; 604-672-112;
www.przewozydario.pl
I2166-G

AUTOBUS 29- osobowy do
wynajęcia. Klimatyzacja, Euro 4,
koncesja międzynarodowa.
508580383. I2291-G

ELJAN-TRANS przewozy kra-
jowe- międzynarodowe,
luksusowe autobusy 9,18,21,45,
51-osobowe, 602-660-819;
www.eljan-trans.pl I2300-G

LOTNISKA- przewozy. Tel.
607-763-204. I2502-G

PEGAZ. Przewozy osobowe
do Niemiec- zimowa promocja
35 euro za osobę. Tel.
74/818-74-64; 665-359-696;
www.przewozypegaz.pl
J32-G

DAR-POL przewozy osobowe
całe Niemcy, 75/75-18-255,
607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bre-
men okolice, 607-222-369,
75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotni-
ska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Fre-
iburg okolice, 607-222-369;
75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium
Jeziro Bodeńskie i okolice,
75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe
Niemcy Środkowe (Esen, Bonn,
Sigen, Koblenz, Frankfurt (okoli-
ce), super ceny, 607-222-369;
75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe
do Niemiec z adresu na adres
bez przesiadki, 75/75-18-255;
607-222-369. J33-G

MS-TRANS przewóz osób z i
do Berlina na trasie Jelenia Góra-
okolice, www.mstrans.pl tel.
513-427-912.

MS-TRANS przewóz osób z i
do Niemiec na trasie Jelenia
Góra- okolice, www.mstrans.pl
tel. 513-427-912. J36-G

BERLIN przewozy. Tel.
75/64-920-90; 603-425-425. J38-G

KOSMETYCZNE

MANICURE, pedicure, henna,
parafina, dojazd bezpłatny,
795-356-780. I2087-G

KOSMETOLOGIA
693-957-884. I2466-G

BIZNES

PRAWNIK porady, sporządza-
nie pism, windykacja,
606-245-298. I2121-G

BALBINA Biuro Rachunkowe
LMF 14416/99 zaprasza osoby
fizyczne, prawne, pełna obsługa,
dojazd do klienta, pn-pt. 8.00-
17.00, Jelenia Góra, Kilińskiego
20/1U, 75/76-57-434. I2122-G

MK Kancelaria Kredytowa.
Kredyty firmowe, hipoteczne,
gotówkowe, samochodowe, le-
asingi, oddłużenia, konsolida-
cyjne, szybka decyzja bez opłat.
Tel. 731-310-564. I2210-G

J&V Biuro Rachunkowe- sze-
roki zakres usług. Oferujemy
przystępne ceny. Serdecznie za-
praszamy od pn.- pt. w godz.
9.00- 16.00, ul. Wazów 5, Jele-
nia Góra- Cieplice (koło poczty).
Tel. 75/64-67-789. I2250-G

POŻYCZKI pozabankowe,
kredyty, 693-957-884. I2465-G

USŁUGI księgowe KPIR, ry-
czałt, ZUS, płace, 605-248-272.
I2515-G

ODDAM za odstępnę dobrze
prosperujący bufet przyzakła-
dowy, 606-66-16-93.
I2554-G

BEZPŁATNE porady prawne-
każdy wtorek w Jeleniej Górze
po wcześniejszej rejestracji te-
lefonicznej 602-46-78-12, ul.
Teatralna 1 pok. 311.
I2572-G

POŻYCZKA pozabankowa do
25.000 złotych bez BIK I
KR.D. Na oświadczenie do 6.000
złotych. Akceptujemy różne for-
my dochodów. Również dla
osób z zajęciami komorniczymi.
Zadzwoń 531358181.
I1980-K

ZADZWOŃ 600400288. Tu
znajdziesz szybką pożyczkę
na jasnych zasadach. Provi-
dent Polska S.A. Koszt połą-
czenia wg taryfy operatora.
I2131-K

DOM KREDYTOWY INVEST
Zawsze 0 zł za pośrednictwo.
Negocjujemy najniższe raty.
Kredyty:
hipoteczne w programie MDM
konsolidacyjne do 200 tys.
Firmowe bez ZUS i US
Bez BIK, czyszczenie BIK.
ul. 1 Maja 65
JELEŃIA GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

PROFILE
70-92 mm

OKNA
DRZWI
PCV
DREWNO
ALUMINIUM
WITRYNY
PARAPETY
ROLETY
OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(koło Zajeźdźni MPK)
Telefon: (75) 7649-361;
(75) 7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY

www.jarexokna.pl

PROGRES

OKNA
DRZWI **FARBY**
Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

OKNA **DRZWI** **KMT**
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku "3950 zł"
Brama Roku "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
Hormann - Fan Jelenia Góra
e-mail: biuro@fan.jgora.pl Autoryzowany Partner Hormann Polska

Stolbud **okna&drzwi**
Koronea

TYLKO U NASI NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI
DOSTĘPNYCH OD ZARAZI ZAPRASZAMY!

Nowe kolekcje drzwi!

- PROMOCJE
- MONTAŻ
- TRANSPORT
- RATY
- GWARANCJA JAKOŚCI

Drzwi z ościeżnicami regulowanymi w 14 dni!

*szczegóły u sprzedawcy

NOWOŚĆ: Energooszczędne i ciepłe okna Veka

Jelenia Góra | Ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
Ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

oddłużenia • konsolidacje

KREDYT nowe banki

- tylko małe raty • na dowolny cel
- także z komornikiem • bez opłat wstępnych

WYSOKA PRZYZNAWALNOŚĆ WYJDŹ Z DŁUGÓW

Jelenia Góra: ul. Sudecka 18, tel. 75 617 10 55
czynne: pn.-pt. w godz. 9-17

... pół Dolnego Śląska
dowie się o Tobie

Reklama w:

„Nowinach Jeleniogórskich” i legnickim „Tygodniku Regionalnym Konkrety”

nowiny **Konkrety**
jeleniogórskie

TYGODNIK REGIONALNY

szczegóły 75 64 24 480, 75 75 247 81

JELENIA SALONOWY

Komendant Hufca ZHP Zgorzelec, hm **Jarosław Reut** wyruszył na podbój Bogatyni. Jak wiadomo, zgorzelecki hufiec borykał się z problemami, co skutkowało tym, że przez 4 lata zgorzelecka młodzież była podpięta pod hufiec bolesławiecki. Na szczęście dla harcerstwa (o ironio!) zbiornik wodny Witka przestał funkcjonować jako akwen rekreacyjny. Druh Reut, zamiłowany wodniak, stracił dostęp do miejsca, gdzie mógł realizować swe żeglarskie pasje. Oczywiście szybko znalazł alternatywę i rozkręcił w Zgorzelcu strzelectwo - ale nie oszukujmy się... By dać wreszcie upust swym społecznikowskim i wychowawczym pasjom, druh Reut reaktował w końcu zawieszony harcerstwo i przyjął obowiązki komendanta hufca. I całe szczęście, bo inaczej by się wszystko rozsypało. Aktualnie zamierza reaktować mocne niegdyś struktury bogatyńskie, z czego należy się tylko cieszyć. Pytanie tylko, co stanie się z szarymi mundurami, gdy Witka znowu wypelni się po brzegi? Gdy komendantowi wiatr znowu zaszumi w głowie...? (8)



Lekcja śpiewu pod okiem Anny Patrys została podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zlicytowana za niezłą kwotę 500 złotych. Wiemy, kto jest nabywcą: to burmistrz Piechowic, **Witold Rudolf**. Ten sam, który niedawno wręczył tytuł honorowego obywatela miasta Irenie Santor. Na tej pamiętnej sesji W. Rudolf wyznał, że kiedyś śpiewał w zespole ludowym, zaśpiewał nawet pani Irenie i gościom jedną z piosenek. Bądźmy szczerzy - nie wyszło mu najlepiej. A że okazji do spotkania z Ireną Santor pewnie będzie jeszcze kilka, nie dziwi nas, że chce podszkolić swoje umiejętności. Po lekcji z panią Anią pewnie wypadnie śpiewająco. (7)

Co łączy prezydenta Jeleniej Góry **Marcina Zawitę** i Inspekcję Transportu Drogowego? Od niedzieli dużo. Podczas finału WOŚP wódrarz miasta aktywnie brał udział w licytacji i wylicytował, za ponad 200 złotych, zestaw gadżetów ITD: maskotkę krokodylka, kamizelkę odbłaskową dla rowerzystów oraz płytę z kultowym filmem „Było sobie życie”. - Będę miał dla wnuczki - powiedział. I pomyśleć, że jeszcze niedawno zastanawiał się, co zrobić z przenośnym fotoradarem, którego dotąd używała Straż Miejska, ale po zmianie przepisów nie może tego robić. Prezydent mógłby przekazać to urządzenie ITD w ramach rewanżu, choć kierowcy pewnie bardziej ucieszyliby się, gdyby urządzenie trafiło na licytację podczas finału orkiestry. (7)



Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Zenon Bramowski**

Zajęcie: od lat 80. prowadzi zakład Ceramika ZEBRA w Bolesławcu.

1. Mieszkam tu, bo:

Od stanu wojennego mieszkam w Jeleniej Górze. Firmę prowadzę w Bolesławcu: tam bowiem znajduje się zagłębie ceramiczne. Kocham Jelenią Górę. Kocham to miejsce do życia. Miasto jest pięknie położone. Wszędzie jest blisko: do Pragi, Wiednia, Bratysławy, Budapesztu.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

W liceum w Bolesławcu miałem świetnego opiekuna koła architektury. To były piękne czasy, penetrowaliśmy miasto i okolice pod kątem architektury, zabytków. Do dziś kontempluję architekturę miejsc, w których przebywam.

3. Ten pierwszy raz:

W 1977 lub 1978 roku przeczytałem wywiad z Andrzejem Urbanowiczem. Byłem wówczas związany z Teatrem Laboratorium Grotowskiego. Wywiad na tyle mnie zaintrygował, że... pojechałem do Katowic do pracowni Urbanowiczów. Tam poznałem Urszulę Broll. Przyjaźń z nią zachowałem do dziś. Kiedy w moim życiu pojawiały się problemy, jechałem do Urszuli, do jej domu w Przesiecu, naładować się energetycznie. Gdyby nie to miejsce, kto wie, gdzie dziś byłbym.

4. Przebój życia:

The Rolling Stones. Parę koncertów zaliczyłem. Ich muzyki trzeba posłuchać na żywo. Płyty tego nie oddają.

5. Wkurza mnie:

Glupota. To, co ostatnio dzieje się na scenie politycznej, załamuje mnie, podcina mi skrzydła.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Bez przyjaciół. I bez podróży.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Wybrałbym się w podróż życia po Ameryce Południowej.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym:

Wraz z Władysławem Bartoszewskim odszedł ostatni autorytet.

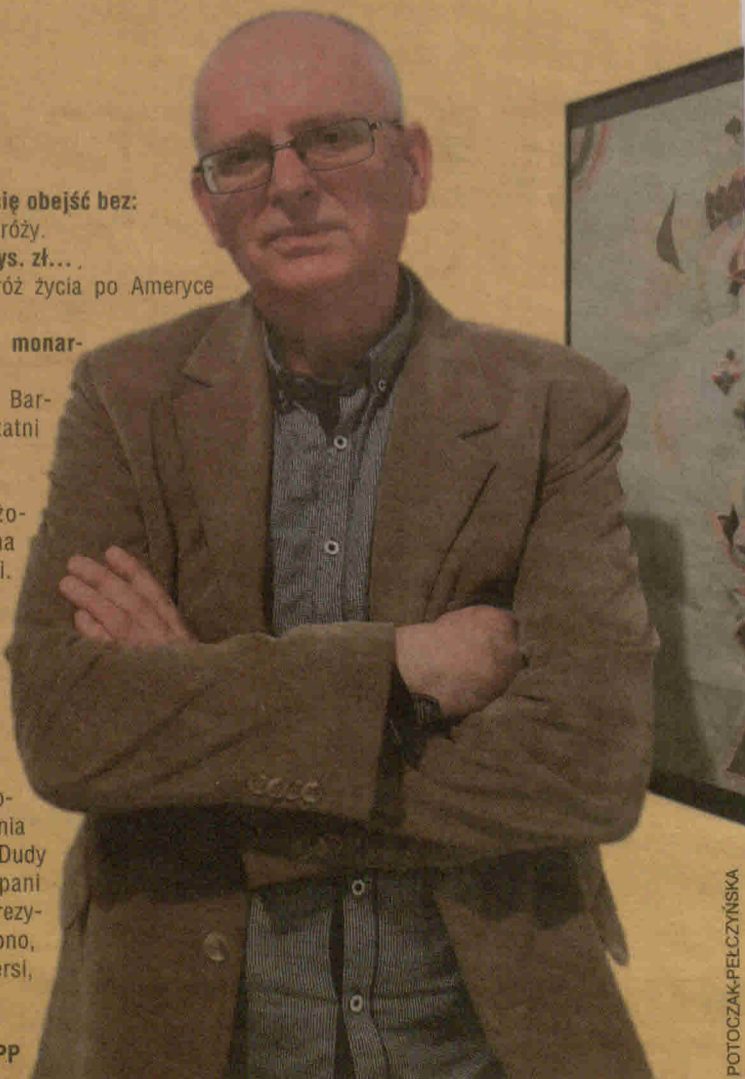
9. Za późno na:

Moja praca, zaangażowanie w nią, odbiło się na relacjach z moimi synami. Nie pamiętam, żebym brał intensywny udział w ich dorastaniu. Dziś staram się odbudowywać te więzi.

10. Ulubiona anegdota:

Przebój tego roku: uroczystości rocznicy Grudnia 70 z udziałem prezydenta Dudy w Szczecinie. I w tle pani z plakatem: Szanowny Prezydencie, „Błogosławione łono, które ciebie nosiło. I piersi, które ssalesz”.

MPP

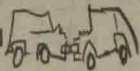


M. POTOCZAK-PELCZYŃSKA

Horoskop

BARAN

21 III - 20 IV



Tydzień nie będzie łatwy, ale uda Ci się ominąć wszystkie pułapki. Jasno i wyraźnie wyrażaj swoje myśli i nie podejmuj decyzji pod wpływem emocji.

BYK

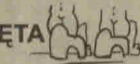
21 IV - 21 V



Ktoś liczy na Ciebie i Tobie wierzy, a Ty po kątach go obgadujesz. Zdobądź się na szczerą, wyczyść sytuację, a z pewnością dużo jeszcze uzyskasz.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI



Na początek weź pod lupę pracę - zafunduj sobie trochę wolnego, aby dobrze wszystko rozplanować. Ten tydzień musi Ci wystarczyć również na porządki w sprawach sercowych.

RAK

22 VI - 22 VII



Chyba niepotrzebnie stresujesz się noworocznymi postanowieniami. Zweryfikuj je, a przekonasz się, że los może być i dla Ciebie bardzo łaskawy.

LEW

23 VII - 22 VIII



Ktoś bardzo wyraźnie chce Ci narzucić swoją wolę. Bądź czujny, ostrożny i nie licz na uspienie przeciwnika. Koniecznie porozmawiaj ze Skorpionem.

PANNA

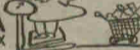
23 VIII - 22 IX



Nie obrażaj się na pracę, ona tak Cię lubi! Świadomie stąpasz po cienkim lodzie, więc może pomyśl z góry o zabezpieczeniu miękkiego lądowania.

WAGA

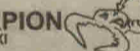
23 IX - 22 X



Nie rób żadnego pożytku z informacji, której na razie nie możesz sprawdzić. Cierpliwie poczekaj na okazję i wtedy sprytnie się odegraj.

SKORPION

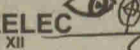
23 X - 22 XI



Ktoś czeka i ktoś kocha, a Ty cały czas wysyłasz sprzeczne sygnały. Ten tydzień będzie dobry na podjęcie decyzji nie tylko w sprawach sercowych. Nie przegap tego.

STRZELEC

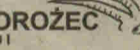
23 XI - 21 XII



Sprawy niezłatwione w starym roku wrócą do Ciebie właśnie teraz. To sygnał, że pora na zmianę organizacji i podjęcie konkretnych zobowiązań.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I



Jeśli czujesz, że coś Cię przerasta, to weź się ostro do pracy. Nie ustępuj. Zaprogramuj się na powodzenie, a przekonasz się, że jest w tym siła.

WODNIK

20 I - 20 II



Więcej asertywności i sprytu, bo... będziesz osaczany. Twoje wiadomości muszą być sprawdzone, a decyzje trafne, inaczej tydzień będzie należał do nieudanych.

RYBY

20 II - 20 III



Nie ograniczaj wydatków, ale je planuj. Ten tydzień będzie wymagał szczególnej dyscypliny, nie tylko finansowej. Bądź czujny i skrupulatny.

(ep)

www.jelcar.pl/uzywane


Salon Aut Używanych

• skup aut za gotówkę • wymiana • sprzedaż

BEZPŁATNA
wycena
przed
odkupem

Ponad 100 ofert do wyboru

BEZPŁATNE
wystawienie
pojazdu

 519-321-210
519-321-211

JELCAR

AUTOCENTRUM

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU

Autocentrum Jelcar | Jelenia Góra ul. Spółdzielcza 38

SERWIS AUT DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH

Przeglądy okresowe

Naprawy główne i bieżące
samochodów **wszystkich marek**



tel. 75 640 60 10

Jelenia Góra, ul. Spółdzielcza 38



AUTORYZOWANY SERWIS **IVECO**

JELCAR

AUTOCENTRUM

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU